Jasło

1944 – 1945

Dokumenty zagłady i powrotu do życia

Wybrał i opracował
Mieczysław Wieliczko

Jasło 2004

Przekład dokumentów:

Piotr Kołtunowski
Mieczysław Wieliczko

WPROWADZENIE

Oddajemy Czytelnikowi publikację szczególną – wybór dokumentów ilustrujących losy miasta i jego mieszkańców w ciągu niewiele ponad pół roku czasu II wojny światowej, okupacji niemieckiej i od niej uwolnienia za sprawą Armii Czerwonej i czechosłowackich artylerzystów w ofensywie styczniowej 1945 roku.

Jasło, niegdyś Królewskie Wolne Miasto położone nad brzegami Wisłoki, Jasiołki i Ropy, miasto świetnej przeszłości, dotknięte zostało kataklizmem wojny w latach 1914-1915, ale odbudowane i upiększone z perspektywą rozwoju zapoczątkowaną inwestycjami przemysłowymi po 1936 roku w ramach budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Miasto zdobyte 8 września 1939 r. przez żołnierzy Wehrmachtu i odtąd okupowane. Poddane represji: szczególnie nienawistnej formie niemieckich rządów administracyjnych i adaptowane w swym architektonicznym kształcie do strategicznych planów Wielkoniemieckiej Rzeszy... Tysiącletniej!

Miasto bohaterskich mieszkańców, którzy nie pogodzili się z utratą wolności i podjęli walkę od dzieci uczących się tajnie zakazanych treści z historii narodowej i ojczystego języka, poprzez młodzież w konspiracji formowanej przez różne orientacje polityczne, ale wszystkie przygotowujące ją do walki zbrojnej, po dorosłych, którzy na kolei, w rafinerii, w pobliskich kopalniach ropy i gazu, w urzędach, na poczcie i w szkołach – postawą oporu, udziałem w sprzysiężeniach tajnych, wreszcie w powszechnym ruchu solidarności narodowej, nieśli pomoc wysiedlonym wpierw z Zachodu, a w końcowych miesiącach okupacji także ze Wschodu.

Miasto, którego żydowskich współmieszkańców okupant pozbawił życia z niesłychanym okrucieństwem na Kirkucie przy ul. Floriańskiej, ale w znakomitej większości w obozie zagłady w Bełżcu. Tylko kilkanaście osób zdołali ocalić ich polscy sąsiedzi i przyjaciele, ale i oni ponieśli ofiarę życia za swoje ludzkie uczucia.

Wreszcie 60 lat temu, gdy z Górki klasztornej widać już było walczących 8-9 września 1944 r., gdy przez Zimną Wodę przetoczyła się frontowa nawałnica i zbliżała do skrajnych domów Warzyc i Roztok, a Szebnie, Sądkowa, Dobrucowa, Brzezówka, Wrocanka,

Tarnowiec i Glinik Polski znalazły się już po drugiej stronie frontu, wtedy na miasto i jego mieszkańców wydano wyroki zagłady... Ludzi wysiedlić i w możliwie dużej liczbie zesłać na roboty w obozach przyfrontowych nad Wisłoką lub deportować do Austrii i Niemiec, miasto ograbić, a następnie z niespotykaną premedytacją zniszczyć.

To czas dziś historyczny od 15 września 1944 r. do 15-16 stycznia 1945 r. Z tego więc czasu podajemy niemieckie dokumenty – świadectwa zbrodni wobec mieszkańców i miasta. Zajmują one dwie pierwsze części publikacji. Trzecią stanowią dokumenty ilustrujące przywracanie życia w mieście, swoiste świadectwo niezbywalnej siły ducha i woli mieszkańców. Pragniemy ich sylwetki – nazwiska – przypomnieć, przywrócić na społeczną pamięć, wszak to już 60 lat... Tak wielu odeszło. Już ci, którzy dzieckiem powracali z rodzicami na gruzy miasta i podejmowali naukę, coraz liczniej odchodzą... najmłodsi – najstarsi świadkowie.

Z ich poświęcenia i wielkiej pracy powstało nowe miasto – Jasło z tym samym królewskim herbem na pieczęci miejskiej. Ślady zniszczeń z największym trudem można jeszcze odnaleźć, jak postrzelane mury kilku kamienic, jak przepalone tynki nad oknami, gdy ogień popielił dorobek mieszkańców. Niewiele tych śladów. Dlatego konieczne i potrzebne jest świadectwo dokumentów. Wystarczy je przeczytać. Nie komentujemy treści, bo i po co? Podajemy tylko konieczne objaśnienia co do szczegółowej treści oraz ich proweniencji z odesłaniem od miejsc przechowywania w zbiorach archiwalnych.

Część I

Świadectwo zagłady

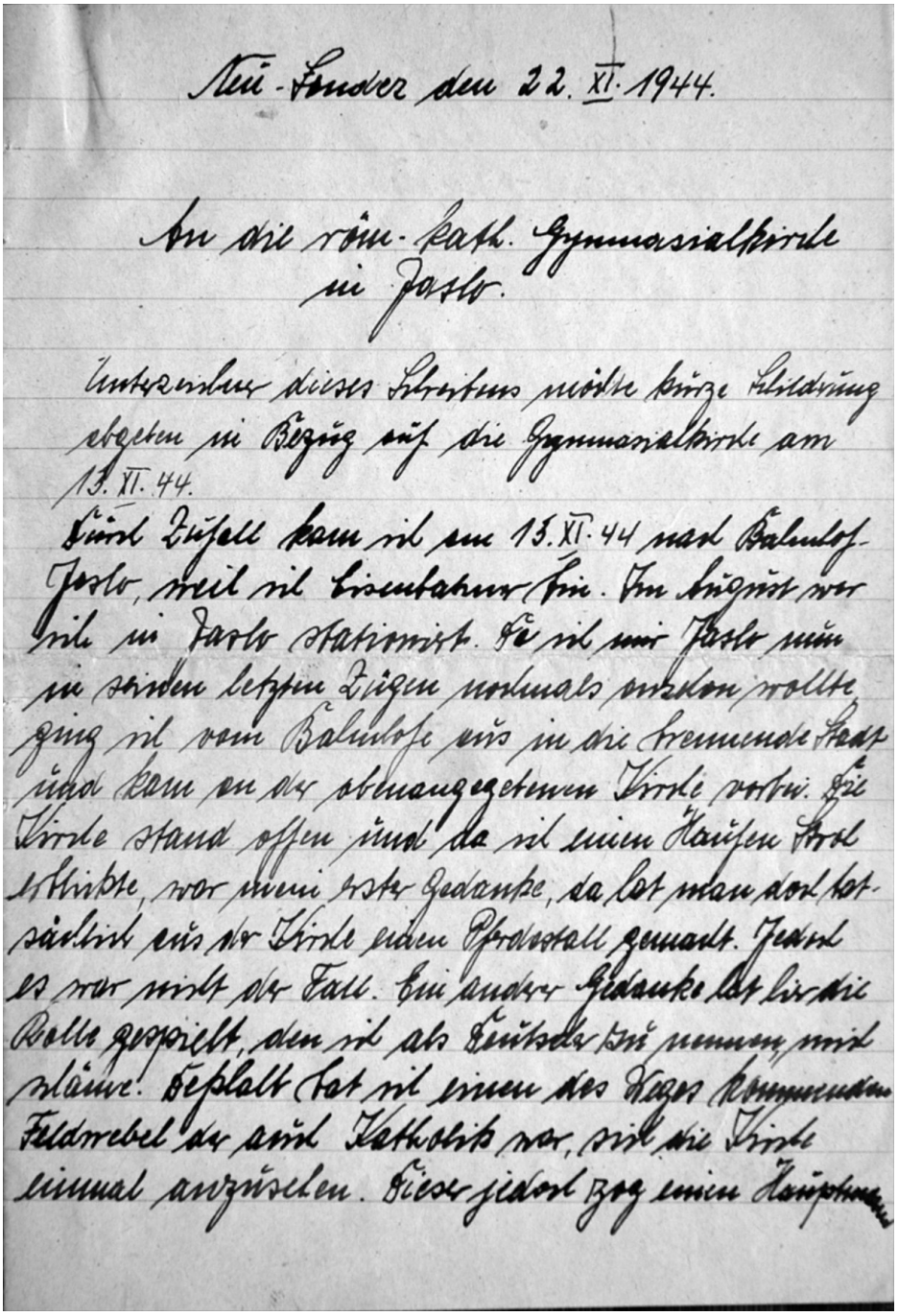

Neu-Sonder den 22. XI. 1944.

An die röm.-kath. Gymnasialkirche in Jaslo.

Unterzeichner dieses Schreibens möchte kurze Schilderung abgeben in Bezug auf die Gymnasialkirche am 13. XI. 44.

Durch Zufall kam ich am 13. XI. 44 nach Bahnhof Jaslo, weil ich Eisenbahner bin. Im August war ich in Jaslo stationiert. Da ich mir Jaslo nun in seinen letzten Zügen nochmals ansehen wollte, ging ich vom Bahnhofe aus in die brennende Stadt und kam an der obenangegebenen Kirche vorbei. Die Kirche stand offen und da ich einen Haufen Stroh erblickte, war mein erster Gedanke, da hat man doch tatsächlich aus der Kirche einen Pferdestall gemacht. Jedoch es war nicht der Fall. Ein anderer Gedanke hat hier die Rolle gespielt, den ich als Deutscher zu nennen, mich schäme. Deßhalb bat ich einen des Weges kommenden Feldwebel der auch Katholik war, sich die Kirche einmal anzusehen. Dieser jedoch zog einen Hauptmann

der ebenfalls, als wir im Begriffe waren die
Kirche zu verlassen, heran, als er mit seinem
Wagen vorbeikam. Dieser Hauptmann der über
den Zustand der Kirche sehr erbost war und über
die Täter Erkundigungen einzuholen sich bemühte,
war ebenfalls über den Zustand dieser kleinen
jedoch ehrwürdigen Kirche gerührt, weil es sich
für einen echten Deutschen nicht geziemt, einen
geweihten Raum so zu entwürdigen. Ich bat ihn
dann, wenigstens die Meßgewänder mit nach
rückwärts, die Front war im Augenblicke 4-6 km
von Jaslo entfernt, mitnehmen zu dürfen, um
diese kostbaren Gewänder doch zu erhalten, die noch
vorhanden waren. In der Sakristrei sogut wie in
der übrigen Kirche war alles durchsucht und lag
wild herum. Die weißen Hemden der Priester fehlten
gänzlich. Ich nahm an das die Priester der Kirche
wenn sie die weißen Sachen mitnahmen, erst recht
die Meßgewänder mitgenommen hätten. Deßhalb
besorgte ich mir einen Sack und nahm im Einver-
nehmen dieses Hauptmannes und Feldwebels die
Meßgewänder mit nach Neu-Sonder, wo ich im
Augenblicke stationiert bin. Ich habe mich zu

dieser Tat als Katholik verpflichtend gefüllt umsomehr, da ich selbst fünf Jahre Ministrant war und es mein sehnlichster Wunsch in den jungen Jahren war, Priester zu werden. Jedoch ich war Kriegsvollwaise und hatte keinen der mir das Studium bezahlen mochte. Heute bin ich Eisenbahnbeamter der deutschen Reichsbahn und als solcher war es mir vergönnt für die Gymnasialkirche in Jaslo, die wertvollen Gewänder zu retten, die sonst ebenfalls ein Raub der Flammen oder der Vernichtungswut minderwertiger Subjekte geworden wären.
Ich habe an die Kirche nun folgendes Ansinnen zu stellen in Jaslo. Sollte es der Fall sein, daß Jaslo wieder eine Gymnasialkirche sich leisten kann oder die Kirche, Gott möge sie erhalten, durch Zufall nicht abbrennt, möchte ich in jedem Jahre wenigstens eine hl. Messe gelesen für meine Verstorbenen Eltern und Anverwandten, als Seelenamt in der Kirche in Jaslo gespendet wissen.
Im übrigen wünsche ich den Katholiken von Jaslo, daß ihre schöne Kirche bald wieder Gott dem Herrn geweiht sein möge und der Ruf der Engel Wirklichkeit wird „Frieden auf Erden den Menschen

die eines guten Willens sind und

Hosanna in excelsis Deo

in Jaslo feierlich gesungen werden kann.

Heinrich Mäsel

Rangier-Aufseher

per Adresse:

Rektoratskirche

in Stommelerbusch

Post-Stommeln

Kreis Köln-Land (22)

Kaplica Gimnazjalna pw. św. Stanisława Bp
i św. Stanisława Kostki. Fot. przed spaleniem.

Do rzymsko-katolickiego Kościoła Gimnazjalnego w Jaśle

Niżej podpisany pragnie dokonać opisu sytuacji z 13 listopada 1944 r. w odniesieniu do kościoła Gimnazjalnego. Przypadkowo przyszedłem 13 listopada 44 r. na dworzec w Jaśle, ponieważ jestem pracownikiem kolei. W sierpniu stacjonowałem w Jaśle. Ponieważ chciałem obejrzeć Jasło jeszcze raz w jego ostatnich podrygach, poszedłem z dworca do palącego się miasta i przechodziłem obok wymienionego wyżej kościoła. Kościół był otwarty i ponieważ zauważyłem kupę słomy – zrobiono stajnię dla koni. Jednakże nie chodziło o to. Inna myśl grała tu doniosłą rolę – wstydziłem się, iż jestem Niemcem. Dlatego poprosiłem przechodzącego sierżanta, który też był katolikiem, aby obejrzał sobie jeszcze raz kościół. Gdy zamierzaliśmy opuścić kościół, sierżant zawołał jakiegoś kapitana przejeżdżającego swoim samochodem. Ów kapitan bardzo się oburzył, widząc stan tego małego jednakże godnego szacunku kościoła, ponieważ nie uchodzi prawdziwemu Niemcowi tak dalece pozbawić czci poświęconemu pomieszczeniu. Poprosiłem o pozwolenie o zabranie chociażby szat liturgicznych (front był oddalony wtedy 4-6 km od Jasła), aby zachować znajdujące się tam szaty. Zakrystia, tak jak zresztą pozostała część kościoła, były przeszukane, a wszystko leżało porozrzucane dookoła. Brakowało białych szat księży. Przypuszczałem, że księża pracujący w kościele, jeśli wzięli białe rzeczy, musieli też wziąć także szaty mszalne. Dlatego zdobyłem worek i zabrałem w porozumieniu z kapitanem i sierżantem szaty liturgiczne do Nowego Sącza, gdzie teraz stacjonuję. Jako katolik byłem zobowiązany do owego czynu, tym bardziej, że sam byłem przez 5 lat ministrantem, a moim gorącym życzeniem było w latach młodzieńczych zostać księdzem. Jednakże byłem sierotą wojennym i nie miałem kogoś, kto mógłby mi opłacić studia. Dzisiaj jestem pracownikiem kolei niemieckiej „Reichsbahn" i dane mi było uratować dla Kościoła Gimnazjalnego owe wartościowe szaty liturgiczne, które w przeciwnym razie padłyby łupem ognia lub na pastwę elementów żądnych niszczenia. Jeśli chodzi o kościół,

chciałbym, aby w przypadku, gdyby Jasło ponownie miało Kościół Gimnazjalny, niech Bóg go ocali od spalenia, w tym roku zamówić Mszę św. za moich zmarłych Rodziców i krewnych oraz uczestniczyć w niej. Poza tym życzę katolikom w Jaśle, aby swój piękny kościół poświęcili Bogu Ojcu i aby wołanie Anioła „Pokój ludziom dobrej woli na ziemi" oraz „Hosanna in exelsis Deo" mogło być w Jaśle uroczyście zaśpiewane.

Heinrich Müsch – kontroler manewrowy

Nowy Sącz, 22.XI.1944 r.

Treść tego dokumentu jest nad wyraz jednoznaczna i dodać trzeba informację o losach listu.

Nie wynika z jego treści, ale wiemy, że Heinrich Müsch zamieścił w tym worku: mszał gregoriański, bursę do chorego, ale bez naczynia na św. oleje, stuły: siedem białych, osiem fioletowych i jedną czerwoną, kompletne ornaty w kolorach: biały, zielony, fioletowy i czerwony, białą kapę, po trzy luźne manipularze do ornatów i bursy. Wszystko zostawił na plebanii kolegiaty św. Małgorzaty w Nowym Sączu 22 listopada 1944 r. Kiedy w 1948 r. zmarł tamtejszy proboszcz ks. infułat Mazur przeprowadzono inwentaryzację parafialnego dobra i na strychu natrafiono na worek z ornatami i dołączonym listem. Pismem z 16 lipca 1948 r. powiadomiono ks. prof. Aleksandra Gotfryda, rektora kościoła gimnazjalnego o tym osobliwym znalezisku... Ksiądz profesor, jak relacjonował, pojechał do Nowego Sącza i rozpoznał swoje szaty liturgiczne, które w większości uległy zniszczeniu. Były pochlapane ropą, która delikatne materiały oraz hafty doszczętnie strawiła. Kaplica gimnazjalna po spaleniu w końcu listopada 1944 r., została z ruin podniesiona jako pierwsza świątynia w Jaśle już we wrześniu 1945 r.

Ks. prof. Gotfryd był moim katechetą, ja zaś ostatnim rocznikiem w jasielskim Liceum, dla którego lekcje religii Ksiądz prowadził w klasie. Był to rok szkolny 1951/52. Potem naukę religii usunięto ze szkoły...

Po wielu latach, kiedy pracowałem już w Instytucie Historii UMCS w Lublinie, Ksiądz profesor zaprosił mnie w 1974 r. przy okazji pobytu na Święta Bożego Narodzenia, do swojego mieszkania

przy ul. Piotra Skargi i przekazał ten list z takimi mniej więcej słowami, „mam do pana zaufanie i wiem, że pan doceni wagę tego dokumentu. Ja się starzeję i chcę to przekazać". Podziękowałem za ten dar i natychmiast w obecności Księdza powziąłem myśl o przekazaniu dokumentu do zbiorów archiwalnych oraz wyjaśniłem procedurę. Mam poświadczenie z daty 6 stycznia 1975 r., że list ten oddałem do Archiwum Państwowego w Rzeszowie – Oddział w Jaśle. Został zapisany jako dokument nr 428 a. Warte uwagi są dalsze losy tego dokumentu.

W 1978 r. zwołano do Warszawy w dniach 25 czerwca do 1 lipca Kongres Międzynarodowej Komisji Historii Porównawczej Kościołów (Commission Internationale d'Histoire Ecclésiastique Comparée, C.I.H.E.C.), która istnieje od 1925 r. przy Międzynarodowym Komitecie Nauk Historycznych. Kongres obradował w czterech sekcjach, z których IV „Kościoły chrześcijańskie w Europie pod dominacją III Rzeszy w latach 1939-1945" obradowała w dniach 26, 27 i 29 i czerwca w salach Pałacu Kazimierzowskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Kongresy C.I.H.E.C. odbywają się co pięć lat w coraz to innym kraju, w Warszawie po raz pierwszy odkąd Komisja istnieje. Uczestniczyło 440 osób w tym 260 z zagranicy z 24 krajów: Francja 51 uczestników, Włochy 36, Hiszpania 33, RFN 29, Belgia 22, Wielka Brytania 14, USA 12, Holandia 11, NRD 9, Austria, Szwajcaria i Czechosłowacja po 5, Szwecja i Izrael, Kanada, Węgry i Stolica Apostolska po 4 osoby, ZSRR i Norwegia po 2, oraz po jednym uczestniku z Bułgarii, Danii, Portugalii i Jugosławii oraz 180 historyków polskich. Świadczy to o randze Kongresu, na którym wygłoszono 81 referatów, a obok tego w materiałach doręczonych uczestnikom opublikowano ponad 200 komunikatów naukowych.

W Sekcji IV, która nas interesuje wygłoszono 16 referatów i zgłoszono 71 komunikatów, które stanowiły całkiem dużą książkę. Przyjęto zasadę, że z każdego kraju objętego wojną i okupacją, prezentowano dwa referaty na jednej sesji, bowiem w wielu krajach są dwa główne wyznania, katolickie i reformowane, zaś w programie do referatów podane były numery komunikatów i następnie odbywała się dyskusja. Ostatniego dnia obrad Sekcja IV odbyła generalną debatę z udziałem ekspertów.

27 czerwca sesja poranna w Sekcji IV była przeznaczona na problematykę polską. Wygłoszono cztery referaty, to był wyjątek i swego rodzaju gest organizatorów pod adresem gospodarzy oraz 45 komunikatów, w tym dwa mojego autorstwa. Pierwszy komunikat to nr 59 w sekcyjnej kolejności pt. „Die Vernichtung der Kirchen in Jaslo im J. 1944" (s. 120-123 publikacji kongresowej), czyli „Zniszczenie kościołów w Jaśle w 1944 r.". Po krótkim wprowadzeniu dotyczącym losów Jasła w okupacji z informacją o wysiedleniu około 15 tys. mieszkańców (15 września 1944 r.), a następnie całkowitym zniszczeniu 704 domów i spaleniu 487 dalszych, a ocalało 39 domów na przedmieściach, zaś w centrum tylko 5, dalej podałem o spaleniu kościoła parafialnego zbudowanego około 1446 r. z cennymi malowidłami gotyckimi i renesansowym wyposażeniem, o wysadzeniu w powietrze dwóch kościołów klasztornych SS. Wizytek i OO. Franciszkanów i o spaleniu kościoła gimnazjalnego zbudowanego w 1893 r. z całym wyposażeniem o czym świadczy załączony dokument. I był to list H. Müscha. Bez komentarza, poza jednym zdaniem, że list trafił do adresata w 1948 r., a kościół był już odbudowany.

W tomie sprawozdawczym z Kongresu ogłoszonym wspólnym wysiłkiem Polskiej Akademii Nauk i Uniwersytetu w Lovain pt. Miscellanea Historiae Ecclesiasticae, IX Congrés de Varsovie 25 juin – 1er julliet 1978, Section IV. Les Églises Chrétiennes dans L'Europe dominée par le IIIe Reich, Bruxelles – Wrocław 1984, Komunikat nr 59 "Die Vernichtung der Kirchen in Jaslo im Jahre 1944" zajmuje s. 430-432.

W okoliczności 60-lecia od pamiętnych wydarzeń, wysiedlenia mieszkańców i zniszczenia miasta, publikujemy w druku dostępnym ogółowi dzisiejszych mieszkańców Jasła to wyjątkowe świadectwo. Niemiec i katolik oświadcza prawdę o okoliczności dokonanej zbrodni. Niemiec i katolik z narażeniem życia daje świadectwo o czynach swojego narodu. Niemiec i katolik czyni to z własnej woli i wyraża wiarę w to, że my Jaślanie ten Kościół i miasto dźwigniemy z ruin, ale i uczynimy to na chwałę Boga.

Kongres C.I.H.E.C. w Warszawie doczekał się wielu ocen, z których wybieram dwa fragmenty dotyczące Sekcji IV. Prof. Jerzy Kłoczowski przewodniczący komitetu organizacyjnego i polskiej Komisji w ramach C.I.H.E.C. stwierdził: „W sumie dyskusja w Sekcji

IV była bardzo owocna, otwarła nowe perspektywy badawcze. Wielu bardzo dobrych specjalistów od II wojny światowej podkreślało wartość przedstawia polskich spraw, które dla całości zagadnienia są wprost kluczowe, i które tu można było referować w dużym gronie wybitnych specjalistów europejskich, amerykańskich, a także izraelskich". Prof. Aleksander Gieysztor pierwszy wiceprzewodniczący Międzynarodowego Komitetu Nauk Historycznych dodał „...cechą swoistą tego spotkania jest dość znaczny udział – że tak powiem młodzieży naukowej – poczynając od młodych doktorów. Jeśli się przeczyta listę komunikatów naukowych, to w tych komunikatach na pewno góruje właśnie owa młodzież doktorska. I to jest dobrze, to są bowiem badania analityczne, które mogliśmy pokazać, gdy tymczasem starszym uczonym przypadły bardziej syntetyczne referaty. Ten liczny udział polskich historyków, bez narzucania obradom charakteru polonocentrycznego, pozwolił na wprowadzenie bardzo dużej sumy naszych doświadczeń na rynek międzynarodowy".

W takich okolicznościach sprawa zagłady Jasła została wprowadzona do świadomości naukowej świata historyków w 24 krajach, którzy uczestniczyli w warszawskim Kongresie. Niech ta informacja będzie dla mieszkańców dawnego Jasła swoistym zadośćuczynieniem za doznaną krzywdę, za zniszczenie bezpowrotne dorobku pokoleń Przodków, za łzy, cierpienia i upokorzenia, za nędzę tułaczki okupacyjnej, za trud odbudowy gniazda rodzinnego, gdy przyszło żyć i bytować przez lata w piwnicach, pośród zgliszcz i ruin, które otaczały od południowego-wschodu i południowego-zachodu pola minowe.

Obowiązkiem pamięci jest pokoleniowa trwałość zakorzeniona w świadomości indywidualnego bytu człowieka i społeczeństwa, pamięci o przeszłości, w której zbrodnia osiągnęła tak niewiarygodne wymiary, że była zniszczeniem dla samego zniszczenia.

Część II

Grabież

Wobec ponoszonych od początków 1943 r. klęsk i utraty inicjatywy strategicznej, naczelne władze III Rzeszy zaczęły podejmować decyzje co do traktowania terenów pozostających jeszcze pod okupacją. Z upływem czasu ukształtowały się one w kilku kierunkach, jak maksymalna grabież ziem okupowanych nie tylko przez rabunkową eksploatację surowców, dóbr produkcyjnych i niewolniczą pracę siły robotniczej. Obok tego wywóz mieszkańców bez względu na wiek na przymusowe roboty do Rzeszy, albo przymus ciężkich robót fortyfikacyjnych kobiet i mężczyzn, zwłaszcza od wiosny 1944 r. Specjalne dekrety Hitlera oraz dyrektywy wodza SS Himmlera i szefa Oberkommando der Wehrmacht feldmarsz. W. Keitla, oraz H. Göringa jako pełnomocnika Rzeszy w zakresie planu 4-letniego i innych osób spośród władz okupacyjnych, zmierzały przede wszystkim do rabunku wszelkich dóbr gospodarczych i kulturalnych, ich wywóz do Rzeszy przez specjalnie utworzone „oddziały ratownicze" (Bergungstruppe) oraz przekształcenie opuszczanych terenów w pozbawioną życia pustynię pełną ruin i grobów mieszkańców. Wehrmacht realizował politykę „spalonej ziemi" i jest ona udokumentowana w postaci meldunków z wykonanych zadań i sprawozdań z czynności w dziennikach wojennych (Kreigstagebuch) sporządzanych z niemiecką pedanterią.

Zbiór takich właśnie dokumentów dotyczących Jasła i najbliższej okolicy podajemy w tej części publikacji. Pochodzą one z zespołu Oberkommando der Wehrmacht (Naczelne Dowództwo) oznaczone jako T-77 oraz Oberkommando des Heeres (Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych), oznaczone jako T-78. Jest to fragment akt zdobytych przez armię amerykańską przewiezionych do Fortu Alexandria w Stanie Wirginia, gdzie zostały posegregowane i uporządkowane w zespoły. Następnie zostały opracowane, zewidencjonowane i zmikrofilmowane w zbiorach National Archives USA w Waszyngtonie. Z czasem Amerykanie akta zwrócili Niemcom i stanowią one obecnie trzon zbiorów Bundesarchiv w Koblencji. Natomiast mikrofilmy, które zaczęto nazywać „aleksandryjskimi"

zachowując nadane w USA oznaczenie i klasyfikację ujętą w 64 tomach tamtejszych inwentarzy, te mikrofilmy Amerykanie przekazywali odpłatnie do poszczególnych krajów ogarniętych w Europie dominacją III Rzeszy.

Kilka tysięcy rolek tych mikrofilmów pozyskano do Polski z początkiem lat 70-tych i podzielono według rzeczowej wartości pomiędzy archiwa centralne: Archiwum Akt Nowych, Archiwum PAN, Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, Zbiory Materiałów i Dokumentów Wojskowego Instytutu Historycznego oraz Centralne Archiwum KC PZPR. Akta z tego ostatniego Archiwum przejęło w latach 90-tych Archiwum Akt Nowych w Warszawie i utworzyło VI Oddział z tego zasobu. W 1975 r. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych wydała „Informator o mikrofilmach akt b. III Rzeszy znajdujących się w Polsce", co wcale nie oznaczało, że akta te są dostępne dla badaczy. Pomijając trudności warsztatowe (informator w języku angielskim, akta w niemieckim i do tego języku III Rzeszy), wprowadzanie tych informacji do obiegu naukowego mogło w dwuznacznym świetle określać oficjalną wykładnię historii II wojny przyjętą przez władze PRL, zwłaszcza w latach 70-tych gdy obowiązywała jej „partyzancka", dodajmy lewicowa wizja. Dopiero ostatnich dziesięć lat przyniosło zmianę dyspozycji. Umożliwiło to kwerendy i poszukiwania informacji o charakterze regionalnym; danych dotyczących wojennych dziejów Jasła i okolicy. Powróćmy jeszcze do kilku uwag ogólnych.

Operacje wyzwoleńcze Armii Czerwonej na Ukrainie w II połowie 1943 r. spowodowały, że od stycznia 1944 r. Niemcy rozpoczęli ewakuację w Dystrykcie Galicja, która w marcu przybrała już charakter gwałtowny. W tym okresie Wydział Administracji Wewnętrznej „rządu" Generalnego Gubernatorstwa opracował szczegółowy „plan ewakuacji", który zakładał jej trzy etapy: wstępny (dotyczył rodzin Niemców wszystkich kategorii), częściowy (wywóz wybranego mienia przedsiębiorstw i dużej ilości płodów rolnych), całkowity (wywóz wszystkich fabryk, urzędów, za wyjątkiem obiektów dla potrzeb Wehrmachtu) i 19 lipca 1944 r. gubernator Frank jako Komisarz Obrony Rzeszy powiadomił Himmlera o gotowości wykonania planu ewakuacji, już nie tylko Dystryktu Lublin, także wschodnie powiaty Dystryktu Radom i Kraków.

23 lipca Hitler wydał rozkaz regulujący wzajemne relacje administracji cywilnej w GG i Wehrmachtu na obszarze operacyjnym, sprowadzające się do tego, że Wehrmacht stawia żądania, które administracja musi traktować w pierwszej kolejności... Inaczej. Dowódca Grupy Armii, w interesującym nas przypadku dotyczącym Jasła i regionu to do 20 września 1944 r. GA „Północna Ukraina" przemianowana na GA „A" i dowodzona przez feldmarsz. Waltera Modela, a od 28 września gen. płk. Josefa Herpe – dowódca GA żądania kieruje do generalnego gubernatora. Dowódca Armii, w interesującym nas wypadku Jasła i regionu, to od równoleżnikowego rozgraniczenia w pasie: Skołoszyn – Trzcinica – Jasło – Roztoki, na północ 17 Armia, dowódca gen. F. Schulz, na południe od Jasła 1 Armia Pancerna dowódca gen. G. Henrici – dowódca Armii kieruje żądania do gubernatora dystryktu lub do starosty (Kreishauptmanna), w przypadku Jasła, dr. Waltera Gentza.

W myśl rozkazu Hitlera Wehrmacht upoważniony jest do przeprowadzania ewakuacji, unieruchomienia (to plan „L" – Lähnnungsaktion – paraliżowanie) i zniszczeń (to plan „R" – Räumung: całkowity wywóz dóbr i zniszczenie pozostałej substancji materialnej). Wehrmaht zobowiązany jest tylko do informowania o tym administracji cywilnej, zaś o podjętych działaniach drogą służbową do Ministerstwa Uzbrojenia (Gospodarki Wojennej) w Berlinie.

Dwa dni później po wspomnianym rozkazie, 25 lipca 1944 r. Hitler wydał dekret w sprawie wojny totalnej (Über den totalen Kriegseinsatz), w którym m. in. zobowiązał Göringa do „...dopasowania pod każdym względem życia publicznego do wymogów wprowadzonej wojny totalnej"! Dodajmy, że Göring już wcześniej podjął decyzję o utworzeniu 5 „oddziałów ratowniczych" (Bergungstruppe), z których nr 44 skierowany został bezpośrednio do Jasła z zadaniem ewakuacji gospodarki Zachodniego Zagłębia Naftowego, którego centrum było w Jaśle. W końcu sierpnia dyslokowany tu także został Oddział nr 36, wycofany już w Wschodniego Zagłębia Naftowego. W tym czasie pojawiły się także w Jaśle i okolicy dwa inne „Oddziały Ratownicze" pod dowództwem kapitanów Schleyera i Vogta. Nie udało się ustalić zakresu ich działalności.

Począwszy od 11 lipca 1944 r. opracowano szereg instrukcji, aż do 29 sierpnia kiedy wydano ostatnie szczegółowe wytyczne co do wywozu dóbr gospodarczych do Rzeszy. Były to decyzje rządu Rzeszy, OK Wehrmachtu, Reichsführera SS Himmlera i Göringa w których ustalono, że transporty ewakuacyjne organizują grupy armijne Gospodarki Polowej, niezależnie do czyjej dyspozycji w Rzeszy wywożone są te dobra. Ustalono podział dóbr na dwie grupy: dobra gospodarce oraz materiały pilnie potrzebne dla Wehrmachtu i gospodarki wojennej. W ślad za tym ustalono trzy stopnie pilności w zakresie kolejności wywozu tych dóbr.

Pierwszy stopień kolejności dla Wehrmachtu obejmował: materiały pędne, maszyny precyzyjne, złom metali nieżelaznych (kolorowych), narzędzia wszelkiego rodzaju i żywność do natychmiastowego spożycia. Drugi stopień obejmował: zboże i artykuły spożywcze, drewno, żelazo, szyny, maszyny i urządzenia nie wywiezione w pierwszej kolejności, chemikalia i meble. Natomiast w trzeciej kolejności ewakuacji zakładano wywóz wszelkich innych dóbr posiadających wartość użytkową lub materialną. Wszystkie inne dobra posiadające jakąkolwiek wartość, które nie zostały objęte ewakuacją, należało spalić lub w inny sposób zniszczyć.

Przeznaczyliśmy nieco uwagi sprawom ogólniejszym i trochę proceduralnym, ale jest to konieczne dla zrozumienia treści dokumentów, które zaraz powołamy. Ich język, wojskowy z natury, jest zarazem kłamliwy, bowiem pod różnymi eufemizmami kryje fakty określające rozmiary zbrodni wobec miasta, jego mieszkańców i ludności dalszych okolic Jasła, szczególnie na prawym brzegu Wisłoki. Do tego powrócimy, ale jeszcze konieczne dwa zdania z kręgu uwag ogólnych.

Całą akcją tej grabieży kierował Urząd Gospodarki Polowej Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych Wehrmachtu (Oberkommando des Heeres, Generalstab des Heeres, Generalquartiermeister – Feldwirtschaftsabteilung), który dla dowódców Oddziału d/s. Gospodarki Polowej Armii (Feldwirtschaftskommandoarmee) wydał 10 sierpnia 1944 r. instrukcję pt. Przydział służbowy (dok. 1) z uprawnieniami określonymi także w regulaminie Wehrmachtu (Heeresdienstvorschrift, s. 83, nr 30). Dołączono do tej instrukcji podobnego charakteru załączniki dla

Sztafety Żandarmerii Polowej Oddziału d/s. Gospodarki Polowej (dok. 2) i dla dowódcy Oddziału Ratowniczego (dok. 3)[1].

Dokument 1.

Główne Dowództwo Wehrmachtu Frankfurt n/Odrą, dnia 10.8.1944 r.
Urząd Gospodarki Polowej Z 1/II Tel.: Ffo 5101 App.637/508
As.: Fwi-N Nr.2633/44 tajne Przez: Ffo Westkreuz

P r z y d z i a ł s ł u ż b o w y
dla dowódcy Oddziału d/s Gospodarki Polowej
(Fwi – K)

I. Stosunek służbowy:

1.) Dowódca Oddziału d/s Gospodarki Polowej (Fwi – K) podlega wojskowo i w zakresie działania właściwemu dowództwu taktycznemu i terytorialnemu. W obrębie tego dowództwa podlega on Oficerowi d/s Gospodarki Polowej lub Wyższemu Oficerowi d/s Gospodarki Polowej.

2.) Dowódca Oddziału d/s Gospodarki Polowej spełnia funkcję i posiada uprawnienia dyscyplinarne należne dowódcy pułku w myśl § 16 kodeksu postępowania dyscyplinarnego Wehrmachtu. W przypadku braku oficera starszego stopniem w sztabie zastępuje go kapitan.

3.) Dowódcy Oddziału d/s Gospodarki Polowej podlegają:
Sztab Punktu Skupu
Sztab Rozpoznawczy
Sztafeta Żandarmerii Polowej
Sztafeta d/s Zbiórki i Transportu oraz
Oddział Ratowniczy

4.) Adiutant Oddziału d/s Gospodarki Polowej, dowódca Sztafety Rozpoznawczej, Sztafety Żandarmerii Polowej, Sztafety d/s Zbiórki i Transportu oraz Oddziału Ratowniczego zajmują pozycję służbową i posiadają uprawnienia dyscyplinarne w myśl § 14 kodeksu postępowania dyscyplinarnego Wehrmachtu; adiutant jednak - jedynie wobec niższego personelu wojskowego Sztabu Punktu Skupu, dowódca Oddziału Ratowniczego - jeśli to stanowisko obsadzone jest specjalnym dowódcą, wraz z ograniczeniami zawartymi w H.Dv. 83, cyfra 30.

[1] Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), Zespół T-77, r. 509, kl. 678322, 678324-326.

II. Zadania:
Według dyrektyw nadrzędnego urzędu. (por. akapit I/1):

1.) **Zabezpieczenie zapotrzebowania oddziałów w rejonie działania i na obszarach zajętych.**
2.) **Środki zaradcze w zakresie ewakuacji, ratownictwa, zabezpieczania i burzenia na obszarze gospodarczym.**
3.) **Przejmowanie oraz zabezpieczanie surowców i dóbr gospodarczych w rejonie operacyjnym i wsparcie przejmowania oraz transportu na obszarach zajętych.**
4.) **Przeprowadzanie całokształtu łączności meldunkowej.**

Z polecenia
Podpisał Tietze
Za zgodność
(podpis nieczyt.)
kapitan

Dokument 2.

Załącznik do OKW/Fwi./mt Z 1/II Nr.2633/44 tajne

P r z y d z i a ł s ł u ż b o w y
dla Sztafety Żandarmerii Polowej Oddziału d/s Gospodarki Polowej
(Fwi – K)

I. Pozycja służbowa:

1.) Sztafeta Żandarmerii Polowej jest przydzielona do Oddziału d/s Gospodarki Polowej. Posługuje się ona oznaką służbową Sztafety Żandarmerii Polowej wraz z numerem przydzielonym w rozkazie powołującym jej utworzenie i dodatkiem „przy Oddziale d/s Gospodarki Polowej" nr.....”

2.) Sztafeta Żandarmerii d/s Gospodarki Polowej podlega bezpośrednio dowódcy Oddziału d/s Gospodarki Polowej. Jej dowódca zajmuje jako dowódca żandarmerii polowej stanowisko służbowe i posiada uprawnienia dyscyplinarne w myśl § 14 kodeksu postępowania dyscyplinarnego Wehrmachtu. Jest on jednocześnie referentem w Sztabie Punktu Skupu Oddziału d/s Gospodarki Polowej (Fwi-K)

II. Zadania:

1.) Ochrona i zabezpieczanie fabryk, zakładów rzemieślniczych, magazynów surowców, towarów itp.

2.) Poszukiwanie ukrytych lub skradzionych dóbr gospodarczych przez rewizje w pomieszczeniach, przesłuchania i ujęcie podejrzanych.

3.) Wypełnianie innych zadań na rozkaz dowódcy Oddziału d/s Gospodarki Polowej lub na rozkaz dowódcy Sztafety po uprzedniej zgodzie dowódcy Oddziału d/s Gospodarki Polowej. W razie powstania bezpośredniego niebezpieczeństwa dowódca Sztafety ma prawo na własną odpowiedzialność rozkazać przeprowadzenie akcji. Należy zameldować o tym dowódcy Oddziału d/s Gospodarki Polowej.

4.) Kształcenie specjalistów.

III. Uwagi różne:

1.) Ważne ustalenia H.Dv. 275 – przepis dot. żandarmerii polowej – ma pełne zastosowanie w odniesieniu do Sztafety Żandarmerii Polowej.

2.) Właściwym oddziałem zastępczym dla żandarmów polowych jest I Zastępczy Pułk Żandarmerii Polowej.

Wszystkie dodatkowe żądania oficerów żandarmerii polowej i żandarmów polowych należy kierować drogą służbową do dowódcy żandarmerii polowej przy Głównym Dowództwie Wehrmachtu (OKW) lub wyższych oficerów żandarmerii polowej (oficerowie sztabowi żandarmerii polowej) przy dowódcy terytorialnym.

Podpisał Tietze
Za zgodność
(nieczyt.)
kapitan

Dokument 3.

Załącznik 2 do OKW/Fwi Amt Z 1/II Nr. 2633/44 tajne z dn. 10.8.1944.

Tajne
P r z y d z i a ł s ł u ż b o w y
dla dowódcy Oddziału Ratowniczego

I. Pozycja służbowa:

1) Dowódca oddziału Ratowniczego podlega, o ile rozkazem nie ustalono inaczej:

a) w przypadku przynależności do Oddziału d/s Gospodarki Polowej - dowódcy Oddziału d/s Gospodarki Polowej,

b) w przypadku samodzielnej akcji Oddziału Ratowniczego - właściwemu taktycznemu i terytorialnemu dowództwu. W obrębie tego dowództwa podlega on Oficerowi d/s Gospodarki Polowej lub Wyższemu Oficerowi d/s Gospodarki Polowej.

2) Dowódca Oddziału Ratowniczego zajmuje służbową pozycję i posiada władzę dyscyplinarną w myśl § 14 kodeksu postępowania dyscyplinarnego Wehrmachtu, w przypadku obsadzenia stanowiska oficerem d/s specjalnych – z ograniczeniami określonymi w HDV 83, cyfra 30.

II. Zadania:

Według dyrektyw nadrzędnego urzędu (por. poprzedni akapit I):

1) Poszukiwanie maszyn i środków produkcji.

2) Zabezpieczenie zakładów i urządzeń ważnych ze względów wojennych w rejonie operacji przeciwko szkodliwym działaniom wszelkiego typu aż do ewakuacji lub uruchomienia.

3) Tworzenie zakładów dla kwater i warsztatów dla oddziałów w rejonie operacji.

4) Rozpoznanie, zabezpieczanie i rekwizycja, w danych przypadkach zakup i opłata maszyn i środków produkcji w poszczególnych rejonach działania.

5) Współdziałanie przy przygotowaniu i przeprowadzaniu poluźniania, ewakuacji, unieruchomiania lub niszczenia ważnych ze względu na wojnę urządzeń (szczególnie maszyn) i zapasów w rejonie działania.

6) Sporządzanie raportu o akcji i działaniach Oddziału Ratowniczego.

Podpisał Tietze
Za zgodność
kapitan

Tak została organizacyjnie przygotowana taktyka „spalonej ziemi", która dosięgła Jasło i okolicę, gdy dowódca 545 Dywizji Grenadierów wydał rozkaz o wysiedleniu mieszkańców w dniu 15

września 1944 r. do godz. 18.00 (dok. 4)[2]. Wydarzenia te zachowane w żywej pamięci świadków zostały utrwalone w dokumentach zaraz po uwolnieniu spod niemieckiej okupacji. Po utworzeniu Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich „Tarnów – Rzeszów" z początkową siedzibą w Tarnowie, sędzia Bronisław Maciołowski dokonał oględzin zniszczonego miasta na wiosnę 1945 r. oraz miejsc martyrologii mieszkańców powiatu i sporządził wstępną dokumentację z relacjami świadków[3].

Dokument 4.

Jaslo, den 13, September 1944

ANORDNUNG

Zur eingenen Sicherung der Bevölkerung befehle ich hiermit die sofortige Evakuierung der Stadt JASLO. Bis FREITAG den 15. 9. 1944 18.00 Uhr muss der letzte Zivilst Jaslo verlassen haben. Der Bevölkerung ist es gestattet ihre Habe mitzunehmen. Die Bevölkerung begibt sich in den Raum Biecz-Gorlice, wo sie in den Gemeinden untergebracht wird.

Der Kommandeur der Deutschen Truppen

Im Interesse der Bevölkerung der Stadt JASLO empfehle ich hiermit dringend, dem Befehle der Wehrmacht ohne Zögern ausnahmslos Folge zu leisten.

Der Kreishauptmann in Jaslo
gez. Dr. GENTZ

---

[2] H. Gawacki: Zniszczenie Jasła w 1944 roku, W: Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, t. VIII, Warszawa 1956, s. 105-114, po s. 112 na wkładce fot., w tym Zarządzenie o ewakuacji w formie fotokopii oryginalnego ogłoszenia i ten tekst powołujemy.

[3] Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie (nazwa obecna), Archiwum, Zespół akt 989/OT, 105z/A, 258/pr., ostatnie relacje są z daty 9 października 1945 r.

Jasło, dnia 13 września 1944.

ZARZĄDZENIE

Celem zabezpieczenia ludności cywilnej rozkazuję natychmiastową ewakuację miasta JASŁA.

Do PIĄTKU dnia 15 września 1944 r. godzina 18 musi ostatnia osoba cywilna opuścić miasto.

Ludności dozwolonym jest zabranie swego mienia.

Ludność udaje się w okolice Biecza-Gorlic, gdzie wposzczególnych gminach będzie pomieszczona.

Komendant Wojsk Niemieckich

W interesie ludności miasta Jasła polecam natychmiast bez ociągania zastosować się do rozkazu władz wojskowych.

Der Kreishauptmann in Jaslo

podp. Dr. GENTZ

W sprawie wysiedlenia mieszkańców i zniszczenia miasta śledztwo prowadził sędzia Henryk Gawacki i podobnie zebrał relacje świadków, publikując także fragmenty ich zeznań. Odmienny charakter posiadają wspomnienia „wywołane" przez konkurs w 1977 r., dopiero po latach opublikowane[4]. Podobnie, w wielu wypadkach dopełnionych „wiedzą książkową" 31 wspomnień, dołączył do

[4] Wspomnienia o Jaśle 1939-1960 oraz Jasło – wykaz ulic, domów i ich właścicieli wg stanu na 30.9.1939 roku, oprac. Felicja Jałosińska, Jasło 2000. Konkurs ogłosiły wspólnie: Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich – Delegatura w Jaśle, redakcje: „Nowin" w Rzeszowie, „Podkarpacie" w Krośnie, Polskiego Radia w Rzeszowie, Urząd Miasta w Jaśle oraz Stowarzyszenie Miłośników Jasła i Regionu Jasielskiego. Wybrano do publikacji, Władysława Mendysa: Wspomnienia o Jaśle w dniach zagłady i przywracania do życia, s. 7-38, do których staraniem F. Jałosińskiej dołączono Aneks, s. 39-74 z archiwalnymi dokumentami z lat 1945-1946 ze spuścizny po Tadeuszu Garbaciku, który od 18 lutego 1945 r. wchodził w skład Miejskiego Komitetu Odbudowy Miasta, a potem od 15 maja 1945 r. także Powiatowego Komitetu Odbudowy, reprezentując sprawy miasta. Krótki tekst Mariana Biernackiego: Moje wspomnienia o Jaśle, s. 75-85 oraz studium Jana Soboty: Jasło w latach okupacji niemieckiej, s. 88-133.

niezwykłej doniosłości dokumentacji w ilości 224 fotografii zniszczonego miasta Zdzisław Świstak i wydał ostatnio własnym nakładem[5].

Powróćmy do wydarzeń poprzedzających 15 września 1944 r., bowiem w ich nurcie dopatrywać się trzeba przesłanek do działań okupanta określonych uprzednio wspomnianymi dyrektywami, rozkazami i instrukcjami.

Do paradoksów w HISTORII trzeba zaliczyć fakt, że pierwsze bomby, które zrzuciły sowieckie samoloty na miasto w nocy 12 na 13 lipca 1944 r., oznaczały zapowiedź uwolnienia spod okupacji niemieckiej. Śmierć kilku mieszkańców i pierwsze zniszczenia przyjęte więc zostały z mieszanymi uczuciami... Dopiero po latach, gdy powstały opracowania wojennej historii frontu wschodniego, dało się skojarzyć fakty i daty: to był początek „Operacji lwowsko-sandomierskiej" I Frontu Ukraińskiego Armii Czerwonej, a bomby zrzucone na Jasło, zdawały się określać rubież do osiągnięcia w tej ofensywie przez wojska radzieckie (?). Operacja w początkowej fazie nie nabrała tempa, bowiem natarcie wymagało zdobywania w krwawych bojach podejścia do Tarnopola i Lwowa. Dopiero mobilizacja Lwowskiego Okręgu Armii Krajowej w ramach planu „Burza" i współdziałanie z czołówkami Armii Czerwonej w istotny sposób przyczyniły się do uzyskania inicjatywy operacyjnej, a szczególnie taktycznej w sprawnych manewrach obejścia przygotowanych przez Wehrmacht (niewolniczą pracę tysięcy ludzi zwożonych nawet spod Jasła!) rubieży obrony na linii Sanu. To już Podokręg Rzeszowski Armii Krajowej poderwany w mobilizacji 24 lipca 1944 r., wystawił nie tylko zgrupowania partyzanckie do walki w ramach planu „Burza", ale dysponując rozpoznaniem

[5] Z. Świstak: Wysiedlenie i zniszczenie Jasła w czasie II wojny światowej, Jasło 2004. Autor z podziwu godną pracowitością i konsekwencją wzbogacił bibliografię Jasła od 1971 r. o 27 druków zawartych (wykaz, s. 249-250), zaś ta publikacja odbiega charakterem, bowiem ukazuje się w rocznicę 60-tą faktów ujętych tytułem. Wspomniany zbiór fotografii, dopełnia 8 akwareli Stanisława Witowskiego i 5 drzeworytów Stanisława Witowskiego-Iskrzyniaka, będących dziełami sztuki inspirowanymi dramatem osobistego losu. Trzeba dodać, że fotografie nr 237-250, s. 157-164 dokumentują pracę mieszkańców przy odgruzowaniu ulic i gmachów użyteczności publicznej na początku odbudowy miasta.

wywiadowczym, dostarczył czołówkom wojsk I FU nie tylko ważnych informacji, np. o poligonach w widłach Wisłoki – Wisły i Sanu (instalacje do prób z broniami V), ale żołnierze Mieleckiego Inspektoratu AK opanowali rejon Blizny i przekazali Rosjanom. Natomiast Inspektorat Rzeszowski AK podjął skuteczną walkę o Rzeszów i przy niewielkim wsparciu Armii Czerwonej oswobodził miasto 3 sierpnia 1944 r.

Tej samej nocy 2 na 3 sierpnia Jasło przeżyło wyjątkowo uciążliwe bombardowanie: pierwsze samoloty PO 2, nazwane potem „kukuruźnikami" pojawiły się w księżycowej poświacie zaraz po 22-giej i początkowo „w ciemno" zrzuciły pierwsze bomby w okolicy stacji kolejowej. Odezwały się niemieckie stanowiska obrony plotniczej z okolicy rafinerii w Niegłowicach i Górki klasztornej, ostrzeliwując z ciężkich karabinów maszynowych świetlnymi pociskami coraz to inne sektory „nieba" z których dobiegał charakterystyczny głos silnika. Po północy „kukuruźniki" zrzuciły na spadochronach pierwsze race świetlne i nadlatywały na wygaszonych silnikach wyrzucając pojedyncze bomby. Panika wśród Niemców była tak duża, że wysadzono most nad Jasiołką na linii do Rzeszowa wraz z rurociągiem gazowym podwieszonym pod przęsłami. Słup ognia z palącego się gazu oświetlił całą wschodnią część miasta i wtedy celna bomba „uciszyła" stanowisko ckm na Górce klasztornej. Łuna pożarów na wschodzie horyzontu świadczyła, że bomby dosięgły też szybów w kopalniach na terenie Hankówki – Gliniczka i Sobniowa. Dopiero tuż przed świtem uciszyło się i ludzie zaczęli wychodzić z ukrycia, a w ciągu dnia oglądać zniszczenia oraz dowiadywać się o ofiarach...

Co najmniej siedem bomb upadło w okolicy stacji kolejowej, ale ani jedna na torowiska, kilka nie wybuchło. Sensację budził parowóz „rozkraczony" na rozjeździe zwrotnicy przy wyjeździe w stronę Stróż, co zablokowało wyjazd ze stacji na zachód... To kolejarze z obsługi bloku i parowozowni, ale Bahnschutze wspólnie z Gestapo szukali sprawców wśród Niemców, którzy zbiegli się na dworcu by uciekać z miasta! W mieście bomby upadły w okolicach domów, w ogrodach i na ulicach i tylko ogromna liczba okien została rozbita. Odtąd naloty pojedynczych samolotów pojawiły się jeszcze kilkakrotnie w nocy, zaś 20 sierpnia nawet w dzień.

Wspomnieliśmy o tych wydarzeniach nieco szerzej, bowiem utrata przez Niemców możliwości korzystania z linii kolejowej od Rzeszowa, spowodowała szybkie wycofanie jednostek Armii „Północna Ukraina", przy czym zniszczono budynki stacji w Wiśniowej, Frysztaku i Moderówce (obecnie Szebnie). Jednostki te przemieszczały się na zachód „podkarpacką rynną komunikacyjną" od Chyrowa – Sambora i Przemyśla na Sanok – Krosno – Jasło, kiedy równocześnie przez Pogórze Karpackie rozwijały się w bojach pościgowych jednostki I FU. Z części lewego skrzydła tych wojsk 5 sierpnia utworzony został IV Front Ukraiński pod dowództwem gen. armii I. Pietrowa (szef sztabu gen. lejtn. F. Korżeniewicz) w składzie 1 Armii Gwardii (gen. A. Greczko), i 18 Armia. Natomiast lewoskrzydłową I Frontu Ukraińskiego została 38 Armia (gen. K. Moskalenko). Wojska tych obydwu frontów wykonały zwrot zaczepny w kierunku płdn.-zach. na zakręt biegu Wisły i ujścia Sanu, by z rejonu Baranowa rozbudować przyczółek na lewym brzegu Wisły, aż na głębokość 50 km, oraz w kierunku płdn.-wsch.

W wyniku tego manewru czołowe elementy wojsk IV FU przybrały kierunek na Olszanicę – Lesko – Sanok, przeszły do natarcia 5-6 sierpnia i związały walką 1 i 8 Dyw. Panc. Wehrmachtu oraz 96 i 108 DP. Po opanowaniu tej rubieży, wojska sowieckie przeszły do obrony. Podobnie 38 Armia obsadziła na Pogórzu Pasmo Suchej Góry, mając wgląd strategiczny w obszar Dołów Jasielsko-Sanockich, od Beska – Rymanowa na wschodzie po Kotlinę Jasielską i podobnie przeszła do obrony w ostatnich dniach sierpnia 1944 r.

Nieoczekiwanie sytuacja ogólna uległa zasadniczej zmianie, bowiem 29 sierpnia wybuchło na Słowacji antyniemieckie powstanie. 31 sierpnia rząd czechosłowacki na emigracji zwrócił się do ZSRR o pomoc wojskową. Już 2 września marsz. I. Koniew dwódca I FU przedłożył Naczelnemu Dowództwu wstępny projekt operacji zaczepnej, którą po uwzględnieniu dyrektywy Sztabu Generalnego nazwano „Operacją dukielsko-preszowską" i przystąpiono do przygotowania wojsk. Równocześnie IV FU przegrupowywał wojska do „Operacji Wschodnio-Karpackiej" (Użgorodzkiej) i 8 września rozpoczął zwiad bojem na odcinku 1 Armii Gwardii w rejonie Sanoka.

4 września w lasach koło Odrzykonia koncentrowała się część Czechosłowackiego Korpusu Armijnego przewidywanego jako wojska II rzutu przyszłej operacji. Podobnie, w Wiśniowej, w majątku

Mycielskich zajmował taka pozycję 1 Korpusu Kawalerii gen. Baranowa mając do dyspozycji stodoły pełne siana, w spichlerzach ziarno, w oborach bydło, w stajniach konie – wszystko to własność obszarnika zdobyta przez rewolucyjną armię!

Operację dukielsko-preszowską miała wykonać 38 Armia I FU i przynajmniej z dwóch względów zajmuje ona miejsce nie tylko w walkach II wojny na ziemiach polskich. W ciągu całej „wojny ojczyźnianej" w latach 1941-1945 Armia Czerwona nie wykonywała operacji zaczepnej siłami jednej Armii... Drugie to frontalne natarcie na przełęcz górską po osi jednej, jedynej drogi z Krosna na południe do Dukli – Barwinka-Vyžnego Komárnika. Dodajmy, że droga „przecinała" trzy pasma poprzecznych wzgórz... W konsekwencji była to największa bitwa wojsk regularnych w czasie II wojny na ziemiach polskich z hekatombą ofiar 96 tysięcy poległych i zaginionych żołnierzy Armii Czerwonej i Korpusu Czechosłowackiego.

Operacja rozpoczęła się 8 września 1944 r. o 8.45 przez artyleryjskie przygotowanie natarcia wykonywane obok artylerii armijnej (1517 dział i moździerzy) przez 17 dywizję artylerii przełamania złożonej z dwóch brygad wyrzutni rakietowych „M-31" i dwóch pułków wyrzutni typu „M-13". To słynne „katiusze". Wszystkim przydzielono po 2,8 jednostek ognia na 125 minut strzelania. Dodajmy, że jednostka ognia w Armii Czerwonej na prowadzenie artyleryjskiego przygotowania natarcia wynosiła 60 pocisków na jeden egzemplarz broni. Daje to wyobrażenie jaką siłę niszczącą miał „wał ogniowy" przynoszony co 100 metrów na głębokość 1,5 kilometra niemieckiej pozycji rozbudowanej w oparciu o wzgórze (cota 325,0 m. n.p.m) w Potoku. Kierunek Potoku – Jaszczwi, to była oś przełamania tej pozycji przez wojska 38 Armii. Od tej osi prawoskrzydłową pozycję zajmował 52 Korpus gen. S. Buszewa i otrzymał zadanie przełamania w pasie natarcia ograniczonym z prawej strony rubieżą wsi Niepla, a ogólnym kierunkiem natarcia na Jasło. Bataliony 305 DP płk. A. Wasiliewa sforsowały Wisłok, wdarły się do Niepli, osiągnęły wschodni skraj Moderówki i rozwinęły się wśród rozproszonej zabudowy Bierówki, na Szebnie i wśród zabudowy Zimnej Wody.

Zwiad wsparty czołgami dotarł do wschodnich domów Warzyc, wzdłuż drogi prowadzącej od szosy Jasło – Krosno do Lubli, co spowodowało, że w raporcie boju 8 września nawet podano, że

Warzyce zostały opanowane. W rzeczywistości natarcie utknęło do wieczora wśród zabudowy Zimnej Wody. Skracając wywód, dodajmy, że zdobyta tu rubież została przez Armię Czerwoną rozbudowana jako przedni skraj pozycji, bowiem na tym odcinku przeszła do obrony, aż do ofensywy styczniowej 1945 r. Zajęte wzgórza dawały wgląd ogniowy na Kotlinę Jasielską i skraj miasta od strony północno-wschodniej.

Dla wzmocnienia lewego skrzydła natarcia gen. Moskalenko wprowadził 340 DP gen. F. Parchomienki z zadaniem pogłębienia wyłomu. Sforsowana została Jasiołka, zajęta Brzezówka i zdobyte wzgórze 344 m. n.p.m. górujące nad Potakówką. Współdziałała tu 138 DP ze 101 Korpusu gen. A. Bondariewa. O szybkości natarcia na tym odcinku niech świadczy fakt, że do godz. 12 opanowane zostały Jedlicze przez 70 DP Gw., która do wieczora zajęła rubież w Długiem u podnóża wzgórza 384 n.p.m. Wojska te następnie wdarły się do Zręcina, przełamały z marszu niemiecką obronę Chorkówki i zajęły sąsiednią Machnówkę.

Jedynie wojska 67 Korpusu gen. I. Szmygo nie zanotowały większych sukcesów, bowiem 241 DP zajęła Białobrzegi, 121 DP niewiele przesunęła się po wschodniej stronie Krosna, przygotowanego przez Niemców do obrony okrężnej. W centrum natarcia Korpusu utknęła 140 DP, której zadaniem właśnie było zdobycie Krosna.

Dowództwo niemieckie trafnie oceniło wynikające z tych działań zagrożenie przebicia się Armii Czerwonej przez Przełęcz Dukielską na południe Karpat i rozeznało determinanty dalszego natarcia 38 Armii. Skierowano więc natychmiast 75 DP Wehrmachtu z rejonu Jasła na południe, za pasmo wzgórz osłaniających Kobylany – Łęki Dukielskie – Wietrzno. W ten rejon dyslokowano także 1 D Panc. „Herman Göring" i to rozpoczęło „budowę" drugiej pozycji niemieckiej obrony. A obok tego do rejonu Żmigrodu Nowego przydzielono 8 D Panc., przerzucono ze Słowacji 24 D Panc. i 1 Dyw. Narciarską. Było to nie tylko wzmocnienie odcinka frontu, ale dawało ilościową i techniczną (broń pancerna) przewagę nad wojskami 38 Armii.

Co prawda od 9.35 w dniu 9 września gen. Moskalenko wprowadził do walki drugi rzut swoich wojsk, a to 1 Korpus Kawalerii, 25 Korpus Panc. i 1 Czechosłowacki Korpus Armijny, ale

równocześnie nastąpiło gwałtowne załamanie pogody. Silne deszcze, mgła, niski pułap chmur wykluczyły wsparcie lotnictwa. Wezbrały strumienie, drogi dofrontowe rozmiękły utrudniając przesunięcie na pozycje wojsk drugiego rzutu, zwłaszcza czołgów. W następnych dniach uniemożliwiło to nawet 1 Korpusowi Kawalerii wykonującemu głęboki manewr przedarcia się na tyły niemieckiej obrony, zabranie organicznej artylerii i taborów, kiedy w nocy 11 na 12 września przebijał się ku Hucie Polańskiej – Ciechanii.

Od 9 września walki nabrały charakteru przewlekłego, zaś Niemcy przeszli do falowych kontrataków siłami dwóch dywizji pancernych i dwóch dywizji piechoty na skrzydło wojsk 38 Armii. W dniu następnym na wsparcie 52 Korpusu doszła 37 Brygada artylerii lekkiej i pułk czołgów, bowiem na linii Tarnowiec – Umieszcz – Łajsce rozgorzały gwałtowne walki. Jeszcze 15 września Niemcy próbowali odbić Tarnowiec.

Od 11 września, po zdobyciu Krosna, ciężar walki przeniósł się w całości na kierunek południowy, gdzie najbliższym celem była droga Nowy Żmigród – Dukla.

W tych okolicznościach ukształtowała się linia frontu na obszarze pow. jasielskiego. Licząc od północy była to pozycja wojsk sowieckich od Kamienicy Górnej przez Gogolów, skrajem Sowiny – Lublicy – Sieklówki – poprzez las do skraju Warzyc i do Zimnej Wody już nadmienionej, a dalej skrajem zabudowy Sądkowej po Tarnowiec – Wrocankę – Umieszcz – Glinik Polski i Glinik (ówcześnie zwany Niemiecki) Nowy – Łajsce – Nienaszów – Makowiska popod Żmigród Nowy, czyli mniej więcej do 7 kilometrów na wschód od biegu Wisłoki. Na lewym jej brzegu Niemcy rozpoczęli organizację drugiej pozycji obrony. Na pierwszej transzeje były w odległości 40-350 – oddzielone polami minowymi, które łącznie założono na obszarach 42 wsi oraz zaporami z drutu kolczastego.

Na podejściu do Jasła pozycja niemiecka przebiegała skrajem Gliniczka i Roztok, też umocniona polami minowymi założonymi pomiędzy szybami kopalni i pasami „na przełaj" pomiędzy tymi miejscowościami, ku północy, poprzez szosę z Szebni do Jasła i skrajnej zabudowy Warzyc. Utrzymanie przez Niemców kopalni w Roztokach – Sobniowie, pozwalało na dostawy gazu ziemnego rurociągiem do Mościc i tutejszych zakładów chemicznych,

elektrowni i gazoliniarni. Niemcy umocnili tę pozycję otaczając Sobniów od Gąsówki – Łask oraz od lasu Żółkowa nad potokiem Debrza do skrajnych domów przysiółka Żółkowa, Nowa Wieś – Lichtarz. Drugie pole minowe było już za Wisłoką, pomiędzy laskiem niegłowickim, skrajem Brzyścia a biegiem Ropy i mostem drogowym w Topolinach[6].

Podsumowując omówienie wydarzeń frontowych, warto wspomnieć fragment 5 dyrektywy sztabu I FU z dnia 4 września 1944 r. dla dowódcy 38 Armii[7]. „W miarę rozwijania się natarcia zorganizować siłami trzech dywizji trwałą obronę z prawej strony, wzdłuż rubieży: Szebnie – Jasło – Osiek..." wynika stąd, że Jasło nie było brane pod uwagę jako cel w operacji uwolnienia spod okupacji, a jedynie jako punkt orientacyjny co do zasięgu działań ofensywnych. Jest to istotne dla wyjaśnienia ciszy operacyjnej w Jaśle i okolicy, ciszy, która umożliwiła nie tylko grabież mienia, ale także systematyczne niszczenie zabudowy miasta. Jest to także istotne dla oceny decyzji o wysiedleniu mieszkańców. Decyzja ta była następstwem sytuacji bojowej, bowiem miasto znalazło się tuż za linią pierwszej pozycji obrony, a przed drugą linią ustaloną wzdłuż lewego brzegu Wisłoki. Usunięcie ludności cywilnej z obszaru walk było zasadą taktyczną Wehrmachtu wykonywaną z całą bezwzględnością, a niejednokrotnie zbrodnią zabójstwa ludności cywilnej.

---

[6] Cała sekwencja dotycząca działań wojennych została opisana w oparciu o pamiętniki dowódców tych wojsk: L. Svoboda: Od Buzułuku do Pragi, Warszawa 1965, A. Greczko: Przez Karpaty, Warszawa 1971, K. Moskalenko: Uderzenie za uderzeniem, Warszawa 1974 oraz studia historyczno-wojskowe: gen. bryg. S. Okęcki: Operacja lwowsko-przemyska I Frontu Ukraińskiego (lipiec-sierpień 1944), W: Myśl Wojskowa, Warszawa 1950/2, s. 149-175, L. Kulik: „Burza" między Sanem a Wisłoką, W; Więź 1963/7-8, s. 200-215, Armia Krajowa. Szkice z dziejów Sił Zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego pod red. R. Komorowskiego, Warszawa 1999, szczególnie część rozdziału: Działania bojowe Armii Krajowej, G. Mazur: Operacja „Burza", s. 252-295, H. Kotarski: Wyzwolenie rejonu jasielskiego przez Armię Radziecką 1944-1945. Studia z dziejów Jasła i powiatu jasielskiego pod red. Józefa Garbacika, Kraków 1964, s. 433-444, Id. Wyzwalanie powiatu krośnieńskiego przez Armię Radziecką w ramach operacji dukielsko-preszowskiej. Krosno. Studia z dziejów, t. II, s. 231-238.

[7] K. Moskalenko: Uderzenie, op. cit., s. 500-501.

W toku walk 8-9 września wygnano ludność z Niepli, Lublicy, Szebni, Zimnej Wody. Od 12 września wysiedlano mieszkańców Roztok, Tarnowca i okolicy oraz na północy powiatu Grudnej Górnej, Kamienicy Górnej, Siedlisk-Bogusz, Kamienicy Dolnej, Gorzejowej, Smarzowej, Głobikówki, Grudnej Dolnej. Następnie środkowa część powiatu od Huty Gogołowskiej, Januszkowice, Klecie, Brzostek, Nawsie Brzosteckie, Bukowa, Sowina, Bieździadka, Krajowice, Kowalowy oraz wioski podmiejskie, Brzyszczki, nieco dalej położony Gliniczek z Czeluśnicą.

W kilku przypadkach, w późniejszym okresie rozbudowy pozycji obronnej na południe od Jasła, wysiedleń dokonywano przez ogłoszenie „motylem" i afisze następującej treści[8]:

Zarządzenie

Dla własnego bezpieczeństwa cywilnej ludności zarządzam natychmiastową ewakuację. Do ... października 1944 godziny 24 muszą wszystkie osoby cywilne, które nie są skoszarowane, miejscowość opuścić. Zorganizowany wymarsz ewakuowanych nastąpi w dniu... Ludności zezwala się cały dobytek zabrać z sobą. Kto po terminie ewakuacyjnym znajdzie się jeszcze w strefie objętej nakazem ewakuacyjnym, zostanie rozstrzelany.

Komendant Niemieckiej Siły Zbrojnej

W większości tego trybu wysiedlano ludność z Żółkowa, Majscowej, Łężyn, Gorzyc, Świerchowej, Toków, Makowisk, zaś mieszkańców Łysej Góry i Nienaszowa w toku walk z licznymi ofiarami wśród ludności oraz Stary Żmigród i Nowy Żmigród – wszystkie miejscowości na prawym brzegu Wisłoki. Tak powstał przyfrontowy Ödland – kraj bezludny.

Wysiedleń z reguły dokonywała żandarmeria polowa i z powołanego dokumentu wiadomo o zakresie jej działań. Natomiast nie wiadomo o działalności Sonderkommando „Süd", które zostało

[8] Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Krakowie (obecna nazwa), Archiwum, Akta nr 428. Podajemy tekst w języku polskim. Afisz pochodzi z Osieka w pow. jasielskim. Tekst pierwotnie opublikowany: M. Wieliczko: Jasielskie w latach drugiej wojny światowej, Warszawa 1974, s. 121-122.

z Jasła wycofane 19 września 1944 r. Czy była to formacja konnych wojsk „Angehörige der Ostvölker"? Były to oddziały pomocnicze Wehrmachtu złożone z różnych Azjatów i innych ludów rekrutowanych spośród byłych żołnierzy sowieckich. Została ta formacja zapamiętana przez wielu świadków jako bezpośredni wykonawca akcji wysiedleń ludności z poszczególnych gospodarstw (wsi) i eskortująca kolumny wygnańców do punktów kontrolnych żandarmerii przy mostach i brodach, bądź w centrum miasteczek na rynku w Kołaczycach i Brzostku, gdzie wyłapywano mężczyzn i grabiono i tak niewielki dobytek wysiedleńców. Pośrednio poświadcza to (dok. 5) gdzie jednoznacznie określono sposób pozyskania używając zwrotu: „Selbst aufgebracht" (zdobyto samodzielnie). Dodać trzeba, że dotyczy to 17 Armii, która jak już wspomnieliśmy zajmowała pozycję od Jasła na północ i wykazana żywność została pozyskana głównie w powiecie jasielskim, bowiem tu znajdowała się pozycja obronna Wehrmahtu[9]. Ile środków żywności zagrabiła GA „Henrici" rozlokowana na południe od Jasła i dalej poprzez Słowację do granicy węgierskiej, nie wiadomo.

Dokument 5.

Załącznik 1 do sprawozdania A.Wi.Fü.dot. sytuacji w listopadzie 1944

Dostawy władz okręgu Jasło i Nowego Sącza dla wojska we wrześniu i październiku.

Wrzesień

Rodzaj	Zdobyto samodzielnie Sztuk	waga, ubito kg	żywe kg
I. Mięso			
a) bydło żywe			
krowy	**917**	**147 752**	**59 100**
świnie	**63**	**5 485**	**3 840**
owce	**3**	**140**	**98**
cielęta	**69**	**4 559**	**1 824**
b) wyroby mięsne			
mięso świeże		**507, 260,- kg**	

[9] AAN, Zespół T-77, r. 628, kl. 1819465-466.

świeża wędlina	4,480,- kg
mięso końskie	1 175,- kg (ciężar żywca)
młode kurczaki (żywe)	682,- sztuk
drób po uboju	28,- kg
II. Zboże spożywcze. Żboże pastewne	
a) mąka chlebowa	
żyto	275 452,- kg
mąka żytnia	593 517,- kg
mąka pszeniczna	15 694-,kg
b) Zboże pastewne	
owies	799 380,- kg
jęczmień/żyto	22 495,- kg
otręby	6 126,- kg
c) Pasza sucha	
siano	867 527,- kg
słoma	994 080,- kg
III. Tłuszcze	
masło	1 942,- kg
IV. Ziemniaki	801 278,350 kg
V. Pozostałe środki żywnościowe i pasze	
marmolada	165 000,- kg
miód pszczeli	187,5 kg
jabłka	4380,3 kg
śmietana	50,- kg
mleko pełne	17 766,5 kg
mleko chude	685,-l
ser miękki (twaróg)	209,- kg
jajka	2 577 521,- sztuk
świeże warzywa	241 965,5,- kg
sól	8 800,- kg
drożdże	365,- kg
proso	6 750,- kg
kasza	3 542,- kg
kasza perłowa	1 000,- kg
sok owocowy	1 800,-l
ocet	1 600,-l
zboże	11 500,- kg
musztarda	200,- kg
ryby	75,- kg
woda mineralna	274059,- butelek

Załącznik 1 do sprawozdania A.Wi.Pü za listopad 1944

Październik

Zdobyto samodzielnie

Rodzaj	Sztuk	waga, ubito kg	żywe kg
I. Mięso			
c) bydło żywe			
krowy	656	97 765,-	35 106,
świnie	2	330,-	231,-
cielęta	34	1268,-	507,-
owce	134	3 273,-	1 173,-
d) wyroby mięsne			
mięso świeże		1 648,750 kg	
świeża wędlina		380,460 kg	
drób (żywy)		1 155,- kg	
drób po uboju		1 577,- kg	
II. Zboże spożywcze. Zboże pastewne			
a) mąka chlebowa			
żyto		93 225,- kg	
mąka żytnia		1 056 773,- kg	
mąka pszeniczna		24 000,- kg	
b) Zboże pastewne			
owies		1 015 206,- kg	
jęczmień		95352,- kg	
otręby		5 309,- kg	
c) Pasza sucha			
siano		676 999,- kg	
słoma		2 202 729,- kg	
III. Tłuszcze			
masło		8 kg	
IV. Ziemniaki		10 689 146,- kg	
V. Pozostałe produkty			
marmolada		73 768,- kg	
świeże warzywa		461 066,-kg	
zboże (?)		13 000,- kg	
śmietana		124,- kg	
twaróg/ser miękki		1 391,- kg	

mleko świeże	**39 082,5 l**
mleko chude	**4 439,- l**
musztarda	**200,- kg**
świeże owoce	**5 937,- kg**
woda mineralna	**113 583,-butelek**
kostki rosołowe	**50 000 sztuk**
świeże drożdże	**600,-kg**
sól	**90 750,- kg**
kasza perłowa	**156,- kg**
świeża cebula	**18 000,- kg**
rzepak	**11 560,-kg**

Inną okolicznością sprzyjającą tej grabieży był czas wypędzania mieszkańców poszczególnych wsi, ten czas bezpośredni 2 godzin na opuszczenie gospodarstwa i czas pory roku gospodarskiego; po zbiorach siana, żniwach, a przed wykopkami ziemniaków i warzyw. Zboże tylko częściowo wymłócono, ziemniaki i wszystkie warzywa zostały w polu i ogrodach. Nie wykonano siewów jesiennych. Oznaczało to, że zbiorów ozimych w 1945 r. nie będzie i to była perspektywa głodu, która już zaczęła się dawać we znaki nie tylko wysiedlonej ludności wobec takiej totalnej grabieży, którą charakteryzuje także ilość i takie bogactwo gatunkowe zagrabionej żywności. Był to jednak tylko fragment grabieży.

Inny obrazuje (dok. 6) świadectwo i dowód o wyjątkowym znaczeniu[10]. To „Kriegstagebuch" Nr 1 Brungstrupp 36 Armeewirtschaftskommando A.O.K. 17 zapoczątkowany 9 sierpnia 1944 r. z ostatnimi wpisami 15 lutego 1945 r. Nas interesuje fragment od dyslokacji jednostki do Jasła w dniu 23 sierpnia 1944 r. do 10 grudnia 1944 r. i wyjazdu z Jasła o godz. 16.00 do Mościc – Tarnowa.

Wybieramy z tego dokumentu kilka fragmentów obrazujących działalność oddziału, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji samego miasta. Ten tekst podajemy w języku oryginału i tłumaczeniu. Natomiast z pozostałych zapisów dziennych wybieramy fakty dokumentujące sytuację frontową w okolicy Jasła oraz przykłady grabieży, co podajemy w tłumaczeniu. Nieliczne opuszczenia fragmentów tekstu, które dotyczą spraw drugoplanowych i porządkowych zaznaczamy w tekście (...), a objaśnienia własne,

[10] Id: kl. 1819508-526.

podajemy kursywą bezpośrednio pod fragmentem tekstu którego dotyczą. Ten sposób podania do druku unikatowego dokumentu co do charakteru zapisów oraz ich treści, wydaje się być najbardziej komunikatywny.

Dokument 6.

Kriegstagebuch Nr 1 Bergungstrupp Nr 36

23.8.1944 Samochód ciężarowy „Latiel" z dodatkowym ładunkiem 2 t mąki dotarł do Oddziału Ratowniczego w Libuszy. Mąkę rozładowano w Gorlicach.
Odprawa z porucznikiem Himmelreichem i ludźmi z Karpathen Öl A.G.[1]

14.30 Odjazd do Jasła. Opóźnienie jazdy z powodu uszkodzenia opony samochodu ciężarowego „Skoda diesel".
Oględziny miejsca akcji w Jedliczach przez porucznika Himmelreicha i Sdf. Lehmanna (podróż w samochodzie osobowym. Kolumnę samochodów ciężarowych prowadził do Jasła Sdf. Rehn)[2]

16.30 Przybycie kolumny do Jasła. Objęcie kwatery w budynku administracji Karpathen Öl A.G.
Odprawa z udziałem Sdf. Lehmann i feldwebla (sierżanta) Nebhutha w miejscowej komendanturze w Jaśle u intendenta 545 Dywizji Grenadierów dot. zabezpieczenia zaopatrzenia. Tego dnia rozmowy zakończyły się niepowodzeniem.
Kwatera musiała być przygotowywana samodzielnie przez Oddział Ratowniczy, chociaż Karpathen Öl A.G. był w odpowiednim czasie poinformowany o przybyciu Oddziału.[3]

21.00 Rozdział i wystawienie posterunków wartowniczych

[1] *Karpathen Ől A.G. (Olej Karpacki Spółka Akcyjna) to przedsiębiorstwo utworzone 12 października 1942 r. z siedzibą dyrekcji we Lwowie, które przejęło: Beskiden Erdől – Gewinnungsgesellschaft m.b.H. w Jaśle i Beskiden Erdől – Verbeitungsgesellschaft m.b.H. z siedzibą początkowo w Jaśle, od 31.1.1940 r. w Libuszy, a następnie w Krakowie. Akcjonariuszami Karpathen Ől A.G. było kilka wielkich koncernów niemieckich w ramach „gospodarki wielkiego obszaru" (Grossraumwirtschaft – GRW) Rzeszy. W Jaśle był dyrekcyjny oddział przesiębiorstwa dla zarządzania przemysłem Zachodniego Zagłębia Naftowego. Stąd uzgodnienia co do zakresu działalności Oddziału Ratunkowego 36.*

[2] *Sdf., to skrót stopnia SS-Standrtenführer. Obecność Sdf. Lehmanna w czasie całej „pracy" Oddziału oraz Sdf. Rehna w początkach jego działalności, wskazuje na dozór ze strony Himmlera jako nie tylko ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, ale roli „państwa SS" i jego przywódcy. Sdf. odpowiada w Wehrmachcie stopniu pułkownika, kiedy dowódcami Oddziałów Ratunkowych byli oficerowie w stopniu kapitana. Sdf. podpisywał także raporty, na*

Tag, Uhrzeit, Ort und Art der Unterkunft	Darstellung der Ereignisse (Dabei wichtig: Beurteilung der Lage (Feind- und eigene), Eingangs- und Abgangszeiten von Meldungen und Befehlen)
23. 8.1944	Lkw Latiel mit 2 t Mehl als zusätzliche Ladung, erreicht den Bergungstrupp in Libucsa. Das gesamte Mehl wird in Gorlice abgeladen. Einsatzbesprechung mit Ltn. Himmelreich und den Herrn der Karpathen Öl A.G.
14.30 Uhr	Abfahrt nach Jaslo. Verzögerung der Fahrt durch Reifenschaden des Lkw Skoda Diesel. Besichtigung des Einsatzortes Jedlice durch Ltn. Himmelreich und Sdf. Lehmann. (Fahrt im Pkw. Lkw-Kolonne wird von Sdf. Rehn bis Jaslo geführt.
16.3o Uhr	Ankunft der Kolonne in Jaslo. Beziehen des Quartiers im Verwaltungsgebäude der Karp.Öl A.G.
	Besprechungen seitens Sdf. Lehmann und Feldwebel Nebhuth bei der Ortskommandantur Jaslo und bei dem Intandant der 545. Gren. Div. zwecks Sicherstellung der Verpflegung. Ein Ergebnis konnte am gleichen Tage nicht mehr erzielt werden.
21.oo Uhr	Einteilung und Aufstellung der Wachposten.
24.8.1944	Meldung beim Ib Offizier der 545. Gren. Div. (Major Ebeling), gemeinsam mit Ltn. Himmelreich und Direktor Kubelka von der Karp.Öl A.G.
	Regelung der Verpflegungsfragen bei der Ortskommandantur Jaslo und 545. Gren. Div. durch Feldwebel Nebhuth.
6.30 Uhr	Abfahrt des Arbeitstrupps (Stärke 1/10) zur Raffinerie Jaslo mit Lkw Ford zum Empfang von Arbeitsgerät. Anschließend Weiterfahrt nach Jedlice. Beginn des Einsatzes: Transportreifmachen einer 22 t schweren und 26 m langen Propan-Kolonne. Warmes Essen kann zwecks besserer Ausnützung der Arbeitskraft bis auf weiteres erst abends nach 18.oo Uhr eingenommen werden, nach Rückkehr vom Arbeitseinsatz. Die zustehende kalte Abendportion wird dafür mittags an der Arbeitsstelle eingenommen.
	Der Pkw wurde dem Bedarf entsprechend Ltn. Himmelreidh befehlsgemäß zur Verfügung gestellt. Die 3 Lkw's werden für Bergungstransporte der Karp.Öl A.G. gemäß vorliegender Transportplanung eingesetzt.
21.00 Uhr	Belehrung des Bergungstrupps durch Einheitsführer Wacheinteilung und Befehlsausgabe.

*) Temperatur, Niederschläge, Sechtverhältnisse, Witterung usw.
**) Bei Regt. einschl. Schutzpatien, von Regimentsstäben an Kalkeinungen.
***) Erfahrungen dürfen auch nachträglich ... werden
DIN A 4 doppelt

Wetterlage *), Gesundheitszustand, Ersatz, Munitionsverbrauch **)	Zu- und Abgang unterstellter Truppen	Erfahrungen ***)	Bemerkungen (auch Verluste an Waffen und Gerät, Hinweise auf Anlagen)
			Das Quartier mußte vom Bergungstrupp selbst hergerichtet werden, obwohl die Korp. Gl A.G. zeitig vom Eintreffen des Bergungstrupps unterrichtet worden war.

zasadzie kontrasygnaty (?) obok dowódcy Oddziału.

[3] *Dyrekcja Karpathen ÖlA.G w Jaśle mieściła się w budynku przedwojennej Dyrekcji „Polminu" przy ul. Potockiego 12. W obecnej topografii miasta jest to odcinek ul. Ducala, jak dziś budynek Urzędu Miar.*

24.08.1944 Raport u oficera 545 Dywizji Grenadierów (major Ebeling), wraz z porucznikiem Himmelreichen i dyrektorem Kubelką z Karpathen Öl A.G.
Uregulowanie przez feldwebla Nebhutha kwestii zaopatrzenia w miejscowej komendanturze w Jaśle i w 545 Dywizji Grenadierów.

6.30 Odjazd oddziałów roboczych (w sile 1/10) samochoden „Ford" do rafinerii w Jaśle celem pobrania narzędzi. Następnie kurs do Jedlicz.
Początek akcji: Przygotowanie do transportu kolumny z propanem (długość 22 m i ciężar 22 t.) W celu lepszego wykorzystania siły roboczej gorący posiłek można spożyć dopiero po godz. 18.00, po powrocie z robót. Przysługująca zimna porcja wieczorowa spożywana jest w południe na miejscu robót.
Samochód osobowy oddano odpowiednio do potrzeb i według rozkazu do dyspozycji porucznika Himmelreicha. 3 samochody ciężarowe wykorzystano do zabezpieczającego transportu Karpathen Öl A.G. stosownie do przedłożonego planu

21.00 Instruktaż Oddziału Ratowniczego dokonany przez dowódcę jednostki. Podział wart i wydanie rozkazów.

25.8.1944 Akcja Sdf.(O)Rehna z 2 ludźmi ze sztabu Schu. zabezpieczająca gorzelnię Moderówka.[1]
Inne akcje bez zmian.
Z powodu zmęczenia i spadku wydajności pracy drużyn rozkazano wystawienie jedynie jednego posterunku wartowniczego.

19.00-20.30 Kurs samochodem ciężarowym „Ford" w celu fasowania amunicji do karabinów i pistoletów maszynowych oraz granatów ręcznych w Opaciu.

21.15 Powrót samochodu ciężarowego „Studebacker" z akcji.

[1] *Nie udało się rozszyfrować określenia: Sztab Schu*

26.8.1944 Odnośnie akcji - bez zmian. Celem wsparcia Sdf. (O) Rehna oddelegowano 1 żołnierza.
Z powodu ostrzału, gorzelnię opuszczono wcześniej niż przewidywano a do Jasła musiano iść na piechotę, poboczem ulicy. Samochód ciężarowy „Ford" nie zdołał przybyć do gorzelni, aby punktualnie odebrać (Kdo's) z powodu nieprzejezdnej ulicy.[1]

[1] *(Kdo's), oddział odkomenderowany, albo zespół przeznaczony do wykonania zadania.*

27.8.1944 Do godz. 12.00 - akcja przygotowująca w Jedliczach transport kolumny z propanem z udziałem całego oddziału wzmocnionego 2 ludźmi ze sztabu Schu.

14.30 Odjazd do Libuszy na ćwiczenia w strzelaniu (karabin, pistolet

maszynowy i pistolet). Wyniki strzelania częściowo dobre, częściowo niedostateczne.

20.00 Powrót z Libuszy.

28.8.1944 Przebieg akcji bez zmian

29.8.1944 Akcja Jedlicze zakończona. Z powodu dobrych wyników – po
godz.14.00 południu 1 godzina czyszczenia broni i kąpiel.

30.8.1944 Cały oddział włączony w akcję zabezpieczania gorzelni Moderówka. Jazda rozpoznawcza porucznika Himmelreicha i Sdf. (K) Lehmanna oraz (Ofw.) Spießa do Kleci i Tarnowca w celu zabezpieczenia tamtejszych gorzelni.[1]
W przypadku 3 czujników zegarowych chodzi o specjalne czujniki przeznaczone do pomiaru alkoholu z automatycznymi urządzeniami rejestrowymi i liczącymi. Ciężar - każdy po 110 kg.

20.00 Omówienie marszruty na podstawie map z kierowcami i pomocnikami.

[1] *(Ofw.) Oberfelwebel, starszy sierżant.*

31.8.1944 Zabezpieczanie gorzelni Moderowka i Tarnowiec zakończone.[1] Urządzenia zostały unieruchomione tak, iż nie nadają się do użycia. Ogólnie odratowano 2 t miedzi, 1,5 t brązu i mosiądzu, 3 czujniki zegarowe

[1] *Pod pojęciem „zabezpieczenie" trzeba rozumieć grabież urządzeń. Podobny eufemizm to „odratowanie". Wspomniane gorzelnie były przedsiębiorstwami należącymi do dworów w tych miejscowościach.*

31.8.1944 Zabezpieczono części maszyn i drobny sprzęt. Urządzenia pomiarowe załadowano w destylatorni w Jaśle na rzecz administracji monopolu alkoholowego.[2] Metale i in. przygotowano do transportu dla sztabu majora Schu przy rafinerii Jasło firmy Katpathen Öl A.G. (na wieży wiertniczej).

[2] *Dystylarnia w Jaśle, to rafineria spirytusu przy ul. Floriańskiej 31, własność „Robert Rubel i Syn".*

1-4.9.1944 Akcja Bohrturm Sobniów 6 z udziałem drużyny zabezpieczającej maszyny. Części maszyn i in., 2 silniki diesla, każdy po 10,5 t należało przesunąć ponad 250 m od miejsca pierwotnego położenia do rejonu załadunku w celu załadowania na platformę samochodu.[1] Samochodów ciężarowych używano dotychczas do transportu dla Karpathen Öl A.G., samochodu ciężarowego „Ford" – do przewozu drużyn.

[1] *Określenie: Sobniów 6, itp. to numeracja poszczególnych szybów w kopalniach na terenie danej miejscowości. Taką zasadę przyjęto w kopalniach będących własnością państwową. Natomiast w kopalniach własności prywatnej, zwłaszcza dawniej oddanych do eksploatacji nazwy szybów miały najczęściej charakter patronimiczny.*

5-6.9.1944 Bez zmian

7.9.1944 Przybycie 2 podoficerów i 9 ludzi z Sdr. Kdo Süd,[1] którzy pomagają w akcji zabezpieczającej Sobniow 6. Akcja Sobniow 6 zakończona po

przygotowaniu załadunku ok. 75 t ciężkich maszyn itp. (2 diesle - każdy po 10,5 t, 2 pompy - po 7,5 t, 2 przekładnie odboczkowe, krążki linowe i in.)

[1] *Określenie: Sdr. Kdo Sűd, to skrót: Sonderkommando Sűd, specjalny oddział „Sűd", czyli „Południe".*

8.9.1944 Rozbiórka gorzelni Klecie.

Pozostałe roboty przy Sobniów 6, demontaż baraku z blachy falowanej zostały przerwane z powodu silnego ostrzału wroga (artyleria, bomby i broń pokładowa), oraz wskutek wdarcia się wroga do rejonu między Moderówką a Krosnem.[1]

Ogłoszenie alarmu II stopnia przez dywizję i komendanta wojennego. Z rezerwą odniesiono się do bezpośredniego włączenia Oddziałów Ratowniczych do jednostki alarmowej.

[1] *W tekście wprowadzającym wyjaśnienie odnotowanej tu sytuacji bojowej na początku „Operacji dukielsko-preszowskiej" 38 Armii I FU.*

9.9.1944 Transport zabezpieczonej aparatury pochodzącej z gorzelni Klecie, 4-5 t w dużej części wykonanej z miedzi (kolumna, podpory itp.) - do destylatorni w Jaśle. Tam - załadowanie w celu odtransportowania do Landwirtschaftliche Genossenschaftsbrennerei Kiefernwalde, Okręg Sulau . W liście przewozowym uwaga, że ok. 600 kg załadowanego bogatego złomu miedzi należy przetransportować dalej do punktu pozyskiwania złomu - w tej ilości. Kolumna była nieuszkodzona, czujnik zegarowy rozbity.

Z gorzelni rozmontowano wszystkie podpory i armaturę, jak również różne pojedyncze części maszyn tak, że ponowne uruchomienie poszczególnych maszyn możliwe jest jedynie po dokonaniu szeroko zakrojonych dodatkowych prac konstrukcyjnych.

W Sobniowie 6 załadowano elementy wieży wiertniczej (ok. 6 t) i odwieziono składowany tam cement (11 do 12 t).

Z powodu braku polskich robotników zatrudnianych przy załadunku, roboty załadunkowe dla Karpathen Öl A.G. wykonano na stacji kolejowej.

Samochód osobowy „Wanderer" odholowano do reperacji w warsztacie 545 Dywizji Grenadierów (ukończono 10.9.)

Gotowanie i pokrewne prace wykonano samodzielnie z powodu braku polskiego personelu kuchennego. Na bieżąco -1 człowiek na kwaterze w charakterze łącznika.

10.9.1944 Roboty załadunkowe na stacji kolejowej.

Samochód ciężarowy „Latiel" zajęty przez 545 Dywizję Grenadierów. Regularny kontakt ze sztabem dywizji i komendantem celem oceny sytuacji. Położenie wojskowe bez zmian. Samochód ciężarowy „Skoda diesel" wysłany do Gorlic do reperacji, ma zostać w Libuszy do momentu wyjaśnienia położenia wojskowego, ponieważ jest za powolny i trudny do prowadzenia.

11.9.1944 Sytuacja bez zmian. Prace załadunkowe na stacji kolejowej, załadunek

części wieży wiertniczej z Sobniowa 6 (razem 19 t) z pomocą Sdr. Kdo Süd.
Samochód ciężarowy „Latiel" wraz z ładunkiem - wysłany do reperacji do Gorlic.

12.9.1944 Dalsze zabezpieczanie części wieży wiertniczej Sobniów 6.

13.9.1944 Samochody ciężarowe częściowo wykorzystane do ewakuacji dóbr gospodarczych Karpathen Öl A.G. Miejscowi robotnicy nie są do dyspozycji.

14.9.1944 Oprócz robót przeprowadzonych 12 i 13.9 miejscowych pracowników Karpathen Öl A.G. przewieziono wraz z ich bagażem do Gorlic. Wskutek ostrzału z broni pokładowej - uszkodzenie opony samochodu ciężarowego „Ford". Wyeliminowanie samochodu osobowego „Wanderer" wskutek zapalenia się silnika. Rozmieszczanie metali nieszlachetnych w budynku komendantury oraz budynku administracyjnego w Jaśle. Zabezpieczenie przekładni odboczkowej wieży wiertniczej (ok.5 t).

15.9.1944 Dalszy załadunek części wieży wiertniczej Sobniów 6. Samochód osobowy przekazany do reperacji do Krakowa.

16.9.1944 Ewakuacja i częściowe wykorzystanie budynku administracji Karpathon Öl oraz budynku Banku Emisyjnego. Pozostała ewakuacja drukarni na Gorlicerstrasse.[1]
Brak robót na obszarze roponośnym.
Zakończenie ewakuacji ludności cywilnej z Jasła. [2]

[1] *Gorlicestrasse to przemianowana ul. 3-go Maja. Pod nr 7 po stronie lewej od skrzyżowania z ul. Kościuszki, była drukarnia Braci Skrudlików Eugeniusza i Józefa. Pod nr 35 po prawej stronie ulicy była drukarnia Anny Schochet. To dom gdzie po wojnie przez długie lata była siedziba PPR i PZPR. Przy ul. Śniadeckich 5 była trzecia drukarnia: Schochet Leopold i Ludwik.*

[2] *Zgodnie z zarządzeniem o ewakuacji do godz. 18.00 w dniu 15 września, to już wieczorem, a następnie od rana 16 września z różnych stron zabudowy szła obława żołnierzy wyszukujących ukrytych mieszkańców, których gromadzono w Rynku. Po zakończeniu akcji pognano ich na teren rafinerii w Niegłowicach do prowizorycznego obozu. Tu już przetrzymywano mężczyzn wyłapywanych od południa 15 września w rejonie dworu w Trzcinicy, kiedy z Jasła podążały grupy wysiedlonych. Po segregacji uwięzionych część zwolniono, a zdolnych do pracy skierowano do przyfrontowych obozów i zakwaterowano na miejscu (np. w szkołach w Lublicy, Bieździedzy), lub w większych skupiskach, jak obora w dworze w Przeczycy. Ludzi tych zatrudniano przy budowie umocnień w okopach na pierwszej linii, transporcie zaopatrzenia do stanowisk ogniowych, ewakuacji rannych lub kopaniu ziemniaków i młóceniu zboża w opustoszałych gospodarstwach i przy innych pracach.*

17.9.1944 Przeniesienie kwatery do Niegłowic (rafineria Jasło, Haus Silversplana).

Tag, Uhrzeit, Ort und Art der Unterkunft	Darstellung der Ereignisse (Dabei wichtig: Beurteilung der Lage (Feind- und eigene), Eingangs- und Abgangszeiten von Meldungen und Befehlen)
15.9.1944	Weitere Verladung von Bohrturmteilen von Sobniov 6. Pkw nach Krakau zur Reparatur überführt.
16.9.1944	Räumung und teilweise Ausschlachtung des Verw.-Gebäudes der Karp.Öl A.G. und des Gebäudes der Emissionsbank. Restliche Räumung der Druckerei in der Gorlicerstrasse. Keine Arbeit im Erdölgebiet.
17.9.1944	Quartierverlegung nach Nieglowice (Raffinerie Jaslo, Haus Silverplana).
18.9.1944	Weitere Bergung des Bohrturms Sobniov 6. Überführung Lkw Latil nach Gorlice zur Reparatur.
19.9.1944	Pkw von Reparatur zurück. Bergung der Bohrturmteile Sobniov 6 beendet. Insgesamt wurden etwa 100 t Eisengerüst und Maschinenunterbauteile mit primitivsten Mitteln auf Tieflader, Rohrwagen der Karp.Öl A.G. und eigene Lkw's geladen und zum Bahnhof zur Verladung gefahren. Ausscheiden und Abrücken des Sd.Kdo "Süd".
20.9.1944	Abbruch der Wellblechbaracke Sobniov 6. Lkw Ford unterwegs für Gasleitungsreparaturen.
21.9.1944	Vormittag keine Veränderung. Nachmittags Übungsschießen und Handgranatenwerfen (außer Kraftfahrer).
22.9.1944	Verladung und Abfuhr von 15 t Bohrturmteilen aus Sobniov 1. Lkw Ford sammelt ca. 1 t Gasolin an verschiedenen Stellen im Erdölgebiet.
23.9.1944	Weitere Ausschlachtung der Emissionsbank von NE-Metallen. Lkw Studebaker nach Gorlice zur Reparatur, sodaß für Abfuhr von Bohrturmteilen kein Lkw zur Verfügung steht. Lkw Ford zum Lebensmittelempfang.
24.9.1944	Verladung von Erdölgerät am Bahnhof Jaslo. Nachmittags Putzen und Flicken.
25.9.1944	Weitere Ausschlachtung der Emissionsbank von NE-Metallen. Von Bohrturm M von Sobniov 1 nur 5 t verladen, wegen Schlechtwetter und Verspätung der Fahrzeuge der Karp.Öl A.G.

*) Temperatur, Niederschläge, Sichtverhältnisse (Erde und Luft).
**) Bis Regt. einschl. Schußzahlen, von Kommando-Behörden in Ausstattungen.
***) Erfahrungen dürfen auch nachträglich eingetragen werden.
MN A 4 behandelt.

Wetterlage *), Gesundheitszustand, Ersatz, Munitionsverbrauch **)	Zu- und Abgang unterstellter Truppen	Erfahrungen ***)	Bemerkungen (auch Verluste an Waffen und Gerät, Hinweise auf Anlagen)
			Die Räumung von Jaslo von den Zivilisten beendet.
			Am Sold. Baur das KVK II.Kl m.Schw. ausgehändigt.
			1 Mann durch leichten Unfall (Prellung) für 8 Tage nur Innendienst. 1 Mann durch Insektenstich ausgefallen. Während der Tage Alarmstufe II. Wegen ungesicherter Verpflegungslage wurde nebenbei auch evakuierte Gebiet geerntet und der Küche zugeführt. An den Ausplünderungen der Privatwohnungen in Jaslo nahmen Angehörige des B.Tr. nicht teil.
			Besprechungen bei der Div, Abt. IVa und V wegen Beschaffung der Winterbekleidung und Winterausrüstung der Kfz., sowie deren Instandsetzung. Gleichartige Besprechungen mit der Direktion der Karp.Öl A.G. (Leihweise Überlassung von Arbeitsbekleidung)

Odznaczenie szeregowca Baura Krzyżem Zasługi II. Klasy z mieczem.

18.9.1944 Dalsze zabezpieczanie wieży Sobniów 6. Przekazanie samochodu ciężarowego „Latil" do reperacji w Gorlicach.
1 żołnierz przeznaczony na 8 dni do służby wewnętrznej wskutek egroźnego wypadku (stłuczenie).
1 żołnierz niezdolny do służby wskutek ukąszenia przez owada.
W dzień – ogłoszenie II stopnia alarmu. Z powodu braku zabezpieczenia zaopatrzenia środki żywnościowe pozyskano z obszarów ewakuowanych i dostarczono do kuchni. W rabunku mieszkań prywatnych w Jaśle nie brali udziału członkowie Oddziału Ratowniczego.

19.9.1944 Samochód osobowy oddany po reperacji. Zakończenie zabezpieczenia części wieży wiertniczej Sobniów 6. Ogółem załadowano prymitywnymi sposobami na pojazdy transportowe firmy Karpathen Öl A.G. i własne pojazdy 100 t żelaznych stelaży i dolne elementy maszyn oraz przewieziono na stację kolejową do załadunku.
Ustąpienie i odwrót Sd.Kdo „Süd"

20.9.1944 Burzenie baraku Sobniów 6 z blachy falistej. (...)

21.9.1944 Przed południem - bez zmian. Po południu - ćwiczenia w strzelaniu i rzucie granatem. (oprócz kierowców samochodów ciężarowych).

22.9.1944 Przeładunek i odjazd 15 t części wieży wiertniczej z Sobniowa 1. Samochód ciężarowy „Ford" zbiera ok. 1 t gazoliny w różnych miejscach na obszarze roponośnym.

23.9.1944 Dalsza segregacja metali nieżelaznych w Banku Emisyjnym. Samochód ciężarowy „Studebaker" – do reperacji do Gorlic. Brak samochodu ciężarowego do transportu elementów wieży wiertniczej. Samochód ciężarowy „Ford" wysłany po żywność. (...)

24.9.1944 Załadunek urządzeń naftowych na dworcu Jasło. Po południu – porządki i naprawy.

25.9.1944 Dalsza segregacja metali nieżelaznych w Banku Emisyjnym. Z powodu złej pogody i opóźnienia pojazdów Karpathen Öl A.G. z wieży wiertniczej M Sobniów 1 załadowano jedynie 5 t.

26.9.1944 (...) Barak z blachy falowanej przetransportowany z Sobniowa 6 na stację kolejową pojazdem firmy Karpathen Öl A.G.
Deutsches Haus. Ubezpieczalnia Społeczna i in. oczyszczone z metali nieżelaznych.[1]

[1] *„Deutsches Haus" to przy ul. Sokoła 1 zajęty gmach Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". Obecnie budynek kina „Syrena". Ubezpieczalnia Społeczna była przy ul. Mickiewicza 11 i przylegała do Klasztoru OO. Franciszkanów. Po dobudowie spalonego gmachu znajdowały się tu gabinety lekarskie.*

27.9.1944 Samochód ciężarowy „Studebaker" i samochód ciężarowy „Ford" ponownie sprawne. W Sobniowie 1 załadowano i odtransportowano 4 t z wieży M i 12 t z wieży U. Samochód ciężarowy „Ford" przywozi do sztabu majora Schu, Gorlice 1 ½ t metali nieszlachetnych. Ładunek

powrotny – towary i żywność.

28.9.1944 Z Sobniowa 1 załadowano 22 t z wież wiertniczych U i S przy pomocy dźwigu ze sztabu majora Schu. W przerwach – zbieranie metalu w 3 drukarniach w Jaśle.

29.9.1944 Z Sobniowa 1 załadowano i odtransportowano 25 t z wieży wiertniczej S. Dźwig ze sztabu majora Schu używany ½ dnia. 1 ½ t twardego ołowiu z 3 drukarni w Jaśle odtransportowano do Gorlic (magazyn rafinerii Glinik).

30.9.1944 Z Sobniowa 1 załadowano i odtransportowano 23 t części wieży wiertniczej. Rozpoznanie sytuacji wokół wieży Polmin VIII w celu unieruchomienia urządzeń kotłowych i odtransportowania części składowych pompy i in. Przyjazd możliwy jedynie w czasie suchej i mglistej pogody lub w nocy. Według danych dowódcy batalionu – także ostrzał przez namierzanie szmerów. Pozycja wroga w odległości ok. 600 m. Zabezpieczanie przesunięte aż do odwołania.
Dalsze zabezpieczanie metalu z drukarń Jasła. Przekazano do Glinika dla sztabu majora Schu 4 ½ t metali nieżelaznych. Ładunek powrotny (wg. uzgodnienia - benzyna) nie mógł być zabrany z powodu administracyjnych trudności w Karphaten Öl A.G.(Odpoczynek przy końcu tygodnia)
Podczas zbierania metali zabezpieczono przy okazji inne dobra gospodarcze, oddając je Oddziałowi Ratowniczemu 44 w celu odtransportowania.[1] Wśród nich znajdowała się np. 1 skrzynia z ok. 150 kg tekstyliów (nieużywanych), 1 kożuch, 5 silników elektrycznych, 2 dywany ok. 50 porcelanowych talerzy itp.

[1] *Wynika z tego zapisu, że Oddział Ratunkowy 44 zajmował się głównie grabieżą mienia pozostawionego w mieszkaniach i wyszukiwaniem dóbr ukrytych przez mieszkańców. Stąd wielokrotne wzmianki o przekazywaniu „artykułów domowych" itp. do tego Oddziału. Natomiast Oddział 36 równocześnie grabił przede wszystkim metale nieżelazne z prywatnych mieszkań: mosiężne klamki, armaturę kuchenną i łazienkową, zawiasy i okucia, etc. oraz całość urządzeń w gospodarce przemysłu naftowego.*

1.10.1944 (...) Przed południem - zbieranie metalu w Jaśle. Po południu - czyszczenie broni, sprzątanie i naprawianie.
Samochód osobowy z kurierem sierżantem Nebhuth – do Krakowa.

2.10.1944 Przed południem - zbieranie metali w Jaśle. Po południu - załaduneki transport ok. 16 t części wieży wiertniczej z Sobniowa, 1, 4 t metali niezelaznych zabrano do Glinika. (...)

3.10.1944 Samochód ciężarowy „Latil", akcja zbierania metali. Przewieziono do Glinik 1 t metali nieżelaznych.
Z Sobniowa 1 zabezpieczono przy użyciu dźwigu ze sztabu majora Schu 16,5 t części wieży wiertniczej. Zła pogoda i awarie utrudniały działanie.

4.10.1944 Bez zmian. Zabezpieczono 9 t części wieży wiertniczej z Sobniowa.

5.10.1944 Prace załadunkowe na dworcu Jasło. Samochód ciężarowy „Latil" z 3

t metali nieżelaznych oddany do reperacji do Gorlic-Glinik. Samochód ciężarowy „Ford" z jedną toną metali nieżelaznych – do Gorlic, stąd odprowadzony do Krakowa w celu wymiany silnika.
Powrót z Krakowa samochodu osobowego z kurierem.

6.10.1944 Załadowano 16 t części wieży (Sobniow 1), częściowo przy pomocy 5 Polaków. (...)

7.10.1944 Z Sobniowa 6 zabezpieczono ok. 3 t żerdzi pompowych, tory kolejowe jak też drewniane bale.

8.10.1944 W Sobniowie 1 odkopano i załadowano 3 t elementów wieży wiertniczej wbudowanych w różnych bunkrach.

9.10.1944 W Sobniowie 1 zabezpieczono 17,5 t elementów wieży wiertniczej. Odwiedziny podpułkownika Mielenhausena, doradcy budowlanego Solltecza i kapitana Franza. Podporządkowanie Oddziału Ratowniczego Armijnemu Dowódcy ds. Gospodarczych A.O.K. 17. Kapitan Franz wyznaczony na stanowisko oficera łącznikowego.[1] Kapitan Kindermann (Oddział Ratowniczy 44) zobowiązany do kierowania całością akcji ratowniczej w Jaśle.[2]

[1] *Ppłk Milenhausen (w innych aktach Mindenhausen) był Szefem Oddziału ds Gospodarki Polowej 17 Armii. Jego obecność w Jaśle i wydane rozkazy, w tym podporządkowanie Oddziału Ratowniczego nr 36 oraz pełnomocnictwo dla kpt Kindermanna, bezspornie wskazuje na rolę sprawczą Wehrmahtu w ograbianiu i zniszczeniu Jasła.*

2 Kpt Kindermann dowodził Oddziałem Ratowniczym 44. W świetle zebranych źródeł nie można ustalić czy ten Oddział tylko grabił mienie mieszkańców i ekspediował załadowane wagony do Rzeszy, czy także niszczył zabudowę miasta.

10.10.1944 Z Sobniowa 1 odjechał różnorodny materiał z wieży wiertniczej w tym 1 bęben linowy. Na miejscu znajdują się jedynie rury.

11.10.1944 (...) Z urządzenia wieży wiertniczej Hankówka 2 odtransportowano na stację kolejową 15 t rusztowania wyciągarki.

12.10.1944 Z Hankówki 2 odtransportowano do załadunku dalsze 11 t rusztowania wyciągarki. Dodatkowo załadowano ok. 3 t rur. Roboty były utrudnione wskutek ostrzału lekkiej artylerii. Prawe światło samochodu osobowego oraz maska silnika - trafione odłamkami.
Samochód ciężarowy „Ford" zajęty przez Oddział Ratowniczy 44 w celu odtransportowania 3 t maszyn i części maszyn (24 t)

13.10.1944 Z Hankówki 2 zabezpieczono w czasie rozbiórki przy pomocy innych 6 t rusztowania wyciągu. Samodzielnie przeprowadzono załadunek na stacji kolejowej. (...)

14.10.1944 Z wiertnicy Hankówka 1 zabezpieczono na samochodzie ciężarowym „Studebaker" i samochodzie ciężarowym „Ford" 6 t części rusztowania wyciągu oraz 2 t drewnianych bali.
Do Oddziału Ratowniczego 44 dostarczono ¾ t metali nieżelaznych.
Po południu – czyszczenie broni, porządkowanie i naprawianie. (...)

15.10.1944 Przed południem - apel mundurowy z bronią, po południu roboty załadunkowe na stacji kolejowej w Jaśle.

16.10.1944 Barak firmy Karpathon Öl A.G. w Jaśle rozebrany. Załadowano 11 t.

17.10.1944 Dalsze 2,5 t baraku załadowane. Do tego jeszcze 1 t drobnych narzędzi i 10 t szyn kolejowych z Jasła.
Do Oddziału Ratowniczego 44 dostarczono ponad 0,3 t metali nieżelaznych oraz ponad 1 t różnych drobnych artykułów domowych, które zostały przy okazji odratowane w Jaśle.

18.10.1944 Na samochodzie „Ford" przetransportowano z Hanków ki 2 do Sobniowa 10 jedną wyciągarkę i pracowano przy rozbiórce rusztowania wyciągu. Dostarczono na stację kolejową do wysłania 1t części metalowych i 3 t części drewnianych.
Z powodu zablokowania miasta Jasła jazda odbywała się okrężnicą. Mały mostek kamienny załamał się pod tylną osią samochodu ciężarowego „Ford", który został wskutek tego uszkodzony i musiał być odholowany. Most został zreperowany we własnym zakresie po dostarczeniu 2 ładunków gruzu przez samochód ciężarowy „Studebaker". (...)

19.10.1944 Samochód ciężarowy „Latil"(przed południem - z powrotem po reperacji) transportuje 3 t narzędzi wiertniczych z Sobniowa do Gorlic. Dalsza rozbiórka i transport rusztowania wyciągu Sobniow 10 utrudniona wskutek złej pogody. W Sobniowie 10 rozebrano rusztowanie zasobnika wodnego z drewna i odtransportowano wrazz zasobnikiem na stację kolejową w Jaśle (razem 5 t). Dodatkowo zabezpieczono 6 t rusztowania wyciągu. (...)

20.10.1944 Początek akcji przy wieży wiertniczej Łężyny.
Odtransportowano na stację kolejową w Jaśle na samochodzie ciężarowym ze sztabu majora Schu i załadowano 8 t materiału (narzędzia żelazne, izolacje, wentylatory itp.), 3 t odtransportowano.
Odnowiono dylinę z murszałego drewnianego mostu, ponieważ częściowo załamała się ona pod ciężarem samochodu ciężarowego „Studebaker".
Samochód ciężarowy „Studebaker" częściowo usunął się.
Samochód ciężarowy „Latil" transportuje 6 t narzędzi wiertniczych z Sobniowa do Gorlic.[1]
Odwiedziny Oficera d/s Gospodarki Wojennej, okręg wojenny Kdo G.G. kapitana marynarki Waydorna w celu korekty kwestii kompetencji A.Wi.Fü A.O.K.17.[2]

[1] *Niektóre narzędzia wiertnicze transportowano do Gorlic, ściśle, Glinika Mariampolskiego i tutejszej fabryki Maszyn i Narzędzi Wiertniczych (Bohrgerätefabrik), stąd zostały wraz z wyposażeniem tego zakładu zagrabione i wywożone do Rzeszy, aż do pierwszych dni stycznia 1945 r. Wywieziono wtedy z zakładu: 70 obrabiarek, 294 ciężkie narzędzia obróbki, 1639 instrumentów pomiarowych, 50% narzędzi obróbki ręcznej, 90% surowców i wyrobów gotowych (wartość tylko tych ostatnich oszacowano na kwotę 3 066 880 zł według cen z 1939 r.). Zagrabiono bibliotekę techniczną i archiwum biura konstrukcyjnego zakładu (ustalono wartość tego mienia: ponad*

3,5 tys. rysunków technicznych i oryginalnych rozwiązań konstrukcyjnych na kwotę 1 754 tys. zł według cen z 1939r.). Trzeba dodać, że fabryka była jedyną w Polsce i jedną z niewielu tego typu zakładów w Europie. Wspomniane mienie rozesłano do 11 miast na terenie Rzeszy. Wartość parku maszynowego określono na kwotę 9 698 tys. zł. według cen z 1939 r. M. Wieliczko: Zniszczenia wojenne i odbudowa gospodarki w regionie gorlickim 1944-1949. Nad rzeką Ropą. Szkice Historyczne, t. III, Kraków 1968, s. 781-815, szczególnie przyp. z dokumentacją 23-25, s. 793.

[2] *AAN, Zespół T-77, r. 509, kl. 67705-706. Pismem OKW: Az. 11 Wi Amt Rü Ic, nr 3451/41 z 12 maja 1941 r. ustalone zostały uprawnienia i organizacja Inspekcji Uzbrojenia (Rüstungsinspektion im Generalgouvernement Krakau). Organizacja ta została zmieniona wobec sytuacji wojennej określonej wspomnianymi rozkazami Hitlera i innych dysponentów, co do Gospodarki Polowej poszczególnych Armii i utworzenie tzw. Oddziałów Ratunkowych, pismem OKW: Az. FWi-K, nr 2633/44 z 10 sierpnia 1944 r. (Ib., kl. 678322). Stąd „odwiedziny" oficera, jak podano w celu korekty kompetencji Armeewirtschaftskommando w dowództwie 17 Armii i podległego Oddziału Ratunkowego 36.*

21.10.1944 Samochód ciężarowy „Latil" przewozi dalsze 3 t narzędzi wiertniczych do Gorlic.
Przed południem przewieziono z Sobniowa 10 4 ½ t rusztowania, po południu przy pomocy dźwigu ze sztabu majora Schu - 3 ½ t narzędzi wiertniczych z Łężyn do Jasła celem załadunku. Między innymi w Łężynach przygotowano do załadunku jeden silnik diesla itp. (...)

22.10.1944 Wysłano 2 t śrub żelaznych z urządzenia wiertniczego Hankówka 1 i 2. (...)

23.10.1944 Rozbiórka i transport na stację kolejową 17,5 t części żelaznych urządzenia wiertniczego Łężyny. (...)

24.10.1944 Bez zmian. Zabezpieczono 6 t, w tym 1 diesel o mocy 75 koni mechanicznych, 1 mniejszy diesel itp.

25.10.1944 Tak jak wczoraj. Zabezpieczono 9,5 t, w dalszym ciągu demontowano przy pomocy 6 polskich fachowców. (...)

Do Oddziału Ratowniczego 44 oddano 9,5 t artykułów gospodarstwa domowego i 50 kg metali niezelaznych.
Inspekcja wieży wiertniczej Polmin 18 i 19 między Roztokami i Gliniczkiem z udziałem dyrektora Schustera z Karpathen Öl A.G. w celu późniejszej rozbiórki.[1]

[1] *Nazwa „Polmin" to określenie szybu wydobywczego będącego własnością przedsiębiorstwa: Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin". Zakład ten powstał w 1910 r. w Drohobyczu jako „przedsiębiorstwo odbenzyniania" (rafineria), które w 1913 r. zostało rozbudowane i pod nazwą „Cesarsko-Królewska Rafineria" było państwową własnością austriacką. W 1918 r. zostało przejęte jako polskie mienie państwowe. Od 1922 r. rozpoczęło intensywną*

działalność w Zachodnim Zagłębiu Naftowym od odkryć bardzo wydajnych złóż gazu ziemnego w rejonie Roztok, a następnie Gliniczka, Hankówki i Sobniowa. Stąd szyby wydobywcze uzyskały kolejną numerację ustaloną dla danego otworu na początku prac poszukiwawczych. Dlatego nie ma ciągu numerowego, bowiem nie każde wiercenia dały pozytywny wynik. W oparciu o wspomniane złoża rozpoczęto ambitny plan gazyfikacji kraju przez budowę pierwszych rurociągów przesyłowych, najpierw do Tarnowa – Mościc – Niedomic, Gorlic – Glinika Mariampolskiego, a następnie z Roztok wprost na północ do zakładów COP w Dębicy, Mielcu, Rzeszowie, Stalowej Woli, a stąd do Sandomierza, Ostrowca Świętokrzyskiego i Skarżyska Kamiennej – do wybuchu wojny. Innym fragmentem wspomnianego planu był projekt budowy dużej elektrowni w Brzezówce opalanej gazem ziemnym.

26.10.1944 Dźwig z Hankówki przewieziony do Łężyn. Tam - akcja z udziałem tamtejszych specjalistów wraz z podoficerem Böhme. Z Polmina 19 zabezpieczono 4,5 t , początek demontażu. Z Polmina 18 zabezpieczono pod obserwacją nieprzyjaciela 2 beczki ropy i jeden większy pas napędowy. Z Łężyn zabezpieczono 1,5 t części wieży wiertniczej (urządzenia wiertnicze). Oddziałowi Ratowniczemu 44 dostarczono 500 kg i 50 kg metali nieżelaznych. (...)

27.10.1944 Z Łężyn zabezpieczono 2 t materiału. Tam – dalsze prace demontażowe. Transport spowolniony z powodu zamknięcia ulic spowodowanego wysadzaniem budynków w Jaśle.[1] (...)

[1] *Jest to pierwsza informacja o wysadzaniu budynków w Jaśle. Nie wiadomo jednak w której części miasta. Czy były to już pierwsze budynki użyteczności publicznej, czy domy prywatne. Jako jedne z ostatnich wyminowano w grudniu 1944 r. kościoły klasztorne OO. Franciszkanów przy ul. Mickiewicza i SS. Wizytek na Górce, wraz z klasztorem. Pełny wykaz obiektów użyteczności publicznej wysadzonych na terenie miasta podałem z rozmieszczeniem na szkicowym planie. M. Wieliczko: Jasielskie, op. cit. s. 126. Dodać trzeba, że ciąg dwupiętrowych budynków mieszkalnych przy ul. 3-go Maja, od ul. Kościuszki do ul. Asnyka został wyminowany. Następnie przy tej ulicy Szpital Powszechny i stąd do ul. Lenartowicza – obecnie początek ulic Chopina i Franciszkańskiej, i tu Gimnazjum Żeńskie im. Bł. Jolanty. O premedytacji i żądzy zniszczenia, niech świadczy fakt, że drewniane słupy linii elektrycznych i telefonicznych w całym mieście, zostały urwane na wysokości 1.20 m w wywierconych otworach przez wybuchy ładunków górniczych, podobnie słupki w alejkach parku, które rozsadzono by zrabować żelazny pręt ogrodzenia. Tylko kilka słupków wokół Grobu Nieznanego Żołnierza pozostało nieuszkodzonych.*

28.10.1944. (...) Dalsze zabezpieczanie urządzeń wiertniczych w Łężynach. Zabezpieczono 1 t materiału łącznie z 1 wciągarką, która ma być użyta do budowy mostu (...).Odtransportowano do Oddziałów

Ratowniczych 0,3 t artykułów gospodarstwa domowego i 25 kg metali nieżelaznych. [1]

[1] *Począwszy od tej daty, coraz częściej powtarza się w raporcie dziennym informacja o przekazywaniu: artykułów gospodarstwa domowego, metali nieżelaznych, naczyń, dóbr gospodarczych, drobnych mebli zabezpieczonych na obszarze Jasła i przekazywanie do Oddziału Ratowniczego nr 44 „w celu odtransportowania". W raporcie pod datą 15 listopada 1944 „z miasta Jasła zabezpieczono 3,5 t. maszyn", także tylko 16 i 17 listopada powtarza się podobny zapis. Domniemać można, że były to maszyny do szycia z mieszkań prywatnych, albo maszyny z warsztatów rzemieślników (stolarzy, rzeźników, ślusarzy, kowali, blacharzy, etc.) w Jaśle.*

29.10.1944. Przed południem: Ćwiczenia w strzelaniu, celowaniu trójkątem, ćwiczenia w rzucie granatem ręcznym, ćwiczenia w oddawaniu honorów, czyszczenie broni. (...)
Popołudnie wolne!

30.10.1944. Dalsza rozbiórka urządzeń wiertniczych Łężyny przy pomocy 4 polskich specjalistów i 1 samochodu przeznaczonego do transportu rur firmy Karpathen Öl A.G. Załadowano 21 t najcięższych sztang zestali niklowo-bromowej, łącznie 3,5 t części drewnianych. Do Oddziału Ratowniczego 44 dostarczono 0,75 t artykułów gospodarstwa domowego i drobne meble, dodatkowo 28 kg metali nieżelaznych.

31.10.1944. Dalszy demontaż urządzenia wiertniczego Łężyny przy pomocy 3 ludzi z Oddziału Ratowniczego, dodatkowo - 4 polskich specjalistów. Odtransportowano 0,5 t materiału. Rozbiórka urządzeń wiertniczych Polomin 19, przy pomocy polskiej grupy roboczej. Załadowano 12 t urządzeń wiertniczych.

1.11.1944 Dalszy demontaż urządzeń wiertniczych Łężyny przy udziale 3 ludzi i 4 polskich specjalistów. Odtransportowano 9 t materiału wiertniczego, częściowo z Hankówki 7. Samochodem ciężarowym „Ford" przywieziono z rejonu 4 beczki gazoliny. (...)

2.11.1944. Z Hankówki 3 załadowano do nadjeżdżających samochodów 15 t barytu. Rury rozładowano na stacji kolejowej Jasło.

3.11.1944. Demontaż Łężyny. Odtransportowano do załadunku na dworcu kolejowym w Jaśle 11 t urządzeń wiertniczych (wiertniczy bęben linowy itp.). (...).

4.11.1944. Dalszy demontaż urządzeń wiertniczych w Łężynach. Odtransportowano 3 t belek drewnianych (podciągi). (...)

5.11.1944. Porządkowanie rejonu. Czyszczenie broni, porządkowanie rzeczy i kąpiel. Referat polityczny o kwestii żydowskiej.

6.11.1944. Dalszy demontaż urządzeń wiertniczych w Łężynach bez pomocy Polaków. Do odtransportowania przywieziono 7 t. (...)

7.11.1944. Z Łężyn zabezpieczono 6 t. Z urządzenia wiertniczego Polmin 18 zabezpieczono w nocy 2 t. (kontakt wizualny z wrogiem)[1] (...)

[1] *Jak wspomnieliśmy w opisie walk frontowych pierwsze linia okopów sowieckich górowała z Sądkowej – Zimnej Wody – Brzezówki*

– Tarnowca (tu wszędzie wzgórza ponad 300 m. n.p.m.) nad Roztokami – Gliniczkiem i Hankówką (tu pradolina Jasiołki na warstwicy 228 m n.p.m.). Stąd przy dobrej widoczności, odległość nie przekraczająca 600 m pozwalała na „kontakt wizualny z wrogiem", który od czasu do czasu, przeganiał ogniem lekkiej artylerii buszujących w kopalniach żołnierzy niemieckich.

8.11.1944. Z Łężyn zabezpieczono 8 t łącznie z belką wahadłową. Z Polomina 18 koło Gliniczka zabezpieczono 2,5 t. Do Oddziału Ratowniczego 44 odwieziono 0,1 t metali nieżelaznych, 0,1 t naczyń itp.

9.11.1944. Dalszy demontaż urządzenia wiertniczego Polmin 18. Przygotowano załadunek aparatów wiertniczych w celu odtransportowania (styczność wizualna z wrogiem) odtransportowano 75 t. (...)

10.11.1944. Polmin 8 koło Roztok i Polomin 18 zdemontowany i przygotowany do załadowania. Przewieziono 4,5 t do Polmina 19 w celu dalszego transportu. 2,25 t odwieziono na stację kolejową w Jaśle do załadowania.

Pogoda zła. Śnieg, deszcz i mgła, dlatego brak kontaktu wizulnego z wrogiem. HKL[1] oddalony od Polmina ok. 500 m.

[1] *HKL (Hauptkampflinie); pozycja główna, albo przedni skraj obrony.*

11.11.1944. Z Polmina 19 załadowano samodzielnie zdemontowane części (młot parowy itp.). Niezwłocznie dostarczono do Oddziału Ratowniczego 44 50 kg metali niezelaztnych.

Nie można było dotrzeć do Polmin 8 i 18, ponieważ poziom wody w „Furt" był za wysoki.[1]

[1] *Przez tereny kopalni w Roztokach, Gliniczku i Hankówce płynie Jasiołka i wobec braku tu mostu, transport mógł się odbywać tylko przez bród między Gliniczkiem a Roztokami.*

12.11.1944. Ćwiczenia z maską gazową, położenie wojskowe i polityka zagraniczna.

13.11.1944. Zabezpieczenie urządzeń wiertniczych Polmin 18 i 19 koło Gliniczka, mimo trudnych warunków. Wysłano 2,5 t urządzeń wiertniczych.

Pogoda sucha – mróz! Bród w kierunku Polmina 18 nieprzejezdny dla samochodu ciężarowego. (...)

14.11.1944. Zabezpieczenie artykułów gospodarstwa domowego w Jaśle, 1 t dostarczona do Oddziału Ratowniczego 44 (+ 0,2 t metali nieżelaznych). 2 ludzi oddelegowano z Hankówki do rafinerii Jas bdo ochrony pociągu ewakuacyjnego, 2 ludzi - do transportu zwierząt oraz 2 fur siana i słomy.[1] (...)

[1] *Począwszy od 31 lipca 1944 r. kiedy odprawiono do Dortmundu pierwszy wagon zawierający 133 szt. wirówek do olejów i 2 kolektory do generatorów turbin, systematycznie wysyłano zagrabione wyposażenie rafinerii. Szczegółowy dzienny wykaz za okres od 31 lipca do 15 września 1944 r. wygonów i ich ładunków, tonażu i miejsc adresowych na obszarze Rzeszy w ilości 36 transporterów o liczbie 137 wagonów podałem swego czasu. M. Wieliczko: Polski przemysł*

naftowy pod niemiecką okupacją w latach 1939-1945, Lublin 2001, Aneks 8: Demontaż i grabież wyposażenia rafinerii „Jasło". A. Zestawienie szczegółowe za okres: 31 lipca – 15 września 1944, B. Zestawienie zbiorcze za okres grabieży od 31 lipca 1944 do 10 stycznia 1945 r., wykazuje, że w 83 transportach wysłano 348 wagonów do 232 miejsc adresowych, brak danych do 24 miejsc, s. 211-214.

15.11.1944. Z miasta Jasła zabezpieczono 3,5 t maszyn, oraz dostarczono dodatkowo 25 kg metali nieżelaznych Oddziałowi Ratowniczemu 44.

16.11.1944. Z urządzenia wiertniczego Łężyny zabezpieczono 3 t materiału wiertniczego (ponadto 1,5 drewna do budowy maszyn) dodatkowo 1 t maszyn z Jasła. Bród do Polmina 18 jeszcze niezdolny do wykorzystania. (...)

17.11.1944. W dalszym ciągu demontuje się warsztat samochodowy firmy Karpathen Öl A.G. w Jaśle. Przewieziono na stację kolejową 4 t maszyn, oddano do Oddziału Ratowniczego 44 100 kg artykułów gospodarstwa domowego.

18.11.1944. Maszyny na stacji kolejowej przygotowane do wysłania. Zabezpieczono i dostarczono do Oddziału Ratowniczego 44 250 kg dóbr gospodarczych i 25 kg metali nieżelaznych z Jasła. (...)

19.11.1944. Początek burzenia baraku firmy Karpathen Öl AG w Jaśle. Zabezpieczono i oddano do Oddziału Ratowniczego 44 ok. 100 kg metali nieżelaznych.

20.11.1944. Barak burzony w dalszym ciągu. 11,5 t gotowe do wysyłki. Zabezpieczono 50 kg metali nieżelaznych i 150 kg artykułów gospodarstwa domowego (...)

21.11.1944. 1 barak całkowicie zburzony, dalsze 6 t gotowe do transportu.[1] Zabezpieczono 50 kg metali nieżelaznych i 50 kg artykułów gospodarstwa domowego

[1] *Barak – używając określenia raportu, to był murowany kompleks warsztatów przy skrzyżowaniu ul. Kościuszki i Metzgera, zbudowany w czworobok z wjazdem od ul. Kościuszki. Obecnie jest to plac manewrowy Dworca PKS, do którego wjazd od ul. Kościuszki jest dokładnie w tym samym miejscu. Niemcy zostawili tu spalone i wysadzone w powietrze ruiny.*

22.11.1944. Wieża wiertnicza Łężyny: 9 t - zabezpieczona. 150 kg metali nieżelaznych - zabezpieczone. (...)

23.11.1944. Wieża wiertnicza Łężyny całkowicie zdemontowana, 5 t odtransportowano. 2 baraki w Jaśle zaczęto zabezpieczać, 2 t gotowe do wysyłki. [1]

Oględziny transformatora przeznaczonego do zabezpieczenia koło Opacia. Transformator nie nadawał się do eksploatacji w skutek zużycia.

[1] *Był to kompleks baraków blaszanych przy parowozowni PKP od strony ul. Za Koleją oraz przy rampie załadunkowej od strony ul. Metzgera. W latach 1942-1943 mieściła się tu baza materiałowa*

Organizacji Todt pracującej przy rozbudowie dworca kolejowego oraz toru manewrowego do rafinerii. Był tu jeden z placów niewolniczej pracy młodzieży w ramach Służby Budowlanej (Baudient GG).

[2] *To transformator na terenie przedwojennej Państwowej Wytwórni Prochu nr 5 wybudowanej w ramach COP, dzisiejszych Zakładów „Gamrat". Po wywiezieniu wyposażenia Wytwórni na początku okupacji, w opustoszałych obiektach Niemcy zlokalizowali składnicę zdobytego przez Wehrmacht uzbrojenia różnych armii. Część tych dóbr naprawiano i przekazywano do wykorzystania w rozmaitych służbach III Rzeszy, część oddawano do kapitalnego remontu – adaptacji (np. przekalibrowywano z reguły wszystkie zdobyte armaty Armii Czerwonej na nieco większe normy Wehrmachtu) i wcielano do formacji wojskowych. Pozostałe przekazywano na złom.*

24.11.1944. Dalszy demontaż baraku, 4 t części baraku i 4 t cementu - zabezpieczone. Początek demontażu większego transformatora (ok 3 t) na 3 metrowym rusztowaniu na stacji kolejowej w Jaśle. Holowanie gotowego rusztowania niemożliwe z powodu utknięcia w błocie samochodu ciężarowego „Ford".

25.11.1944. Z baraku zabezpieczono 2,3 t. Zabezpieczono 50 kg metali nieżelaznych. Z transformatora przywieziono do rafinerii ½ t.

26.11.1944. W Jaśle - barak zburzony, 7 t odtransportowano. 1 transformator przygotowany do transportu.

27.11.1944. Barak 1 całkowicie zdemontowany, odtransportowano 3 t. Z transformatora odtransportowano 0,5 t pojedynczych części. Załadunek transformatora nie powiódł się, ponieważ samochód ciężarowy utknął w błocie. Oddano do Oddziału Ratowniczego 441 t artykułów domowych. (...)

28.11.1944. Transformator odtransportowano (3 t). Początek burzenia baraku 2. Odtransportowano 4 t.

29.11.1944. Barak 2 całkowicie zburzony, odtransportowano 8 t. Ewakuacja urządzeń wiertniczych 19 koło Gliniczka przy pomocy 7 miejscowych pomocników. Odtransportowano 12 t elementów drewnianych, zabezpieczono przewody elektryczne i urządzenia świetlne. Oddano do Oddziału Ratowniczego 44 0,2 t metali nieżelaznych i 0,4 t artykułów domowych.
Rozpoznanie możliwości zabezpieczenia agregatu diesla w obrębie HKL koło Roztok. Stosowne rozmowy - w sztabie oddziału.(...)

30.11.1944. Mała bramka Okręgowego Młyna Handlowego zdemontowana, [1] również agregat dieslowski koło Roztok. Odtransportowano 10 elementów Polmin 19. Odwieziono na improwizowanych wozach konnych 3 t urządzeń wiertniczych z Polmin 18 do Polmin 19 celem odtransportowania, ponieważ Polmin 18 z powodu obserwacji wizualnej nieprzyjaciela. Nie zawsze z powodu wysokiego poziomu wody w brodzie, jest dostępna dla samochodów ciężarowych. (...)

[1] *Przy ul 3-go Maja był młyn parowy i tartak, własność*

„Goldfluss Michał i Wistreich Jakub" z dwupiętrowym domem mieszkalnym właścicieli. Plac przed młynem i wjazd było od strony ul. Metzgera – dziś jest w tym miejscu odcinek tej ulicy i stacja benzynowa. Natomiast plac składowy tartaku zajmował przestrzeń do dzisiejszej ul. K.K. Baczyńskiego, po skrzyżowaniu z ul. 3-go Maja, do domu Marcina Masteja. Nazwa „Okręgowy Młyn Handlowy" jest określeniem niemieckim z czasu okupacji. Cały ten kompleks przemysłowy, po ograbieniu, został wysadzony w powietrze.

1.12.1944. Odtransportowano agregat dieslowy z Roztok z pomocą dwu wypożyczonych zaprzęgów konnych z pułku 1086 (1,1 t), mimo ostrzału przez granatniki. Dalsza rozbiórka Okręgowego Młyna Handlowego w Jaśle, odtransportowano ¼ t urządzeń tnących. Z Polmin 19 zabezpieczono i załadowano 6 t elementów drewnianych i 3,25 t narzędzi wiertniczych z Polmin 18.
Suchy mróz, obniżenie stanu wody Jasiołki. (...)

2.12.1944. Odtransportowano 3 t części bramki młyna, 5 t elementów drewnianych z Polnin 19 i 4 t narzędzi wiertniczych z Polmin 18. W nocy zabezpieczono 0,5 t różnych urządzeń z rejonu HKL koło Roztok.

3.12.1944. Na niektóre sondy gazowe koło Hankówka i Gliniczka nawieziono 6 t obornika, aby zapobiec ich zamarznięciu.[1] W dalszym ciągu demontowano tartak Okręgowego Młyna Handlowego w Jaśle i odtransportowano 4 t. Po południu - 2 godziny szkolenia podstawowego. (...)

15.00 Przyszedł rozkaz przeniesienia do Zakładów Azotowych w Mościcach wydany przez A W i F ü. Natychmiast wnioskowano o przydział numeru kursu.[2]

[1] *Informacja o przykryciu głowic szybów gazowych obornikiem by zawory nie zamarzały, wskazuje, że odbywał się bez przerwy pobór gazu ze złoża w rejonie Gliniczka – Roztok i Hankówki. Gaz wydobywał się samoczynnie, a w głowicy montowany był system pomiarowy z zaworami, utrzymujący stały poziom ciśnienia eksploatacyjnego. Głowice szybów wydobywczych były na „wolnym powietrzu" obudowane tylko lekką konstrukcją z desek, by utrzymywała dach i pozwalała na pracę kilku ludzi obsługujących urządzenie w miarę potrzeb.*

[2] *Fakt ten bezspornie informuje, jaki organ nadzorował bezpośrednio „pracę" Bergunsgrupp nr 36: Armeewirtschaftsführer 17 Armii. Jego kompetencje zostały ostatecznie uregulowane przez Szefa Zaopatrzenia na zajętych obszatach (Chef Inland und Besetzte Gebiete) gen. Rudendorffa rozkazem z 16 sierpnia 1944 r., czyli bezpośrednio przed przysłaniem do Jasła Oddziałów Ratunkowych. AAN, Zespół T-77, r. 509, kl. 678308.*

4.12.1944. Z Gorlic pobrano 1 t benzyny. W urządzeniu wiertniczym Polmin 18 unieruchomiono maszynę parową oraz odtransportowano w trudnych warunkach 3 t aparatów wiertniczych.

Otrzymano dla transportu do Mościc numer kursu 6 487 967. (...)

5.12.1944. Dalszy demontaż Okręgowego Młyna Handlowego w Jaśle. Odtransportowano 2,5 t z tartaku. 100 kg metali nieżelaznych dostarczono do Oddziału Ratowniczego 44. (...)

6.12.1944. Przygotowania do jazdy. (...)

7.12.1944. Z Okręgowego Młyna Handlowego Jasło wymontowano w całości agregat elektryczny (175 KW), z tego ok. 3 t odwieziono na samochodzie ciężarowym Oddziału Ratowniczego do rafinerii Jasło z przeznaczeniem do transportu. (...)

8.12.1944. W Okręgowym Młynie Handlowym Jasło wymontowano resztę agregatów elektrycznych i części urządzeń maszyny parowej takich jak armatury itp. Samochodem ciężarowym Oddziału Ratowniczego 44 przewieziono do rafinerii celem odtransportowania ogółem 5 t. 0,5 t narzędzi i drobnych maszyn zabezpieczono dla Karpathen ÖlAG z Jasła. 50 kg metali nieżelaznych oddano do Oddziału Ratowniczego 44. (...)

9.12.1944. Maszyna parowa całkowicie rozmontowana, przekazana Oddziałowi Ratowniczemu 44 do odtransportowania.[1] (...)

[1] *Demontaż maszyn i urządzeń tartaku i młyna w ostatniej kolejności wskazuje na metodę grabieży i technikę transportu: wpierw małe zakłady (gorzelnie etc.) skąd łatwo pozyskiwano złom metali kolorowych (nieżelaznych w nomenklaturze raportów), w następnej kolejności szyby w kopalniach ropy i gazu z bliskiej odległości od miasta – kopalnia w Sobniowie, potem dalsza kopalnia w Łężynach, a po stwierdzeniu, że Armia Czerwona nie ma zamiaru pokonywać pól minowych (przykryte śniegiem i w zamarzniętej glebie) zabrano się za grabież w strefie frontowej w Roztokach – Gliniczku i Hankówce. „W wolnych chwilach" dokonywano grabieży zakładów i mieszkań w mieście, dostarczając dobra do odtransportowania innemu Oddziałowi Ratunkowemu. Na koniec młyn i tartak przy samej stacji kolejowej.*

10.12.1944. Załadunek i odjazd do Mościc[1] (godz. 16.00).

Transport składa się z:
pojazdu 1 M
pojazdu 1 F
pojazdu 3 O, razem 10 osi

[1] *Zakłady Azotowe w Mościcach koło Tarnowa powstały w 1928 r. pod kierunkiem inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego. W 1930 r. zostały pod jego dyrekcją połączone pod wspólną nazwą z Państwową Fabryką Związków Azotowych w Chorzowie. Obydwie fabryki w czasie II wojny pracowały na potrzeby Wehrmachtu. Przed nadejściem frontu Armii Czerwonej zakład w Mościcach został ograbiony. Urządzenia rozwieziono po Rzeszy. W latach 1945-1947 pewną część mienia zakładu rewindykowano. AAN, Zespół T-77, r. 628, kl. 1819447. Lageberichtza okres 1-7 grudnia 1944 r. podaje, że w Mościcach pracują trzy Oddziały Ratunkowe. Wynika stąd, że*

dyslokowany z Jasła Oddział nr 36 był czwartym zespołem przygotowanym do tego rodzaju „pracy”.

11.12.1944. Przyjazd do Mościc o godz.19.00. Raport u kapitana inżyniera Schulza

12.12.1944. Przygotowanie kwatery i kuchni.
Omówienie akcji i oględziny rejonu akcji z dyrektorem Weberem i inżynierem Dober (...)

Swoistym dopełnieniem treści tego dokumentu jest pismo przewodnie, co prawda wobec czasokresu sprawy fragmentaryczne, ale z punktu widzenia oceny rzeczowej działalności Oddziału Ratowniczego 36, a zwłaszcza Oddziału Ratowniczego 44 bezpośrednio grabiącego w mieście, bardzo istotne. Podajemy ten dokument w całości (dok. 7) bowiem kilka szczegółów jest wyjątkowo ważnych[11].

Dokument 7.

Dział Gospodarczy **O.U.**

dnia 23.11.1944 r.

przy Głównym Dowództwie Grupy Armijnej A
(W) nr 2938/44

Do
Głównego Dowództwa Wehrmachtu
OKW/PWi Amt (Abt.Ost)
Chefgr. W. Abt. Roges
na ręce Pana kapitana Passbändera
Berlin NW7
Dorotheenastr. 77/76

Dot.: sprawozdań Oddziałów Ratowniczych
Odnośnie do –

Poniżej przesyła się kopie w dwu egzemplarzach następujących sprawozdań:

1)Sprawozdanie Oddziału Ratowniczego kapitana Schleyera w okresie od 5 do 11.11.44.

2)Sprawozdanie Oddziału Ratowniczego 36 w okresie od 29.10 do 4.11.44.

3)Sprawozdanie Oddziału Ratowniczego 44 w okresie od 29.10 do 4.11.44.

4)Sprawozdanie Oddziału Ratowniczego kapitana Schleyera w okresie od 29.10 do 4.11.44.

5)Sprawozdanie Oddziału Ratowniczego kapitana Vogta w okresie od 29.10 do 8.11.44.

[11] Ib., kl. 1819482.

6)Zestawienie Oddziału Ratowniczego 44 dot. dóbr odprawionych z Jasła w okresie od 29.10 do 4.11.44.

Z polecenia
(podpis nieczytelny)

Załączniki: 5

„O.U. (Ortsunterkunft – miejsce postoju) 23 listopada 1944 r. i ta data ujawnia, że po dwóch tygodniach Abteilungwirtschaft A.O.K. 17 wysyła sprawozdanie, które jak wynika z dat sporządzane jest co 6 dni. Warto zauważyć z odbitych pieczęci wpływu, że OKW/FWiA mt przyjął pismo 27 listopada 1944 r., a dzień później pod nr 09818 dokument otrzymał registraturę archiwalną. Nie udało się odnaleźć równoczesnych sprawozdań Oddziału Ratowniczego kpt Schleyera (skądinąd wiadomo, że działał równocześnie z wymienionymi, posiadał oznaczenie Nr I), który był odnotowany w dokumentach pod nazwiskiem dowódcy. Podobna sytuacja z Oddziałem Ratowniczym kpt. Vogta. Czy były to formacje dokonujące niszczycielskiej zagłady miasta? Nie wiadomo. Ale wiadomo, że do tak totalnych zniszczeń trzeba było parę dziesiątków ton dynamitu i ludzi – przynajmniej kompanię pionierów (saperów). Powołujemy pięć dokumentów, które udało się odnaleźć, jako załączniki do wspomnianego pisma, pod jednym oznaczeniem, jako (dok. 8) bowiem stanowią pewną całość[12].

Dokument 8.

O d p i s

Oddział Ratowniczy 44

Sprawozdanie z działalności
w okresie od 22 do 28.10 1944

W okresie od 22 do 28.10 1944 kontynuowano wysyłkę zmagazynowanych towarów, jeśli nawet przydział wagonów był daleki od potrzeb.

Zabezpieczanie artykułów domowych, szczególnie szaf i łóżek z pojedynczych domów w Jaśle kontynuowano wszystkimi możliwymi siłami, najprawdopodobniej będzie to trwało jeszcze przez długi okres czasu. Lista odprawionych dóbr w załączeniu.

podpisał: podpis
kapitan i dowódca
Za zgodność

[12] Ib., kl. 1819495, 1819505, 1819485, 1819487.

Oddział Ratowniczy 44 **O.U.. dnia 29.10.1944 r.**

Dobra odprawione z Jasła w okresie od 22.10 do 28.10 44.

Nr	Data	wagon	Zawartość	Ciężar	Odbiorca	Przetoczono do
89	22.10	2	Materiał pakowy do skrzyń na jajka	-	Magazyn zaopatrzeniowy armii	Nowego Sącza
90	23.10	1	Maszyny i aparaty rolnicze	-	Einsatzgruppe La/Abt.Wi h/H.G._Ukraina Północna	Kraków
91	23.10.	1	Różne art. domowe	-	Kreisleiter NSDAP	Bremen
93/93	25.10.	2	Różne art. domowe	-	Kreisleiter NSDAP	Wilhelmshaven
94	27.10.	1	Aparaty do dojenia wraz z przyborami	-	Centrala Rolnicza, Dział skupu mleka i nabiału	Kraków
95	27.10.	1	Dobra niezbędne w budownictwie	-	Zastępczy magazyn budowlany Grupy Armijnej A	Częstochowa
96	27.10.	1	Chemikalia i materiały trujące	-	Einsatzgruppe La/Abt.Wi b/Grupa armijna Ukraina Północna	Kraków
97/98	28.10	2	Rożne art. domowe		Kreisleiter NSDAP	Wilhelmshaven

podpisał (podpis)
kapitan i dowódca

Za zgodność (podpis nieczytelny)

O d p i s

Oddział Ratowniczy 36

Sprawozdanie z działalności
w okresie od 29.10.44 do 4.11.1944.

Dn. 29.10.44 - szkolenie w strzelaniu, rzucie granatem ręcznym i oddawaniu honorów.

Urządzenie wiertnicze Łeżyny w dalszym ciągu rozmontowywano przy pomocy 3 - 4 polskich robotników wykwalifikowanych. Dn. 31.10.44 pomagano przy demontażu urządzenia wiertniczego Polmin 19.

Dn. 2 11.1944 zabezpieczono jedynie jeden wagon z barytem z Hankówki i przeładowano na stacji kolejowej Jasło, następnie wykonano roboty przeładunkowe na stacji kolejowej Jasło.

Zabezpieczono i przygotowano do transportu:

ok. 56 t materiału wiertniczego łącznie z ok. 10 t belek drewnianych dla fundamentów maszyn,

15 t barytu,

1 t gazoliny z rejonu wiertniczego

ok.1 t artykułów gospodarstwa domowego łącznie z 0,3t metali nieszlachetnych.

Samochód osobowy „Wanderer" był 4 dni w reperacji, również 4 dni - samochód ciężarowy. Samochód ciężarowy „Latil" znajduje się w okresie sprawozdawczym w reperacji, samochód ciężarowy „Studebaker" odpadł ostatniego dnia.

podpisał
Sdf. (K) i dowódca Grupy Ratowniczej

Za zgodność:
(podpis nieczytelny)

O d p i s

Oddział Ratowniczy 44

6. sprawozdanie z działalności w okresie
od 29.10 do 4.11.1944

To, co powiedziano w raporcie 5 dotyczy również okresu od 29.10. do 4.11.1944.

W dalszym ciągu zabezpieczano meble, inne artykuły gospodarstwa domowego itp. oraz wysłano do Rzeszy.

Ponownie przejrzano kilka wagonów sody kaustycznej i cegieł szamotówek, jak też 2-3 wagony tekstyliów w Bieczu, które będą załadowane w przyszłym tygodniu. Lista odprawionych dóbr w załączeniu.

podpisał Kindermann
kapitan i dowódca

Za zgodność
(podpis nieczytelny)

O d p i s

Oddział Ratowniczy 44

O.U., dnia 5.11.1944

Dobra odprawione z Jasła w okresie od 29.10.1944 do 4.11.1944

Nr przesyłki	Data	wagon	Zawartość	Ciężar	Odbiorca	Przetoczono do
99/100	30.1	2	Rożne art. domowe	-	Kreisleiter NSDAP	Wilhelmshaven
101	30.1	1	Pojemniki z olejem i soda kaustyczna	-	Reichstelle für ind.Fette	Berlin
102	31.1	1	Rożne art. domowe	-	Kreisleiter NSDAP	Halberstadt
103	2.11.	1	Rożne art. domowe	-	Kreisleiter NSDAP	Bremen
104	2.11.	1	Materiał elektryczny i szafy pancerne	-	Referat K .5	Kraków
105/6	3.11.	2	Rożne art. domowe	-	Kreisleiter NSDAP	Osnabrück
107/8	4.11.	2	Rożne art. domowe	-	Kreisleiter NSDAP	Hannover

podpisał (podpis)
kapitan i dowódca

Za zgodność
(podpis nieczytelny)

Dotychczasowy stan naszej wiedzy utrwalony w relacjach wspomnieniowych oraz ustaleniach badawczych, nie sięgał do „Odbiorców" i miejsc adresowych przetoczenia wagonów z zagrabionym mieniem. W świetle tych dokumentów wiemy kto i kiedy dokonywał grabieży, co i kiedy pozyskiwał w wyniku swoich działań i kto w Rzeszy korzystał z dóbr odebranych mieszkańcom Jasła i okolicznych miejscowości. Grabież dóbr osobistych (indywidualnych) i prywatnych, była równoczesną z grabieżą dóbr (własności!) państwowych i spółdzielczych, czyli miała charakter totalny. I choć sprawstwo kierownicze rozpoczynało się od decyzji organów państwowo-partyjnych III Rzeszy, to bezpośrednim wykonawcą był Wehrmacht. To w jego strukturach na obszarze operacyjnym byli bezpośredni sprawcy[13]: płk Friedrich Mindenhausen będący od 1 kwietnia 1943 r. na stanowisku Armeewirtschaftsführer bei A.O.K. 17 i jego sztab, którego szefem był mjr Otto Hiller oraz 12 oficerów nadzorujących poszczególne grupy problemowe polowej gospodarki wojennej w sztabie, po bezpośrednich dowódców Oddziałów Ratunkowych nr 36, którego nazwiska nie znamy, bowiem podpisywał dokumenty w sposób nieczytelny. Ale kpt. Kindermann dowódca Oddziału Ratunkowego Nr 44 odpowiedzialny za złupienie Jasła, jest znany, podobnie jak ludzie z Oddziału Ratunkowego Nr 36, kierowcy: st. szeregowcy: Heinze, Krummer, Wacker, Speer, Scheller, oraz Killinger, Vetto, Albert, Paulsen i Harmstädt, starsi kaprale Riedel i Böhme, starszy sierżant Ohnesorge, który został ranny odłamkiem 30 listopada przy szybie Polmin 19 w Roztokach, kaprale Grasse i Massale (przydzieleni 20 listopada), starszy kapral Klapp (przydział 29 listopada), którzy bezpośrednio dostarczali do Oddziału Nr 44 „zabezpieczone" w mieszkaniach artykuły gospodarstwa domowego.

Warto wspomnieć, że dniach 11-13 listopada 1944 r. W sprawach ewakuacji, czyli grabieży, przybywał w Jaśle SS-Sturmbannführer Bauman ze sztabu Himmlera i z udziałem pełnomocnika Karpathen Ől A. G. Nutzholza oraz inż. Kinzi,

[13] Ib., kl. 1819467, Lagebericht; meldunek sytuacyjny za grudzień 1944 r. z daty 29.12.1944 Armeewirtschaführer A.O.K. 17 w załączniku 47 (kl.1819479) podaje stan osobowy z wyszczególnieniem przydziału służbowego w sztabie.

dyrektorów Sandera i Dopplera, omawiał z kpt Kindermannem zasady dalszej pracy[14]. Wyniki tej pracy obejmuje „Lagebericht" za ten miesiąc z daty 27 listopada 1944 r. Wysłano pomiędzy 1 a 18 listopada 9 wagonów artykułów gospodarstwa domowego, 4 wagony odzieży, tekstyliów i szmat, 3 wagony urządzeń wiertniczych oraz 110 wagonów mienia przemysłowego własności Betriebsinspektion Gas Jasło, czyli polskiego „Polminu"[15].

Są to więc źródła niemieckie, ale mamy też zestawienia proweniencji polskiej, które jako przykład powołujemy[16]. Ile z tych dóbr udało się odzyskać, nie wiadomo, bowiem pomimo posiadanej dokumentacji i trwałym oznaczeniu maszyn i urządzeń, symbolami inwentaryzacji zakładowej, trudności z przywozem przez obszar

---

[14] Ib., kl.1819446-447.

[15] Ib., kl. 1819459-462. M. Wieliczko: Polski przemysł naftowy, op. cit., Aneks 3, Schematy organizacyjne przedsiębiorstw naftowych w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939-1944. Organizacja nadzoru górniczego, s.194-195. K. Nycz: 80 lat gazownictwa ziemnego w Jaśle, W: „Rocznik Jasielski", t.IV, Jasło 2000, s.163-171

[16] Archiwum Państwowe w Rzeszowie Oddział w Skołyszynie, Zespół 254 Karpathen Öl A.G. Raffinerien 1940-1944, nr 8 Rafineria Jasło. Wykaz urządzeń wywiezionych do Preussische Bergwerke u. Hütten A.G. obejmuje mienie odesłane na 33 wagonach. Wykaz sporządzono 26 marca 1945 r. w celach rewindykacyjnych. Wykaz urządzeń wywiezionych do Kolk-Werke in Mirotein dotyczy rozmaitego mienia załadowanego na 50 wagonów. Wykaz nosi datę 27 marca 1945 r. Zakłady Wito-Mätzrisch w Shönberg przyjęły 65 wagonów z maszynami, urządzeniami, surowcami, co objęto wykazem z daty 3 kwietnia 1945 r., Firma „Sagar u. Wacner" we Wrocławiu przyjęła 6 wagonów, Firma „Brunn Maria" w Erzersdorf otrzymała 3 wagony z częściami i armaturą, zaś Herzog Juliushütte b. Goslar 8 wagonów. Zakłady A.E.G. w Proppau otrzymały wagon z transformatorem, zaś bocznice magazynowe Karpathen Öl A.G. i składy w różnych miejscowościach przyjmowały transporty z armaturą, materiałami budowlanymi, surowcami i wszelkim innym mieniem w Seybusch (11 wagonów), Gersen b. Celle (9 wagonów), Limanowa (36 wagonów), Glinik Mariampolski (21 wagonów), Obersberg O/S, Zakłady „Fanto-Werke" A.G. łącznie 205 wagonów od 3 sierpnia 1944 do 10 stycznia 1945. Wykazy szczegółowe tych dóbr opracowano do 14 kwietnia 1945 r.

sowieckiej strefy okupacyjnej na wschodnich terenach Rzeszy były wyjątkowo duże. Podobnie jak transporty odnalezionych urządzeń ma Ziemiach Zachodnich. Dotyczy to nie tylko mienia – własności jasielskiej rafinerii. Podobnie było w przypadku rafinerii w Gliniku Mariampolskim i tutejszej Fabryki Maszyn, przejściowo placów składowych urządzeń wywożonych z Jasła i kopalni podmiejskich.

Inne zestawienia powstały w czasie rejestracji strat i zniszczeń wojennych z początkiem 1945 r., a nawet w latach następnych. Powrócimy do tej kwestii.

Bliższe rozpoznanie wojskowych dokumentów niemieckich dotyczących Jasła, pozwoliło nie tylko na w miarę dokładne udokumentowanie grabieży mienia mieszkańców i własności spółdzielczej i państwowej, ale pozwoliło zarazem na określenie mechanizmów sprawczych polityki III Rzeszy i osób z jej kierownictwa partyjno-państwowego. Rola sił zbrojnych – Wehrmachtu, jako bezpośredniego wykonawcy planów naznaczonych zbrodnią w świetle tych dokumentów okazała się pierwszoplanowa pod każdym względem: zbrodni zabójstwa ludności cywilnej w czasie wysiedleń, lub później w czasie ciszy operacyjnej przed ofensywą styczniową, zbrodniczego prowadzenia działań bojowych i zbrodni zniszczenia miasta z jednoczesnym ograbieniem jego mieszkańców.

Część III

Powrót do życia

Jasło w ugrupowaniu frontów Armii Czerwonej na wschodnim teatrze działań wojennych w styczniu 1945 r. znajdowało się w szczególnym położeniu – było na granicy odcinka północnego rozpoczynającego się pod Tukums na Łotwie i sięgającego Jasła, oraz odcinka południowego z granicą pod Radar-Osijak nad Dravą w Jugosławii. Na północ od Jasła były dwa Fronty Bałtyckie, trzy Fronty Białoruskie i I Front Ukraiński, którego lewe skrzydło stanowiła 60 Armia (gen. Paweł Kuroczkin) zajmująca pozycję od Niepli na północny wschód od Jasła, poprzez zabudowę Sieklówki na skraj Gogołowa i Huty Gogołowskiej, do drogi Kamienica Górna – Grudna Górna.

Na wprost Jasła, czyli na południe od Niepli – Chrząstówki, poprzez uprzednio wspomnianą rubież Zimna Woda – Sądkowa – Tarnowiec – Umieszcz – Glinik Polski po Łajsce i Gorzyce – Toki, pozycję zajmowała 38 Armia IV FU, zaś dalej na południe 1 Armia Gwardii.

Natarcie 38 Armii przygotowano niezwykle starannie, bowiem wspólnie z 60 Armią, miała wykonać przełamanie niemieckiej pozycji na jednym z trzech takich odcinków pomiędzy Warszawą a Karpatami. Stąd dywizje piechoty w liczbie 15 otrzymały na wsparcie pułkowe grupy artylerii (po 90 dział i moździerzy), a Armia jeszcze armijną grupę artylerii przełamania, której trzon stanowiło pięć pułków artylerii Czechosłowackiej Armii dyslokowanych znad Ondavy do Wrocanki – Umieszcza, co łącznie dawało nasycenie 180-190 luf na jeden kilometr frontu. Do tego dwa związki pancerne (31 i 42 Bryg. Panc. Gw.) i wsparcie lotnicze 8 korpusu szturmowców i 10 korpusu myśliwców, razem 533 maszyny!

15 stycznia 1945 r. po przygotowaniu artyleryjskim, o 8.45 ruszyła piechota z czołgami; w południe zwiad meldował się na zachodnim skraju Osobnicy, mijając 12 kilometr w głębi pozycji niemieckiej. O 20.00 jego czołgi osiągnęły szosę w Skołyszynie i rozwinęły się w forsownym marszu ubezpieczonym w kierunku

Biecza – Gorlic. W ślad za tym sukcesem utworzona została pod dowództwem gen. N. Kiriuchina „Grupa Szybka" złożona z wymienionych brygad pancernych, do których dołączono cztery bataliony piechoty 211 Dywizji z 67 Korpusu gen. I. Szmygo. Ale to wszystko działo się już poza Jasłem.

Pod miasto od wschodu podchodziły bataliony 258 pułku ze 140 Dywizji (gen. A. Kisielow), okrążając miasto popod Łaski, bowiem ze skrzydła od Roztok dostały ogień niemieckiej artylerii... Pułk zmienił front i przeszedł z natarciem w kierunku Wolicy – Sobniowa, zaś jego bataliony 1 i 2 przeszły przez Żółków i dotarły do lasu pod Brzyście. O godz. 19.00 1 batalion doszedł do toru kolejowego i szosy za Topolinami i zajął tu pozycję obronną. Natomiast 2 batalion rano 16 stycznia, od strony Brzyścia uderzył na rafinerię w Niegłowicach i zablokował drogę do miasta, która i tak była obezwładniona, bowiem Niemcy wysadzili jedno przęsło mostu kolejowego na Wisłoce (zachodnie) i zdołali też zniszczyć pobliski most drogowy.

W tym czasie 295 pułk ze 183 Dywizji (gen. L. Wasilewski) zajął Czeluśnicę i poszedł w ślad za uprzednio wspomnianymi batalionami 258 pułku. Przez las żółkowski dotarł do Nowej Wsi – Lichtarza na południowej granicy miasta. Około 11.00 czołowe elementy jego 1 batalionu oraz 2 batalion z 258 pułku zaczęły zajmować miasto posuwając się wzdłuż ul. 3-go Maja i Za Koleją.

Dopalał się wtedy magazyn na ładowni zachodniej na stacji kolejowej, a żołnierze z największą ostrożnością – ponieśli bowiem ofiary na polach minowych przy podejściu do miasta – zajmowali opustoszałe ruiny. Trzeba dodać, że kilka dni wcześniej padał śnieg i wszystko pokryła świeża warstwa puchu. Cisza. Nikt nie strzelał, bowiem Niemcy orientując się w sile przełamania na południe od miasta, zwinęli w nocy obronę w kierunku północno-zachodnim w stronę Liwocza i dalej na północ na Jodłową – Ryglice. Tu dopadły ich czołowe elementy 60 Armii, która 16 stycznia rano poszła do natarcia z zadaniem okrążenia tarnowskiego zgrupowania 17 Armii.

Rozerwany został front i „Operacja jasielska" przyniosła także oswobodzenie miasta i powiatu spod niemieckiej okupacji. Cena życia żołnierzy Armii Czerwonej była jednak znaczna – polegli na terenie 64 miejscowości w powiecie. W mieście, na podejściu oraz od min i niewybuchów poległo 27 żołnierzy i oficerów. Pochowano ich

w parku miejskim w klombie – na południe – wprost od pomnika T. Kościuszki. Wojenny komendant miasta mjr Suworow polecił władzom miasta wybudowanie pomnika „Wojny Ojczyźnianej", którego losy wpisały się w patriotyczne dzieje Jasła w sposób szczególny i jedyny w swoim rodzaju w kraju. Kiedy w 1946 r. porządkowano grobownictwo wojenne, grób w parku został przeniesiony na cmentarz wojenny w Zagórzanach – Gliniku Mariampolskim, podobnie jak wiele pojedynczych mogił z terenu całego powiatu[1].

17 stycznia 1945 r. zaczęli przybywać do miasta pierwsi mieszkańcy. Wielu z trudem odnajdywało drogę do miejsca, gdzie był dom, mieszkanie, czyli dorobek ich życia i Przodków. Ci, którzy mogli wśród ruin urządzić sobie jakieś warunki bytowania, np. w nie do końca wypalonej kamienicy, ale najczęściej w piwnicy, rozpoczynali niezwykle trudne dni przywracania życia w mieście. Inni, przychodzili rozpoznali ślady, obeszli kilka ulic, otarli łzy i wracali na pobliską wieś, gdzie dotąd trwali. I to był ruch wędrówkowy, jedyny w swoim rodzaju. Ludzie, dopóki naocznie nie rozpoznali ogromu zniszczeń, nie dawali wiary opowiadaniom, że od stacji kolejowej widać szczyt ruin kościoła farnego ponad zabudową całego śródmieścia (!), że w mieście nie ma nic całego, bowiem domy w ruinie, drzewa w parku ze wszystkich stron potrzaskane przez odłamki gruzu z wysadzonych wokół domów, że ulice zawalone tak gruzem, że trudno przejść... Mniej więcej po dwóch, trzech tygodniach ludzie oswoili się z tym bezmiarem zniszczeń i zaczęli poszukiwać „sposobu na życie", czyli porządkować ruiny w stopniu umożliwiającym zorganizowanie bytowania.

17 stycznia 1945 r. obok pierwszych mieszkańców przybyła też z Rzeszowa „Grupa Operacyjna": Kpt. Konopka, sekretarz PPR Janikowski-Zientarski i mianowany starostą powiatowym Stanisław Sałustowicz. Kilka dni później, 25 stycznia zdołał nawiązać kontakt z szeregiem środowisk na terenie powiatu i rozpoczął urzędowanie (dok. 1).

---

[1] Działania wojenne w ofensywie styczniowej 1945 r. przedstawiono na podstawie wspomnianego już piśmiennictwa wojskowo-historycznego B. Dolata: Wyzwolenie Polski 1944-1945, Warszawa 1966, s. 173-175, szkic 16.

Dokument 1.

Sprawozdanie z działalności Starostwa Powiatowego Jasielskiego w pierwszym kwartale, Jasło 25 marca 1945 r.

W myśl zarządzenia wojewody krakowskiego, Kraków, dnia 16 marca 1945 r., przedkładam periodyczne sprawozdanie z działalności Starostwa Powiatowego w Jaśle od dnia 17 stycznia do dnia 25 marca 1945 r.

W dniu 17 stycznia 1945 r. zastałem wszystkie budynki w Jaśle wyminowane i spalone, przeto zmuszony byłem organizować urząd w Niegłowicach, tj. 3 km od Jasła, gdzie otrzymałem od komendanta wojennego w budynku Rafinerii Nafty jeden pokój zaopatrzony w 1 stół i 6 krzeseł. po kilkudniowym pobycie w Jaśle wyszukałem we dworze w Gorajowicach, tj. półtora kilometra od miasta Jasła budynek, pałac, do którego w dniu 27 stycznia br. przywiozłem wypożyczone dla Starostwa od Rafinerii w Niegłowicach 2 biurka, 2 stoły, 6 krzeseł i 1 stojak. Budynek był bardzo zniszczony i bez szyb. Przystąpiłem przeto niezwłocznie do remontu tego budynku oraz do angażowania urzędników. Z uwagi jednak, że miasto zostało zupełnie zniszczone, powrót dawnych mieszkańców Jasła następował bardzo powoli, tak że trudno było dostać rzemieślników do remontu, jak również urzędników do uruchomienia administracji, przeto remont budynku z powodu braku wszelkich materiałów stolarskich, ślusarskich, malarskich, szkła okiennego, jak również dóbr personelu biurowego z braku mieszkańców nastąpił bardzo powoli. Na wezwanie moje z dnia 22.I.1945, L: 1/45 w sprawie zgłoszenia się wszystkich innych pracowników Starostwa Jasielskiego do pracy zgłosili się do służby: Fedorko Piotr były kierownik kancelarii, Machowicz Jan – woźny, który z końcem 1939 r. miał być mianowany urzędnikiem, Kobak Jakub – referent wojskowy, Ciepielowski Władysław – pom. ref. admin. – prawnego, Świstak Czesław – kontroler sanit., Ułyda Jan –

emer. kier. kanc. w urzędzie woj. w Stanisławowie. Resztę personelu przyjąłem z podań o pracę.[a]

Źródło:

Archiwum Państwowe w Rzeszowie Oddział w Skołyszynie, zespół: Starostwo Powiatowe Jasielskie, sygn. 16, k. 269, kopia maszynopisu. Tekst pierwotnie opublikowany ze skrótami. Maria Mendys (Jasło): Materiały źródłowe dotyczące zniszczenia Jasła w latach 1944-1945 i jego początkowej odbudowy, [W:] Teki Archiwalne nr 19, Łódź 1982, s. 257-298.M. Mendys, id.

Dało to początek trwającej aż do 3 września 1945 r. złożonej sytuacji, bowiem dopiero tego dnia Urząd Wojewódzki w Rzeszowie w oparciu o dekret Rządu Tymczasowego (Dz. URP nr 27, poz. 168 z 18 VIII 1945 r.) o utworzeniu województwa rzeszowskiego, przejął powiat jasielski. Ta sytuacja dodatkowo komplikowała i tak ogromne trudności miasta, bowiem Urząd Wojewódzki Krakowski, oględnie mówiąc, bez przekonania traktował sprawy pow. jasielskiego, ba, nawet podobno podjęto decyzję, że Jasła nie warto odbudowywać, bo nie ma z czego... Natomiast Urząd Wojewódzki w Rzeszowie z trudem dobijał się w Warszawie o legalizację swojego statusu, co trwało przez rok i sprawy tak peryferyjne jak przynależność pow. gorlickiego i jasielskiego, były poza jego zainteresowaniem. Obydwa urzędy jednak słały swoje pisma do Jasła, co prowadziło do swoistych dylematów pomiędzy historycznymi związkami z Krakowem, a bliżej nieznanym Rzeszowem.

Sytuację tę dwukrotnie zrelacjonował w druku mgr Władysław Mendys będący od początku, od ostatnich dni stycznia 1945 r. w centrum spraw miasta i jego zarządu[2].

---

[a] Opuszczono fragment zawierający wykaz kolejnych zatrudnianych w następnych miesiącach oraz szczegółowe zapotrzebowanie na druki, papier, akty normatywne, maszyny do pisania, etc. materiały kancelaryjne. Sprawozdanie sporządził Michał Sałustowicz pierwszy starosta.

[2] W. Mendys: Wskrzeszanie Jasła, „Rocznik Jasielski" t. II, 1970-1971, Jasło 1971, s. 162-172, oraz Wspomnienia o Jaśle, op. cit., s. 7-38.

Rozpoczął ten zarząd swoje urzędowanie w kamienicy przy ul. Asnyka, której II piętro wypaliło się i część parteru, ale druga część ocalała wraz z sienią domu. Było to „mieszkanie" Stanisława Kuźniarskiego, który jako przedwojenny burmistrz (zastępował wielokrotnie dr. Józefa Żelaznego) został powołany 20 stycznia 1945 r. i pełnił te obowiązki do 22 czerwca 1946 r., kiedy zastąpił go Józef Krzyżowski. Stanisław Kuźniarski przede wszystkim znając wielu mieszkańców sprzed wojny, tych którzy wracali i zdecydowali się na pionierskie warunki bytowania, zaczął skupiać wokół siebie i grupa ta z początkiem lutego była już kilkunastoosobowa. 8 lutego Władysław Mendys objął stanowisko wiceburmistrza.W takich okolicznościach formowała się pierwsza Rada Miejska, która 18 lutego 1945 r. odbyła swoje pierwsze protokołowane posiedzenie. (dok. 2)

Dokument 2.

Protokół z pierwszego posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej w Jaśle dnia 18 lutego 1945 r.

Obecni: Burmistrz Stanisław Kuźniarski oraz członkowie: ks. Kwolek Antoni, Karpiński Andrzej, Mordawski Józef, Widziszewski Józef, Wroński Stanisław, Woźniak Marcin, inż. Łętkowski Jan, mgr Mendys Władysław, inż. Zossel Ignacy, dr Franciszek Różański, mgr Rysak Jan, Zimek Wiktor, Krementowski Tomasz, Chrząścik Stanisław, Szaro Wojciech, Hydel Edward, Twaróg Franciszek, Garbarcik Tadeusz.

Przewodniczący zagaił posiedzenie i w gorących słowach dał wyraz ogólnej radości z powodu wyzwolenia państwa polskiego spod okupacji niemieckiej, a zarazem powitał zebranych. Następnie przedstawił, że na polecenie ob. starosty w Jaśle zostaje utworzona Miejska Rada Narodowa, w skład której zostają powołani przedstawiciele wszystkich stanów w mieście.

Tamże, Aneks s. 39-50 z dokumentami adresowanymi do Krakowa jeszcze w lipcu 1945 r.

W dalszym ciągu burmistrz, ob. Kuźniarski, zdał sprawozdanie ze swej działalności od czasu powołania go na stanowisko burmistrza, tj. od dnia 9 lutego br., i przedstawił, że pierwszym jego zadaniem było założenie siedziby dla Zarządu Miejskiego, na który to cel oddał część swojego mieszkania.

Dalej podjął burmistrz działalność w kierunku odnalezienia i zabezpieczenia mienia miejskiego oraz urządzeń technicznych. Co do tego udało się odszukać przy współudziale gazomistrza, ob. Ochońskiego, aparaturę gazową znajdującą się w Gliniku Mariampolskim. Również odnaleziono część sprzętu pożarniczego znajdującego się częściowo w Gorlicach i we wsi Osobnicy. W końcu przedstawił ob. burmistrz, że do pracy w Zarządzie miejskim zgłosili się prawie wszyscy dotychczasowi pracownicy, którzy podjęli swe czynności. Jedną z najważniejszych czynności obecnych jest przeprowadzenie spisu ludności. Spis odbędzie się od dnia 17 lutego 1945 r. i ma być ukończony do dnia 23 lutego br.

Jako następny punkt porządku dziennego posiedzenia przeprowadzono wybory zastępcy burmistrza w osobie mgr Mendysa Władysława oraz utworzono poszczególne sekcje z łona rady.

Sprawy finansowe: Karpiński Andrzej, Garbarcik Tadeusz, mgr Rysak Jan

Sekcja przedsiębiorstw: Widziszewski Józef, Twaróg Franciszek, Rysak Jan, Woźniak Marcin

" budowlana: inż. Łętkowski Jan, Sokołowski Czesław.

" sanitarna: dr Różański Franciszek, dr Przybyszowski Zbigniew.

" opieki społecznej: ks. Kwolek Antoni, Hydel Edward, Chrząścik Stanisław.

" milicji miejskiej: inż. Zossel Ignacy.

" rolnicza: Bania Władysław, Wroński Stanisław, Szaro Wojciech.

" szkolna: Lejpras Kazimierz, Mordawski Józef.

" prawnicza: mgr Mendys Władysław i sędzia Knebel Aleksander.

" propagandy: mgr Mendys Władysław, Garbarcik Tadeusz, Łukaczyński Julian.

Jako punkt porządku dziennego przyjął ob. burmistrz dyskusję i wolne wnioski. W toku dyskusji zabrał głos ob. Mendys i podniósł konieczność jak najrychlejszego podjęcia działalności Zarządu Miejskiego w kierunku dążenia do odbudowy miasta. Najkrótszą drogą do tego jest uruchomienie instytucji publicznych, szkół itp., do czego konieczne jest przygotowanie odpowiednich lokali.

Dla przyspieszenia urządzenia szpitala i powiększenia go wydelegowano ob. dra Różańskiego i Widziszewskiego i polecono im wyszukanie odpowiedniego lokalu. Następnie dr Różański przedstawił zarządzenie władz sanitarnych w sprawie ekshumacji zwłok, a to w związku z wypadkami odnajdywania różnych zwłok na terenie miasta Jasła. Na wniosek dr Różańskiego ustanowiono inż. Zossela Ignacego delegatem do komisji sanitarno-obyczajowej. Celem zapewnienia bezpieczeństwa w mieście Jaśle uchwalono wniosek ob. Mendysa opublikowania ogłoszenia na terenie miasta Jasła wzywającego mieszkańców do zgłaszania wszelkich rozrzuconych min i materiałów wybuchowych w Zarządzie Miejskim, który zgłoszenia te skieruje do właściwych władz. W końcu uchwalono stały termin odbywania posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej na każdy piątek godz. 3 – po południu.

Źródło:
Archiwum Państwowe w Rzeszowie Oddział w Skołyszynie, zespół: Zarząd Miejski w Jaśle, sygn. 1, k. 1-3. Tekst pierwotnie opublikowany ze skrótami. M. Mendys, id.

Był to skład wyjątkowy: ks. Antoni Kwolek, proboszcz parafii farnej p.w. Wniebowzięcia NMP, związany z miastem od 1905 roku, zamieszkał w adaptowanej oborze, bowiem kościół, plebania, organistówka były w ruinie, a obowiązki kapłańskie spełniał w Kaplicy Cmentarnej i wspólnie z ks. wikarym Adamem Ablewiczem był moralnym oparciem dla mieszkańców. Andrzej Karpiński – kupiec bez sklepu – to była ruina na rogu ul. Czackiego i 3-go Maja, zamieszkał w nie do końca wypalonym dom przy ul. Chopina. Józef Mordawski „od zawsze" nauczyciel w Szkole Powszechnej im.

R. Traugutta zamieszkał w swoim domu przy ul. Kraszewskiego. Ocalała weranda (wkrótce był tu „sklep" z zeszytami i przyborami szkolnymi oraz „Płomykiem"), oraz 3 izby, ale część domu na ścianie szczytowej urwała bomba, która spadając ukosem wybuchła w sąsiednim ogrodzie. Józef Widziszewski miał komórki w podwórzu swojego „domu" przy ul. 3-go Maja. Stanisław Wroński oborę na zapleczu parceli przy ul. Kościuszki, bo dom drewniany spłonął doszczętnie na rogu ul. Rejtana i Kościuszki. Marcin Woźniak swoje ślusarstwo z mieszkaniem rozpoczynał w komórkach przy ul. Szajnochy, zaś inż. Łętkowski zamieszkał w nie do końca wypalonej kamienicy na rogu ul. Ujejskiego i Chopina. Mgr Mendys w domu rodzinnym przy ul. 3-go Maja, gdzie ogniotrwały strop ocalił trzy izby parteru. Inż. Zossel urządził swoje „mieszkanie" w niespalonej oficynie warsztatu stolarskiego przy ul. Czackiego, zaś dr Franciszek Różański mieszkał w Ulaszowicach, w tej części miasta, która szczęśliwie ocalała, bo mieli tu kwatery podpalacze Wehrmachtu wycofani z miasta po zakończeniu swojej zbrodniczej roboty przy końcu grudnia 1944 r. i nie miał już kto roznosić ognia... Mgr Jan Rysak od piwnicy przy ul. Słowackiego i ocalałej jednej izbie rozpoczął pełną poświęcenia pracę farmaceuty dla mieszkańców. Wiktor Zimek zamieszkał w oficynie swojego warsztatu od strony ul. Krótkiej. Tomasz Krementowski, Edward Hydel, Tadeusz Garbacik i Franciszek Twaróg zamieszkali kątem w Ulaszowicach. Stanisław Krząścik u inż. Łętkowskiego, zaś Wojciech Szaro przy dzisiejszej ul. Konopnickiej, na ówczesnym Błoniu, gdzie parę domów ocalało.

To grono ludzi zorganizowało się, by swoim „istnieniem na stanowisku", podtrzymać wolę trwania i entuzjazm innych, tych, którzy powracali. To grono ludzi miało wizję odbudowy miasta i w tych warunkach było to ogromnie ważne. Rozpoczęto więc pracę na wielu odcinkach, od spraw najpilniejszych... śnieg topniał. Miasto było cmentarzem nie tylko domów, ale i zwłok NN, które trzeba było pogrzebać. Cmentarz był nie tylko sprofanowany, ale wymagał uprzątnięcia, bowiem coraz liczniej ludzie przychodzili na modlitwę do Kaplicy.

Zarząd Miasta 23 lutego 1945 r. ogłosił (to pismo L. dz. 36/45) wezwanie do mieszkańców, po myśli wniosku mgr Mendysa z pierwszego posiedzenia Rady. Już 24 lutego przekazano do Komendy Milicji wykaz gdzie znajdują się „nie wybuchnięte środki

amunicji i materiały wybuchowe...", na gruncie Szymona Sołtysika przy ul. Na Młynek „kilkanaście bomb porzuconych", „naprzeciw domu Wykusów przy ul. Śniadeckich naboje do granatników", w rowie przy ul. 3-go Maja 44 „kilkanaście naboi minowych", „w chodniku ul. Mickiewicza koło kościoła OO. Franciszkanów tkwi duża bomba w połowie otwarta", w chodniku „w pobliżu dawnego kiosku ob. Saletnika tkwiąca w ziemi duża bomba". Pismem z 2 marca podano nowy wykaz bo „... po ustąpieniu śniegu, materiały te wyłoniły się na powierzchni ziemi"[3].

Życie powracało do miasta siłą woli jego mieszkańców, których było coraz więcej... Niezwykłej energii dyrektorzy Seweryna Janicka (Szkoła Powszechna im. M. Konopnickiej) i Wojciech Świgut (Szkoła Powszechna im. R. Traugutta) zdołali wyremontować nie do końca wypalone skrzydło budynku i rozpoczęli naukę 1 marca w obydwu szkołach, w kilku klasach. W tym samym czasie, bo już od 23 lutego 1945 r. Dyr. Leon Król oczekiwał, mając decyzję Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego z daty 19 lutego 1945 r., na „... oficjalne przyzwolenie komendanta wojennego", by rozpocząć naukę. Rafineria dawała 9 większych pomieszczeń na sale lekcyjne i naukę wkrótce, bo 10 marca rozpoczęto w klasach gimnazjum i liceum, weryfikując we własnym zakresie poświadczenia z tajnego nauczania.

Zapowiedziany spis ludności zamieszkałej w mieście, a przeprowadzony od 17 do 23 lutego 1945 r. zawiera wykazy 624 nazwisk[4]. Warto przy tej okazji wspomnieć, że był to okres kiedy ukształtowały się już pierwsze zespoły pracownicze. Najliczniejsi byli kolejarze na terenie miasta i spełnili organizatorską rolę w odbudowie Spółdzielni Spożywców: St. Krząścik, uruchomił sklep w wysokiej piwnicy przy ul. Kościuszki, St. Gębarowski w części odbudowanego parteru na rogu ul. Floriańskiej i Śniadeckich. Stanisław Grochowski, Adam Krupa, Piotr Gicala i kilkunastu innych stanowiło grupę organizatorów nie tylko spółdzielczych. Karol Wieliczko, mój Ojciec i maszynista Stachoń z pomocnikami, przyprowadzili z Zagórza pierwszy pociąg 24 lutego 1945 r. ze zbożem (600 ton) na chleb

[3] Archiwum Państwowe w Rzeszowie Oddział w Skołyszynie, Zespół, Zarząd Miejski w Jaśle, sygn. 91, k. 148-9.

[4] Ib., sygn. 92, k. 167-171.

i zasiew wiosenny, 2,5 tony cukru i ziemniaki dla głodującej ludności[5]. W tym samym czasie 9 lutego, decyzję o odbudowie zakładu podjęła załoga Huty Szkła przy ul. Śniadeckich.

W takich okolicznościach z każdym dosłownie dniem, powracało życie do miasta. Żywioł tego powrotu powstały z entuzjazmu i etosu pracy został wkrótce poddany obowiązującej normalizacji polityczno-ustrojowej. Poświadcza to załączony protokół nr 1 (dok. 3) z posiedzenia które zapoczątkowało nowy okres w dziejach miasta[6].

Dokument 3.

Protokół nr 1 z posiedzenia porozumiewawczego międzypartyjnego oraz międzyzwiązkowego w sprawie uzgodnienia współpracy oraz mandatów do Miejskiej Rady Narodowej w Jaśle, odbytego w Jaśle w Sali Magistratu dnia 29 III 1945 o godzinie 4 po południu.

W posiedzeniu udział wzięli:

z ramienia PPR obyw. Półchłopek Jan
Kosiba Wojciech
" " Samopomocy Chłopskiej Nicoś Jan
" " PPS Kurasiewicz Stanisław
Kulczyk Bolesław
Trojan Adolf
" " Związków Zawod. Landa Józef
Pniak Józef
" " Kupców i Rzemieśl. mgr Rysak Jan
Chwistek Michał
Łukaczyński Julian
" " Spółdz. Roln.-Handl. Mikosz Zdzisław
" " Magistratu Miasta Kuźniarski Stanisław
mgr Mendys Władysław
" " ZNP Mordawski Józef
" " Powiatowej Rady Mędrek (Stanisław)

[5] M. Wieliczko: Powiat jasielski w latach 1944-1969. Kalendarium, W: „Rocznik Jasielski", t. I, Jasło 1969, s. 14-32. Id., Jasło – Kronika XX-lecia, maszynopis pracy wyróżnionej na ogólnopolskim konkursie w 1964 r., przekazany do zbiorów Muzeum Regionalnego w Jaśle.

[6] M. Wieliczko: Narodziny władzy ludowej w regionie jasielskim 1943-1948. Studia z dziejów Jasła i powiaty jasielskiego pod red. Józefa Garbacika, Kraków 1964, s. 445-473, przyp. 74 z dokumentacją źródłową.

Ob. Kuźniarski witając zebranych w krótkich słowach przedstawia jak krótki czas dzieli nas od 4 kwietnia i jaki ogrom pracy jest do przeprowadzenia. Zaznacza, że jest to obiór tymczasowy Rady Narodowej (Miejskiej). Prosi obecnych o uzgodnienie listy kandydatów, przy czym podkreśla, by przy obsadzaniu mandatów kierować się wyłącznie dobrem ogólnym miasta. Należy pominąć wszystkie małostkowe ambicje i ambicyjki i kierując się przede wszystkim dobrem miasta, obsadzić mandaty Miejskiej Rady Narodowej, przy czym prosi Przewodniczącego PRN o udzielenie pewnych wyjaśnień i wskazówek jak byłoby najprościej, najpraktyczniej, a zgodnie jednak z obowiązującymi przepisami ustawowymi przeprowadzić w skróconym trybie wybory do Miejskiej Rady Narodowej.

Ob. Mędrek udzielając wyczerpujących wyjaśnień, wskazuje między innymi najgłówniejsze cele M.R.N. dalej podkreśla, że uzależnienie wszelkich subwencji rządowych zależnem jest od opracowania budżetów powiatowych, w których muszą mieścić się i budżety miejskie. W przemówieniu swym mówca podkreśla, że w myśl obecnych pojęć demokratycznych prawo do czynnego prawa wyborczego posiada każdy obywatel RP i nie tylko ci co posiadają cenzus naukowy. Podstawową rzeczą jest, że każdy człowiek ma te same prawa, że wybory odbywają się zwyczajną większością głosów po przeprowadzeniu rzeczowej dyskusji.

W dyskusji zajęli głos kolejno: ob. Mendys, Kulczyk, Mędrek, Chwistek, Półchłopek, Łukaczyński, Mordawski, Kurasiewicz, Kosiba i Pniak. Zgodnie postanowiono podzielić 24 mandaty do M.R.N. pomiędzy PPR, PPS oraz Związek Kupiectwa i Rzemiosła Polskiego, przy czym do tych ostatnich włączyć inteligencję pracującą. Ob. Kulczyk odczytuje listę przysłaną przez ZZK, motywując, że ZZK jest reprezentowany na liście PPS.

Poza nawiasem dyskusji, jednakowoż w czasie jej toku Ob. Mędrek wspomina, że miasto jako takie nie przyczyniło się w walce czynnej do zdobycia wolności, jak Kraków i inne miasta, że jedynie tylko do tego przyczyniła się PPR oraz mniej nieco PPS politycznie i z tej racji tym 2 partiom należy się przewodnictwo.

W odpowiedzi na to przypomina przedmówcy Ob. Chwistek, że jak miasto pracowało dla Polski świadczą o tym masowe groby w okolicy miasta (Sieklówka i Warzyce) oraz Oświęcim i inne obozy, w których w łącznej sumie zginęło 1600 osób rekrutujących się z najlepszych synów Ojczyzny. Ob. Mordawski objaśnia, jak odbywało się tajne i przez okupanta zabronione nauczanie. Z nauki tej korzystało 3000 uczniów. Przeprowadzono dopełniające kursy historii, geografii i polskiego. Mgr Rysak kładzie szczególny nacisk na okoliczność, że gruzy otaczające nas

świadczą najlepiej o tym, jak okupant nie mogąc udowodnić winy tych 1600 zamordowanych niewinnie najlepszych synów Ojczyzny, w bezsilnej wściekłości szukając odwetu zniszczył miasto.

Ob. Mędrek podkreśla jeszcze raz, że w swym przemówieniu specjalnie dobierał słów, by nie zejść na niewłaściwe tory, lecz jeśli ktoś czuł się dotknięty w sprawach uprzednio omawianych on ze swej strony przeprasza i twierdzi, że miał jedynie na myśli walkę zbrojną, w której przeważnie jednak brała udział PPR, nie chce zaogniać sprawy, niemniej jednak musi podkreślić, że zwykle w najcięższych chwilach przełomowych odpowiedzialność i ster rządów biorą na siebie warstwy najniższe.

Ob. Kurasiewicz stawia wniosek by zakończyć dyskusję i przystąpić do obsadzenia 24 mandatów przez poszczególne partie i związki. Ustalono następującą listę składu M.R.N. z ramienia: imię i nazwisko, zawód.

PPR	**Buda Mieczysław 2-gi sekretarz PPR**
PPR	**inż. Danielewicz Wilhelm Powiatowy Urząd Ziemski**
PPR	**Kosiba Wojciech wiertacz**
PPR	**Pacana Józef kom. mil.**
PPR	**Pazdro Władysław inspektor szkolny**
PPR	**Półchłopek Jan sekretarz PPR**
PPR	**Przewłocki Józef szef Pow. Urz. Prop. i Inf.**
PPR	**Twaróg Kazimierz urzędnik Starostwa**
PPS	**Gębarowski Stanisław kolejarz**
PPS	**Grochowski Stanisław kolejarz**
PPS	**Kulczyk Bolesław maszynista kolejowy**
PPS	**Kurasiewicz Stanisław kolejarz**
PPS	**Landa Józef murarz**
PPS	**Mazur Edward drukarz**
PPS	**Mikosz Zdzisław spółdzielca**
PPS	**Trojan Adolf kupiec**
Ks.	**Ablewicz Adam ksiądz, intel. prac.**

Chwistek Michał stolarz Związek Kupców i Rzemieślników RP
Kuśniarski Stanisław drukarz Związek Kupców i Rzemieślników RP
Łukaczyński Julian fotograf Związek Kupców i Rzemieślników RP
mgr Mendys Władysław adwokat, intel. prac.
Mordawski Józef nauczyciel, intel. prac.
mgr Rysak Jan aptekarz Związek Kupców i Rzemieślników RP
Szajna Włodzimierz mechanik Związek Kupców i Rzemieślników RP

Na wniosek ob. Kurasiewicza przyjęto listę en bloc jednogłośnie.

Źródło:
Archiwum Państwowe w Rzeszowie, Oddział w Skołyszynie, zespół: Akta Zarządu Miejskiego w Jaśle, MRN 1945-1947, k. 9-10.

Warto dodać kilka zdań do owych *personae dramatis* występujących tak czynnie. Stanisław Mędrek na posiedzeniu 5 lutego 1945 r. został powołany na stanowisko przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej, zawodowo był związany z pracą w kopalniach w Brzezówce, a politycznie z PPS. Michał Chwistek był mistrzem stolarskim, początkowo uruchomił warsztat przy ul. Piotra Skargi, potem prowadził wiele lat rzemiosło przy ul. Sokoła (Dziś Kadyia). Natomiast mgr Jan Rysak prowadził własną aptekę na rogu ul. Czackiego i 3-go Maja, służąc w okresie wojny pomocą medyczno-sanitarną PCK i Polskiemu Komitetowi Opieki RGO, czyli dyr. Janickiej i F. Madejewskiej. Dom ten był swoistą pamiątką: miejsce zbiórki chłopców do Legionów w sierpniu 1914 roku i stąd wymarsz do Krakowa. Tablicę pamiątkową ogień zniszczył, medalion Marszałka przepadł (?) bez wieści... Józef Mordawski był zaangażowany przez cały okres okupacji w tajnej pracy oświatowej oraz jawnej Komitetu Samopomocy Koleżeńskiej ZNP w Jaśle w latach 1939-1941, który zorganizował opiekę nad wysiedlonymi nauczycielami z Wielkopolski i ich rodzinami.

Powołana w tych okolicznościach Miejska Rada Narodowa zaczęła spełniać rolę bardziej polityczną, aniżeli gospodarza w sprawach miasta. Stąd motywacja do zorganizowania Towarzystwa Popierania Odbudowy Miasta Jasła, jako ciała społecznego, zabiegającego o wszelką możliwą pomoc materialną dla miasta. Jego Statut uzyskał zatwierdzenie przez woj. rzeszowskiego pod datą 10 lipca 1946 r. Przewodniczącym był dr Feliks Warchałowski, sekretarzem Władysław Folta. Towarzystwo skupiło ponad 100 członków i jako jeden z kierunków działalności uzyskało akcję informacyjną o zbrodniczym zniszczeniu miasta. Przygotowano stosowny dokument (nakł. 5 tys. egz.) i rozesłano do władz rządowych, posłów, miast w kraju oraz 55 redakcji największych pism zagranicznych. Ze społecznej ofiarności w pierwszym roku zebrano

około 284 tys. złotych, które przekazano dla Komitetu Odbudowy Miasta.

25 lipca 1945 r. inż. Marian Jaroszewski przedstawił Radzie Miasta plan jego odbudowy. Trwały starania o dotacje, a uzyskanie pomocy finansowej, którą uzyskano: 30 sierpnia z Ministerstwa Odbudowy 4 mln., potem kolejno 2 mln. (w tym 750 tys. na indywidualne pożyczki dla mieszkańców, co rozdzielono między 103 osoby) oraz 191 tys. na odbudowę urządzeń komunalnych i 400 tys. Z Urzędu Wojewódzkiego Rzeszowskiego, ale to ostatnia kwota już w 1946 r. Były to właściwie wszystkie dotacje władz centralnych i wojewódzkich w 1945 r., bowiem powstał pomysł porównania zniszczeń w Warszawie i w Jaśle, w następstwie czego ustalono, że część składek z woj. rzeszowskiego na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy będzie przeznaczana na odbudowę Jasła. Rzeczywiście tak było i wszystkie obiekty użyteczności publicznej, jak nie istniejąca już remiza Straży Pożarnej na Targowicy, przedszkole przy ul. Tkaczowa, dawna Szkoła Handlowa przy ul. Ducala (ale to już rok 1949!) i kilka innych zostały opatrzone tablicami pamiątkowymi. W rzeczywistości tytuł artykułu Józefa Walawskiego w „Dzienniku Polskim" (nr 293, 25 X 1946) „**Jasło dźwiga się własnym wysiłkiem**" odzwierciedla całą prawdę o trudzie powrotu do życia.

Obok starań o subwencje Zarząd Miasta podjął pierwszą próbę obliczenia strat. Oszacowano zupełne zniszczenie 475 domów, uszkodzenie w 80% dalszych 330, zaś w 50% kolejno 280, co daje liczbę 1085 budynków, ale jest obliczeniem cząstkowym. W Jaśle w 1939 r. było 2221 wszystkich obiektów budowlanych, a w okresie okupacji liczba ta wzrosła do 2283. W tym było 1250 budynków mieszkalnych[7]. Problem rejestracji strat, szkód i zniszczeń wojennych w Jaśle, a nawet w powiecie należy do bardzo złożonych. Jest to następstwo wspomnianego „podwójnego" zarządzania przez administrację wojewódzką.

Zanim Jasło zostało „przydzielone" do woj. rzeszowskiego, w tym województwie rejestrację szkód prowadzono już po Zarządzeniu Resortu Odszkodowań Wojennych PKWN z 15 grudnia 1944 r. (L.W./101/12/44) i instrukcji o zespoleniu z Resortem Administracji Publicznej, które utworzyły Inspektoraty Odszkodowań

[7] M. Mendys: Dokumenty, op. cit., dok 19 i 20, s. 281-283.

Wojennych w Urzędach Wojewódzkich oraz odpowiadające im referaty w Starostwach Powiatowych. Dopiero 27 września 1945 r. pracę taką około rejestracji szkód wojennych podjęto w pow. jasielskim. Równocześnie zbierano świadectwa dokumentalne (dok. 4), z których jedno jako przykład podajemy.

Dokument 4.

Opis ewakuacji i zniszczenia Jasła w 1944 r., sporządzony przez dr Feliksa Warchałowskiego, adwokata, dla Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce pod datą 18 grudnia 1945 r.

Powiatowe miasto Jasło, leżące w widłach rzek Wisłoki, Ropy i Jasiołki, należało do najpiękniejszych miasteczek Podkarpacia tak przez swe naturalne położenie, jak i piękno budynków i ulic. Liczyło ono około 13 000 mieszkańców, cieszących się znacznym dobrobytem.

Po zajęciu miasta przez wojska niemieckie zabrali się starostowie niemieccy do nadania mu charakteru niemieckiego osiedla, z czysto polskiego miasteczka zrobiono „eine urdeutsche Stadt Jessel".

Gdy w 1944 r. front zbliżył się pod Jasło, rozpoczęły się systematyczne naloty bombowców rosyjskich na miasto, trwające siedem tygodni. Lotnicy rosyjscy jednak używali bomb małego kalibru, rozpryskujących, które niewiele czyniły szkody.

W początkach września 1944 r. rozeszły się wieści, że władze niemieckie planują ewakuację miasta z ludności cywilnej. Przerażenie ogarnęło mieszkańców, ale pocieszano się, że do wykonania tego zbrodniczego zamiaru nie dojdzie, bo spodziewano się, iż lada dzień będzie miasto witało w swych murach Czerwoną Armię.

Tymczasem dnia 13 września 1944 r. ukazały się na murach miasta ogłoszenia w języku niemieckim zarządzające przymusową ewakuację miasta „zwecks Schonung der Zivilbevölkerung", i to do dwóch dni, z zagrożeniem, że kto do godziny 18 w piątek dnia 15 września 1944 r. nie opuści miasta, będzie uważany za partyzanta i odpowiednio traktowany. Na próżno usiłowała delegacja obywateli miasta uzyskać uchylenie tego zarządzenia lub przynajmniej odroczenie ewakuacji na kilka dni, przedstawiając, iż ludność już oswoiła się z bombardowaniem miasta i woli pozostać w piwnicach i schroniskach, niż iść na tułaczkę równą śmierci; ani starosta - dr Gentz, ani dywizjoner niemiecki jako dowódca odcinka, ani komendant nie zgodzili się na żadne ustępstwa, podając za jedyny motyw, że ewakuację zarządził korpus SS ze względów strategicznych, chcąc zwabić Rosjan do miasta, a następnie ze wszystkich wzgórz okalających miasto zarzucić ich ogniem artylerii.

Aby nakazowi ewakuacji nadać odpowiedniej grozy, jeździł przez cały dzień czwartkowy i piątkowy po ulicach miasta samochód zaopatrzony w potężny megafon, przez który wzywano ludność do bezzwłocznego opuszczenia miasta i grożono karą śmierci tym, którzy pozostaną.

Ewakuację przeprowadzono też z całą brutalnością i ze wszystkimi szykanami. Przez oba dni ewakuacji krążyły po mieście patrole wyłapujące mężczyzn zdolnych do pracy i zabierające ich do robót przy bunkrach i umocnieniach polowych, wyrekwirowano wszystkie konie i wozy, a na kolei nie przyjmowano żadnych bagaży i tylko najwyżej 300 osób mogło dziennie korzystać z pociągu. Na domiar złego, co 20-30 minut przelatywały nad miastem bombowce i miotały bomby.

Miasto i jego najbliższa okolica przedstawiały niesamowity widok. Wszystkimi ulicami, wszystkimi drogami snuły się długie kolumny uchodźców[a], a środkiem jezdni pędziły samochody niemieckie rozrzucające ulotki propagandowe, spychając ludzi do rowów[2].

Po oczyszczeniu miasta z ludności cywilnej rozpoczął się planowy rabunek miasta. Od domu do domu szli żołnierze i wynosili z mieszkań meble, dywany, kilimy, obrazy, maszyny do szycia, maszyny do pisania, w ogóle wszystko, co przedstawiało wartość i wywozili samochodami. Następnie zabrano się do poszukiwania za ukrytymi rzeczami. Więc wkażdej piwnicy w każdym ogródku kopano, lano wodę na ziemię, aby po jej szybszym wsiąkaniu orientować się, gdzie mogą być schowki, opukiwano ściany, nawet zmarłym nie dano spokoju, otwierano grobowce, rozbijano trumny i wyrzucano trupy w poszukiwaniu ukrytych skarbów. Cmentarz przedstawiał makabryczny widok. Otwarte groby, szkielety walające się na rozkopanej ziemi, połamane trumny.

Gdy już całe miasto zostało doszczętnie złupione, przystąpili Niemcy do jego spalenia, aby jedną zbrodnię pokryć drugą w myśl rzymskiej zasady: „scelere velandum est scelus".

Utworzono kompanie podpalaczy, do każdego domu wnoszono naczynia z ropą lub naftą i przygotowywano stosy materiałów palnych wpiwnicach lub na piętrach. Specjaliści w dziele podpalania oznaczali na ścianach frontowych wielkimi czarnymi literami początkowymi: Br. i L., czy dom ma być tylko spalony, czy też nadto wysadzony w powietrze.

W połowie grudnia 1944 r. dano rozkaz palenia. Ulica za ulicą, dom za domem, poczęły tonąć w morzu ognia i dymu. W jasny dzień oglądali nieszczęśni uchodźcy z okolicznych wzgórz ciężkie chmury dymu

---

[a] Opuszczony fragment omawia szczegółowo wędrówkę wysiedlonych mieszkańców Jasła.

unoszące się nad miastem i wyskakujące z nich języki ognia, a w nocy krwawa łuna wisiała nad miastem, widziana na dziesiątki kilometrów.

Nie dość jednak im było spalić całe miasto. Z końcem grudnia 1944 i z początkiem stycznia 1945 r. przystąpili Niemcy do zburzenia tych budynków, których nie mógł strawić ogień. Wysadzono minami wpowietrze pozostałe po spaleniu mury wszystkich znaczniejszych budowli, obrócono w wielkie stosy gruzów gmachy Starostwa, Magistratu, Rady Powiatowej, Sądu Okręgowego, Więzienia, Szpitala Powszechnego, Banku Polskiego, Gimnazjum Męskiego, Gimnazjum Żeńskiego, Kasy Oszczędności, „Polminu" i wszystkie budynki prywatne począwszy od ulicy Kościuszki aż do ulicy Staszica, nawet kościołów nie oszczędzono. Wysadzono Kościół Franciszkanów i wspaniały klasztor Sióstr Wizytek z kościołem, a dwa pozostałe spalono.[b]

Źródło:
Archiwum Państwowe w Rzeszowie Oddział w Skołyszynie, Zespół: Zarząd Miejski w Jaśle, sygn. 98, 198-200, kopia maszynopisu. Tekst pierwotnie opublikowany ze skrótami. M. Mendys, id.

Wiosna 1945 r. wraz z powrotem pięknej pory roku, przyniosła w mieście wyraźny postęp w jego odbudowie. Siły jednak były dalece mniejsze od potrzeb o czym poświadcza załączony wykaz (dok. 5). Jest to jednak sprawa dalsza, bowiem życie powróciło już do miasta siłą woli mieszkańców i ich niezwykłym umiłowaniem progu rodzinnego.

[b] Opuszczona część końcowa tekstu zawiera ocenę własną dr. Warchałowskiego opisanych wydarzeń.

Dokument 5.

Wykaz
Przedsiębiorstw rzemieślniczych, budowlanych i ich właścicieli

Stolarze:	1. Budzyń Tadeusz i Ska. Grom	Żurowa	
	2. Tomasik Maciej i Ska	Jasło	Asnyka
	3. Zdziebko Jan	Jasło	Koralewskiego
	4. Juryś Julian	Jasło	Śniadeckich
	5. Bemben Stanisław	Żółków	gm. Jasło II
	6. Zaleśny Antoni	Jasło	
	7. Ochwat Ludwwik	Brzyski	gm. Jasło II
	8. Czajka Henryk	Jasło	Zielona
	9. Świeczyński Jan	”	Staszica 20
	10. Zossel Robert	”	Czackiego
	11.Kosiek Aleksander	”	3-Maja
	12. Urban Władysław	”	Szajnochy
	13. Piątkiewicz Stanisław	”	Mickiewicza
Kowalstwo:	1. Dubiel Jan	Warzyce	gm. Jasło II
	2. Ochała Wojciech	Jasło	Szajnochy
Slusarstwo:	1. Mikuś Adam	Jasło	
	2. Zoła Jan	”	3-Maja
	3. Schab Stanisław	”	
	4. Woźniak Marcin	”	Szajnochy
	5. Kozicki Tadeusz	”	
	6. Chudzik Marian	”	Sokoła
	7. Jedziniak Adam	”	Zielona
	8. Müller Bronisław	”	Wyspańskiego
	9. Kawa Michał i Ska	”	Koralewskiego
Zduństwo:	1. Wójcik Antoni	Jasło	Kazimierza Wielkiego
Szklarstwo:	1. Machowski Józef	Jasło	Mostowa
	2. Polak Walenty	”	Szajnochy
Budowniczy:	1. Pniak Józef	Jasło	Nowa 1
	2. Szczurko Grzegorz	”	Czackiego
	3. Oberc Szymon	”	Szajnochy
	4. Widziszewski Józef	”	3-Maja
Spółdź. Bud.:	1. Spółdzielnia Budowlana	Jasło	
Blacharstwo:	1. Baran Władysław	Jasło	Sokoła
	2. Pisz Andrzej	”	Potockiego
	3. Kwilasz Stanisław	”	
	4. Betlej Stanisław	”	Zielona

Tartaki:	1. Frączek Stanisław	Żółków	
	2. Ziemski Ignacy	Skoły-	
	3. Suska Maria	szyn	gm. Żmigród
	4. Flis Gustaw	Toki	gm. Żmigród
	5. Sieradzki Tadeusz	Mytarka	gm. Szerzyny
	Serniak Jan	Święca-	gm. Dębowiec
		ny	
		Folusz	
Cegielnie:	1. I.J. Rubel admin.	Dr. Karp Sobniów gm.	
	2. Schmindlin admin.	Jasło II	
		Frączek Stanisław	

Jasło, dnia 28 maja 1945

Kierownik Ref. Przemysłowego
(-) E. Göhres

Źródło:

Wspomnienia o Jaśle 1939-1960 oraz JASŁO – wykaz ulic, domów i ich właścicieli wg stanu na 30.09.1939 roku, oprac. Felicja Jałosińska, Jasło 2000, Aneks z dokumentami, s. 44.

Posłowie

Zwykle w tym miejscu pisze się „zakończenie", ale wydaje się, że nie w tym przypadku. Zakończenie będzie wtedy, gdy bezspornie uda się ustalić bezpośrednich wykonawców planu zagłady miasta. Jeżeli tyle lat oczekiwaliśmy na nowe fakty i udokumentowane prawdy o zniszczeniach i grabieży dóbr w mieście, trzeba żywić nadzieję, że są gdzieś dokumenty – ostatnie ogniwo – których dziś brakuje.

W tym oświetleniu, które udało się zestawić z wojskowych dokumentów niemieckich, sprawa zniszczenia miasta nie była zachcianką, czy zemstą starosty Gentza, a była czymś więcej – wydarzeniem, które opisywane bieżąco w dokumentach docierało do Berlina, do władz państwowych III Rzeszy. Grabież mienia, dóbr przemysłowych, rolnych i osobistych mieszkańców Jasła i regionu tak bieżąco dokumentowane jak widzieliśmy, potwierdza tylko poprzednie spostrzeżenia. Rozmiary tej grabieży warto w tym miejscu podsumować danymi z „Lagebericht" nr 20 z daty 7 grudnia 1944 r., gdzie się stwierdza, że od początku akcji ewakuacji do końca listopada wysłano z Jasła 667 wagonów z maszynami i urządzeniami, materiałami, 186 wagonów z rozmaitym mieniem gospodarczym, 149 wagonów z innymi dobrami i koksem[8]. Jest to łącznie 1002 (jeden tysiąc dwa) wagony i pociąg z nich złożony przetoczony do Rzeszy miałby długość ponad 10 kilometrów! Nic tu już dodawać nie uchodzi poza stwierdzeniem, że w ostatnim „Lagerbericht" z roku 1944 r. stwierdzono, że „odratowanie" z Jasła zostało zakończone[9].

Powołuję w tym miejscu na pamięć Postaci Rodziców moich – Julię z Jagiełków i Karola Wieliczko kawalera „Krzyża Niepodległości", Obywateli Miasta Jasła, których dom przy ul. Za Koleją 23 podpalono w południe 5 grudnia 1944 r., tak jak inne domy na tej ulicy.

Mieczysław Wieliczko

Pisałem w Lublinie w lipcu-sierpniu 2004 r.

---

[8] AAN, Zespół T-77, r. 628, kl. 1819447.
[9] Ib., kl. 1819472.

SUMMARY

'Documents of destruction and revival' constitute the certificate of a special value. Stored in archives, they were selected from collections of files and grouped in three parts.

The first part entitled 'The certificate of destruction' consists of a letter written by Heinrich Műsch, a German railwayman, who describes a church that is prepared for destruction. The author of the letter saved a few canonicals. To these clothes he attached the letter in which he described the circumstances of the town's destruction. The history of the letter, until it was placed in the archives (for the first time the paper appeared publicly in 1978 at The International Commission of Comparative History of Churches /Commission Internationale d' Histoire Ecclésiastique Comparée, C./I./H./E./C./ that took place in Warsaw, with the participation of scholars from 24 countries - Section IV bulletin nr 59, constitutes the further content of this part of the publication.

The second part entitled 'Plunder' is preceded with the explanation of the documents' origin. They came from: The Supreme Headquarters / Oberkommando der Wermacht, OKW/ and The Supreme Headquarters of Land Forces / Oberkommando des Heeres, OKH/ which specified tasks and activity areas of the Field Command of Administration /Feldwirtschaftskommandoarmee, documents 1 and 2/ and The Rescue Troops / Bergungstruppe, document 3/. The Rescue Troops nr 36 and 44 were formed due to Göring's order. These are the documents describing their activity:

-'Kriegstaegbuch' nr 1 Bergungstrupp 36 /doc. 6/ which is presented in a slightly shortened version. References, printed in italics, contain detailed explanations of the content.

- guiding papers for reports /doc. 7/
- reports describing activities /doc. 8/ for the time period from 22 October to 4 November 1944, containing lists of plundered goods that were put into wagons and sent to Germany. The reports also includes lists of addresses of the destination places.

Another example of plunder can be found in reports presenting lists of food, cereals, sadder and house animals that were " gained

themselves" /doc. 5/ by the 17th Army, which hold the front position in the Jaslo district (to the north of Jaslo).

Altogether 1002 wagons were "rescued" /phrase from 'Lagebericht' 29 Dec 1944/ from the town. 667 wagons contained machines, industrial devices, raw and other materials. 186 wagons carried house equipment and 149 wagons contained common posessions and coke.

The plunder was not difficult. The inhabitants, around 15 thousand people from Jaslo and 30 thousand from surrounding villages /more than 30/, became evicted to the right bank of the Wisloka River.

In these circumstances the action of continual destruction of the town was introduced: buildings of public utility were blown up /more than 30 buildings including 2 churches with monasteries/ and some of the habitable buildings in the centre of the town. The rest of the habitable buildings were burned. Out of 1250 habitable buildings, 704 houses were totally destroyed, 487 houses were burned and 20 houses became devastated in some other way. 39 houses were saved in the suburbs and only 5 in the centre of the town.

The third part 'Revival' consists in the first documents of administrative authorities of the Jaslo district, The City Council and the municipal government. Among the ruins of the town the life was slowly coming back. When the snow melted, the unknown victims of war were buried, mines and misfires started to be removed. By the end of the 23rd February 1945, 624 inhabitants came back and settled in Jaslo. They "lived" in terrible conditions in cellars and parts of remained houses, with no water, electricity and among common starvation. They started to rebuild the city. They collected evidence of war crimes.

At the end of this publication there is an epilogue, not an ending. In spite of detailed researches, it was impossible to find the executors of the plan of the city destruction. When it takes place, we will write an "ending". The author referred to the memory of his Parents – the inhabitants of Jaslo, whose house at 23 Behind Railway Street was set on fire in the noon on the 5th December 1944. It was the place of his birth.

Translated by: mgr Marzena Pomorska

ZUSAMMENFASSUNG

„Die Dokumente der Vernichtung und der Rückkehr zum Leben“ sind ein Zeugnis von besonderem Wert. Sie wurden in den Archivsammlungen aufbewahrt, aus den Akten ausgewählt und in drei Teilen in der Publikation aufgestellt.

Der erste Teil Nr. I unter dem Titel „Beweis der Vernichtung enthält den Brief eines deutschen Eisenbahners Heinrich Müsch. Im Brief beschriebt er die Kirche und Vorbereitungen ihrer Vernichtung - Verbrennung . Der Verfasser des Briefes hat ein paar Messgewänder gerettet und zwischen ihnen einen Zettel versteckt , in dem er Umstände der Stadtvernichtung beschreibt. Der weitere Teil dieser Publikation , Sektion IV , Mitteilung Nr. 59 beinhaltet die Geschichte des Briefes , bis zum Zeitpunkt seiner Übergabe ins Archiv. Zum ersten Mal war der Inhalt des Briefes im Jahre 1978 auf dem Internationalen Kongress der konfrontativen Geschichte der Kirchen in Warschau bekannt gegeben. An dem Kongress nahmen Wissenschaftler aus den 24 Ländern teil.

Dem Teil Nr. II unter dem Titel „Kriegsbeute“ gehen sowohl die Erklärungen der Herkunft der Dokumente Nr. 1 und 2 aus den Sammlungen des Oberkommandos der Wehrmacht und des Heeres voran , als auch die Dokumente Nr. 3 , d.h. die der Bergungstruppe , sowie Dokumente Nr. 36 und 44 (auf Befehl von Göring gebildete Bergungstruppe).Das Kommando bestimmte die Aufgaben und den Tätigkeitsbereich der Feldwirtschaftskommandoarmee.

Die Dokumente beschreiben den Tätigkeitsbereich von:

- „Kriegstagebuch“ Nr. 1 Bergungstruppe 36 (Dokumentation Nr. 6), das auszugsweise angegeben worden ist. In der kursiv gedruckten Fußnote wurde genau der Inhalt dargestellt.
- Leitschreiben zu den Berichten (Dokumentation Nr. 7)
- Tätigkeitsbericht für den Zeitraum vom 22. 10. bis zum 4.11.1944 samt aufgelistetem geraubtem Hab und Gut , das mit der Eisenbahn in den Waggons an die hingewiesenen Adressen in das Deutsche Reich geschickt war (Dokumentation 8)

Dokumentation Nr. 5 mit den Listen von „selbstständig durch die 17. Armee gewonnenen“ Nahrungsmitteln, Getreide, Viehfutter und Haustieren ist ein anderes Beispiel für die

Plünderung. Die 17. Armee bezog die Frontposition nördlich vom Kreis Jaslo.

Laut dem Lagebericht vom 29.12.1944 hat man insgesamt 1002 Waggons, wie es dort hieß, „gerettet“, das heißt 667 Waggons mit den industriellen Maschinen und Geräten, den Rohstoffen und Stoffen, 186 Waggons mit dem häuslichen Gut, 149 Waggons mit anderem wirtschaftlichem Gut und Koks.

Die Plünderung ging leichter, nachdem man etwa 15 Tausend Einwohner der Stadt Jasło und die Einwohner aller am rechten Ufer von Wisłoka gelegenen Dörfern (über 30) ausgesiedelt hatte. (Dokumentation 4).

Unter diesen Umständen hat die systematische Vernichtung der Stadt. In die Luft hat man die öffentlichen Gebäude gesprengt. Über 30 Objekte , unter ihnen zwei Kirchen mit den Klostern, und ein Teil der Wohnhäuser im Zentrum der Stadt fielen der Zerstörung zum Opfer. Die übrigen Häusern wurden verbrannt. Von den 1250 Wohnhäusern hat man 704 ganz zerstört, 487 wurden verbrannt, 20 gingen auf andere Weise in Ruinen. Nur 39 Häuser in der Vorstadt und 5 im Zentrum haben sich erhalten.

Teil III mit dem Titel „ Rückkehr zum Leben“ beinhaltet die ersten Dokumente der Verwaltungsbehörde des Kreises Jasło, des Vorstandes der Stadt und der Selbstverwaltung. Inmitten von Ruinen begann die Wiederbelebung der Stadt. Nachdem der Schnee geschmolzen war, begrub man die unbekannten Opfer des Krieges und säuberte die Gegend von Mienen und Blindgängern. Bis zum 23.Februar 1945 sind 624 feste Einwohner zurückgekommen Sie sind in die Kellerräume oder in die sich erhaltenen Räume der Häuser eingezogen. Sie lebten ohne Wasser und Licht in aller Hunger und Not. Der Wiederaufbau der Stadt hat begonnen, man hat gleichzeitig die Beweise der Kriegsverbrechen gesammelt.

Die Publikation endet mit dem Nachwort „ Zum Schluss“. Trotz der ausführlichen Untersuchungen ist es nicht gelungen , festzulegen, wer der direkte Vollzieher des Vernichtungsplans der Stadt war. Wenn es mal gelingt, wird der nächste Teil mit dem Titel „Das Ende“ geschrieben werden.

Der Verfasser rief seine Eltern - Bürger der Stadt Jasło, ins Gedächtnis . Ihr Haus- Hinter der Bahn 23 wurde am 5. Dezember 1944 in der Mittagszeit in Brand gesteckt.
Hier wurde der Verfasser geboren.

Aus Polnisch übergesetzt: mgr Maria Grasela

RESUME

« Documents d'extermination et de retour à la vie » constituent un témoignage d'une valeur exceptionnelle. Conservés dans les archives, ils ont été choisis des dossiers et groupés en trois parties de la publication.

Dans la partie I « Témoignage d'extermination », c'est une lettre d'un cheminot allemand Heinriche Müsche avec une description de l'église préparée à la destruction – à être incendiée. L'auteur de la lettre sauva quelques vêtements liturgiques et y joignit un petit mot décrivant les circonstances de l'extermination de la ville. L'histoire de cette lettre jusqu'au moment quand elle fut transmise aux archives, sa première publication en 1978, au Congrès International de la Commission Internationale d'Histoire Ecclésiastique Comparée (C.I.H.E.C.) à Varsovie, auquel participèrent les chercheurs de 24 pays – Section IV, communiqué n° 59, est relatée dans cette partie du livre.

La partie II « Pillage », précédée d'une explication sur les origines des documents : le Haut Commandement (Oberkommando der Wehrmacht, OKW) et le Haut Commandement de l'Armée de terre (Oberkommando des Heeres, OKW), déterminant les tâches et le domaine d'activité de la Section économique de campagne (Feldwirtscheftekommandoarmee, documents 1 et 2) et de la Section de sauvetage (Bergungstruppe, doc.3), les Sections de sauvetage n° 36 et 44 créées par ordre de Gőring. Les documents décrivant leur activité sont :

- « Kriegstagebuch » n° 1 Bergunstrupp 36 (doc.6), que nous citons légèrement abrégé. Dans les renvois, en italique, les explications détaillées sont ajoutées,
- lettres jointes aux comptes-rendus (doc.7),
- comptes-rendus d'activité (doc.8) de la période du 22 octobre au 4 novembre 1944 avec les spécifications des biens pillés expédiés par le train, les adresses de destination.

Un autre exemple de pillage constitue la spécification des biens « conquis d'une façon autonome » par la 17ème Armée (doc.5) tels que l'alimentation, les céréales, les fourrages et les animaux domestiques. Cette armée fut en position de front au nord de Jaslo.

Au total, 1002 wagons furent « sauvés » (l'expression de « Lagebericht » du 29 décembre 1944) : 667 wagons de machines et d'équipements industriels, de matières premières et matériaux, 186 wagons de biens domestiques, 149 wagons d'autres biens et de coke.

Le pillage fut facilité. Les habitants de Jaslo, environ 15.000 personnes, furent expulsés (doc.4), comme ceux des villages de la rive droite de Wisloka, plus de 30.000 personnes.

Dans ces conditions, une action de la destruction systématique de la ville commença : les bâtiments publics furent sautés (plus de 30 sites, deux églises avec les couvents), ainsi qu'une partie d'immeubles d'habitation au centre de la ville. Les autres bâtiments furent incendiés. De 1250 immeubles d'habitation, 704 furent entièrement détruits, 487 incendiés, 20 dévastés … 39 maisons dans la banlieue restèrent intactes, au centre de la ville, il n'en resta que cinq.

La Partie III « Retour à la vie » ce sont les premiers documents des autorités administratives du district de Jaslo, de la Mairie et des collectivités locales. Parmi les ruines de la ville, la vie retourna. Quand la neige fondit, les victimes de guerre inconnues furent inhumées, les mines et obus non explosés furent neutralisés. Jusqu'au 23 février 1945, 624 habitants retournèrent. Dans les caves et parties intactes des maisons, ils « s'installèrent » sans eau, lumière, souffrant de la famine. Ils commencèrent à reconstruire la ville. Ils recueillirent les témoignages de crime.

« La postface » clôt la publication, pas « la conclusion ». Malgré des recherches détaillées, il n'a pas été possible de déterminer les exécuteurs directs du plan de la destruction de la ville. Lorsqu'ils seront identifiés, la « conclusion » sera rédigée. L'auteur a évoqué ses Parents – Citoyens de la Ville de Jaslo, « dont la maison sise 23, rue Za Koleją, fut incendiée à midi, le 5 décembre 1944 ». C'était sa maison natale.

Traduction : Magdalena Lachaise

ÖSSZEFOGLALÁS

„A megsemmisítés és az élethez való visszatérés dokumentumai” című könyv kivételes értékű bizonyíték. A levéltári anyagokban megőrzött, kiválasztva az akták csoportokból és három fejezetben lettek csoportosítva.

„A megsemmisítés bizonyítéka” című I. fejezet ez Heinrich Müsch német vasutas levele, amely leírja egy templom lerombolásához való előkészületeit. A levél szerzője megmentett néhány szertartási ruhát és hozzájuk csatolt egy levélt, amelyben leírja a város lerombolásának történetét. E levél útjai, végén a levéltárhoz való kerülésig, az első nyilvános bemutatása Az Egyházak Történelem Összehasonlító Bizottság Nemzetközi Kongresszuson (Commission Internationale d'Histoire Ecclésiastique Comparée, C.I.H.E.C), amely lezajlott Varsóban a 24 országból származó tudósok részvételével – IV Szekció 59 sz. hirdetés a publikáció e fejezetének tartalmát adja meg.

A „Fosztogatás” című II. fejezet ellőtt le van írva a dokumentumok származása az alábbi csoportokból:
Főparancsnokság (Oberkommando der Wermacht, OKW) és Szárazföldi Hadsereg Főparancsnoksága (Oberkommando des Heeres, OKH), amelyekben meg voltak határozva a Hadsereg Tábori Gazdasági Alakulatának (Feldwirtschaftskommadoarmme, 1 és 2 sz. dokumentumok) meg Mentőosztagnak (Bergungstruppe, 3 sz. dokumentum) feladatai és hatáskörei. A 36 és 44 sz. Mentőosztagokot létrehozták Göring parancsára. E osztályok működése le van írva a következőkben:

- „Kriegstagebuch” Nr 1 Bergungstrupp 36 (6 sz. dokumentum), amelyet nem nagy rövidítésekkel megadjuk. Az utalásokban, dőlt betűkkel, hozzáadtuk a tartalom pontos jelentését.
- Kísérőlevelek az összefoglalásokhoz (7 sz. dokumentum).
- Összefoglalások a tevékenységből (8 sz. dokumentum) az 1944. október 22-e és november 4-e közötti időszakából, amelyek tartalmazzák az elrabolt javak jegyzékeit, melyek vagonokban fel voltak adva a Német Birodalomhoz meg e szállítások rendeltetési helyeknek címeit.

A rablás másik bizonyítéka a 17 sz. Hadsereg által „az önállóan szerzett” (5 sz. dokumentum) elrabolt élelem, gabona, takarmány

és háziállatok jegyzékei. E Hadsereg foglalt frontpozíciót a jasloi járásban, a Jasłotól északra.

Összesen a városból „meg lett mentve" (e szó a 1944. december 29-ei „Lagebericht–ben szerepel) 1002 vagon: 667 vagon a gépekkel és műszaki berendezésekkel, alapanyagokkal és más anyagokkal, 186 vagon házi felszereléssel, 149 vagon más gazdasági javakkal és koksszal.

A fosztogatás meg volt könnyítve. A Jasło lakóit, kb. 15 ezer embert (4 sz. dokumentum) meg a Wisłoka folyó jobb portján lévő összes falvak, 30-nál több, lakóit kitelepítették.

Ilyen körülmények között el volt kezdve a város rendszeres romboltatása: nyilvános intézmények épületeit (több mint 30 épület és 2 templom a szerzetesrendekkel együtt) meg a belvárosban lévő lakóházok egy részét felrobbantották. A többi lakóházokat felégették. A városban lévő 1250 lakóházokból teljesen el lett pusztítva 704, leégett 487 ház, el lett rongálódva 20 ház. Csak 39 ház maradt éppen a külvárosban meg 5 ház a belvárosban.

„Az élethez való visszatérés" című III. fejezetben össze vannak gyújtva Jasło járási igazgatás, Városi Bizottság és lakosság önkormányzatának első dokumentumai. A város romjai közé kezdett visszatérni az élet. Amikor elolvadt a hó eltemették a háború ismeretlen áldozatait, eltávolítottak aknákat és nem robbant lövedékeket. Az 1945. február 23-ig városba visszatért 624 lakos. „Elhelyezkedtek" a megmaradt házak részeiben meg pincékben víz és áram nélkül az általánosan uralkodó éhség között. Elkezdték város újjáépítését. Gyűjtötték a bűntények bizonyítékait.

A publikációt zárja „utószó" és nem „befejezés". Az ilyen részletes kutatások mellett nem sikerült megállapítani a város leromboltatási terv közvetlen végrehajtóit. Amikor ez bekövetkezik, akkor meg lesz írva a „befejezés". A szerző hivatkozik a saját szülök – Jasło Város Lakói – emlékeire. „Az 1944. december 5-én a Vasutmögötti utca 23 sz. alatt lévő házukat felgyújtották". Szerző született e házban.

Fordítás: okl. gm. Marek Roman